II 186.578

Cyryl Studziński.

Pierwszy występ literacki Hipacyusza Pocieja.

LWÓW.
Nakładem Autora.
Z drukarni W. A. Szyjkowskiego
1902.

Wielmożnemu Panu Koledze, dr. Ed. Porębowiczowi
w szczerym szacunku
autor.

Cyryl Studziński.

Pierwszy występ literacki Hipacyusza Pocieja.

LWÓW.
Nakładem Autora.
Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, ul. Kopernika l. 5.
1902.

1947 K. 185/1979

PAMIĘCI

NAJDROŻSZEJ MATKI

WIKTORYI z KACZAŁÓW STUDZIŃSKIEJ

ZMARŁEJ D. 28 LUTEGO 1902 R.

POŚWIĘCA

WDZIĘCZNY SYN.

BIBLIOTEKA NARODOWA
II 186.578

„Oczyśćmy od Heretyckich zmaz czystą Przodków naszych wiarę, a miłością ią z iednomyślnymi w wierze koronuymy: że tak Pan Bóg będzie z nami y przywróci nam wszytko nasze według ciała y według dusze dobre, któregośmy przez tak długi czas nie zażywali, wiszący nad Cerkwią naszą upadek oddali, naród nasz Ruski na starożytney iego świebodzie postanowi, Tobie stanowi szlacheckiemu do Urzędów Ziemskich, y do Senatorskich dostoieństw drzwi otworzy. Mieszczanom do obchodzenia Urzędów Ławice ratuszney przystęp sprawi. Pobuduie nam szkoły, Cerkwie przyozdobi. Monasterze sporządzi. Presbytery od ciężarów niewolniczych uwolni, wszytkiemu nakoniec dla tey samey przyczyny biednie utrapionemu narodowi ruskiemu, po miastach y po wsiach, codziennie łzy od oczu otrze. Pokoiu onego niebieskiego ieszcze na ziemi zażywać nas uczyni, y inszemi niezliczonemi dobry nadarzy nas. A po doczesnych uciechach y onych wiecznych w królestwie swym niebieskim roskoszy udostoi...“

W roku 1897 wydrukowałem w „Przeglądzie Powszechnym“ (wrzesień str. 371—94) artykuł p. t. „*Polemiczne pismo Pocieja*“, w którem zająłem się charakterystyką i genezą broszury Pocieja p. t. „*Unia*“, wydanej w r. 1595. Zamierzając w przeciągu bieżącego roku wydać w świat mą pracę o wszystkich utworach polemicznych tegoż autora i o walce, jaką przeciw nim podjął obóz prawosławny, a szczególnie Melecyusz Smotrycki, postanowiłem powyższy artykuł odświeżyć w pamięci czytelników, jednak w znacznie zmienionej i rozszerzonej postaci. Samą genezę „*Unii*“ opracowałem obecnie z poglądem na inne utwory Pocieja, oprócz tego starałem się tutaj rozwiązać pytania, na które przedtem zwróciłem małą uwagę (o przyczynach unii brzeskiej), lub które dawniej zupełnie pominąłem (o stosunku Pocieja do Skumina Tyszkiewicza, o położeniu unickich biskupów po r. 1596, o związku ruskiej szlachty z protestantami i t. p.). W ten sposób wyszła rzecz prawie zupełnie nowa. Posyłam ją w świat jako drobny wstęp do charakterystyki twórczości Hipacyusza Pocieja, jednego z najwybitniejszych pracowników na Rusi przy końcu 16. i w początkach 17. wieku. *Autor.*

Takich korzyści z unii cerkwi ruskiej z Rzymem spodziewał się Melecyusz Smotrycki w swej „Apologii“[1]) z r. 1628. Przytoczyliśmy ten ustęp, który wyszedł z pod pióra doskonałego znawcy współczesnych stosunków ruskich nie tylko dla tego, że mamy w nim skrystalizowane nadzieje, pokładane w unii, lecz także z tego powodu, że w nim odzwierciedliły się przyczyny powstania unii brzeskiej.

Z powyżej podanych słów Melecyusza Smotryckiego nie trudno wyczytać, że przyczyny te były dwojakiej treści: kulturno-moralnej i materyalnej. Zrozumiemy je dokładniej, skoro, chociażby tylko pobieżnie, przypatrzymy się każdej z osobna klasie narodu ruskiego w drugiej połowie XVI. wieku.

Zaczniemy od szlachty, stanu najbardziej wyposażonego w prawa i przywileje w dawnej Polsce.

Między przyczynami, które najbardziej oddalały szlachtę ruską od prawosławia, na jednem z pierwszych miejsc w chronologicznym porządku musimy położyć ruch reformacyjny. W różnych postaciach puszcza on głębokie korzenie na Litwie, Białej Rusi, Wołyniu, Ukrainie a przy końcu XVI. wieku sięga już do Kijowa[2]). Ruch ten objął w pierwszym rzędzie szlachtę. Wygnaniec rosyjski, ks. Kurbski, świadczy nam, że omal nie cała szlachta Wołynia była zarażoną reformacyą już na początku drugiej połowy wieku XVI-go (1560)[3]). To samo da się w znacznej mierze zastosować tak do Rusi czerwonej jak i Ukrainy[4]). Z dnia na dzień traciła cerkiew prawosławna swych zwolenników między szlachtą ruską. Protestantyzm osłabiał wiarę prawosławną i podmywając jej korzenie, torował drogę dla katolicyzmu. Reakcya przeciw protestantyzmowi, powzięta ze strony zakonu jezuitów, przyniosła dla katolicyzmu wielkie korzyści. Polska szlachta, w bardzo znacznej części, powracała pod wpływem propagandy jezuitów na łono kościoła

---

[1]) „*Apologia peregrynatiey* do kraiów wschodnych...“ Dermań 1628 r. str. 128—9.

[2]) O rozwoju jednej sekty protestanckiej, wyznawców antytrynitaryzmu w Polsce i na Rusi, patrz studyum *Or. Lewickiego* w „*Archiw-ie jugozapadnoj Rossiji*“. Cz. I. T. VI. str. 113—182. Kijów 1882.

[3]) *N. Ustriałow:* „Skazanija kniazia Kurbskaho“. Petersburg 1868. str. 248.

[4]) *Jabłonowski:* „Akademia Kijowsko-Mohilańska“. Kraków, 1899 do 1900. str. 24.

katolickiego, a ta propaganda dotknęła także w poważnych rozmiarach szlachtę ruską, która na długo przed unią brzeską z protestantyzmu nie wracała już do prawosławnej cerkwi, lecz przechodziła do kościoła katolickiego. Oprócz tego ciągnęły do obozu rzymskiego, jak stwierdza prof. Brückner, szlachtę: szkoły łacińskie, lackie żony (Lachówki, Lachowice), służba dworska i wojskowa, nizka oświata u prawosławnych [1]). Nie inaczej tłómaczono sobie ten objaw w XVII. wieku. Kasyan Sakowicz, z początku prawosławny, później unita a w końcu łaciński duchowny, człowiek, który sam przebywał dwa razy metamorfozę [2]), pisze nam w swej „Perspectiwie“ o przyczynach porzucania prawosławnej cerkwi ze strony szlachty: „Bo dziatki Szlachty Ruskiey w szkołach y Akademiach y Kollegiach Katholickich się ucząc, nawykną nabożeństwa Kościoła Rzymskiego, a wyszedszy z Szkoły, ieden na Żołnierską, drugi na Dwór iakiego Katholickiego Pana uda się, (bo u Ruskiego Szlachcica nie będzie miał Służby) tedy musi iść z Panem do Kościoła, także z Towarzystwem na żołnierskiey musi kompanią mieć y w nabożenstwie, y w zażywaniu potraw, a potym nawykszy nabożeństwa Rzymskiego, swego Ruskiego odwykuie, y owszem drugi przy Dworze abo y na Żołnierskiey nieradby, aby go Rusinem zwano: zaczym necessario przyidzie mu w nabożenstwie zostawać. A ieszcze gdy sobie Żonę poymie Lachawkę, tedy sama niezgoda w postach y w Świętach przymusi go do ledności z Żoną w wierze Katholickiej, pomoże też do tego y Xiądz nawiedzaiąc Owieczkę Swoie, a może też być y Pop na ten czas, tedy lada Quaestią zada Prostakowi Popowi, a Pop abo nie będzie umiał na onę Quaestią odpowiedzieć, abo lada iako cum absurdo odpowie, tedy y Pop y Pan in confusione zostaną, a potym obaczywszy się Pan zostanie Katholikiem, czego za łaską Bożą tak wiele iest przykładów...“ [3]).

---

[1]) *Brückner:* „Spory o unię w dawnej literaturze“ w „Kwartalniku historycznym“ rocznik X., zeszyt III. za rok 1896, str. 643.

[2]) Porównaj o Sakowiczu studyum prof. *Gołubiewa* w *„Archiwie jugozapadnoj Possiji“*, Część I. T. IX. Kijów 1893, przedrukowane następnie w pracy tegoż uczonego *„Piotr Mogiła“* Kijów 1898. T. II. st. 321—402.

[3]) *Kassian Sakowicz:* „Ἐπανορθωσις“ Abo Perespectiwa, y obiaśnienie Błędow, Herezyey, y Zabobonow w greckoruskiey Cerkwi Disunitskiey tak w Artykułach Wiary, iako w Administrowania Sakramentow, y w inszych Obrządkach y Ceremoniach znayduiących się...“ Kraków 1642 r. w Przedmowie do Czytelnika kartka 4. W podobny sposób wyjaśniał znacznie wcze-

Tak więc zachodnio-europejskie wykształcenie, nabyte przez szlachtę ruską w zagranicznych i krajowych, protestanckich i katolickich uniwersytetach i szkołach, oddalało ją czem raz to więcej od dawnych obyczajów, od niewielkiego umysłowego ruchu jej narodu, od jej co raz to bardziej podupadającej cerkwi. Stosunki osobiste i rodzinne zbliżały ją do kultury narodu polskiego. I ci ze szlachty ruskiej, którzy przed unią brzeską przeszli do kościoła łacińskiego, i ci, którzy po roku 1596 połączyli się z unicką cerkwią, byli pod wpływem rozbudzonego życia duchowego i religijnego w Polsce, pod wpływem zachodnio-europejskiej i polskiej kultury.

Że unia nie była w stanie na długo utrzymać przy sobie szlachtę ruską, to dla nas zrozumiałe. Z jednej strony unia przyszła do skutku za późno, albowiem w czasie, kiedy już niektóre ruskie szlacheckie rody przeszły do kościoła łacińskiego i ciągnęły za sobą siłą osobistych stosunków swych krewnych i powinowatych, z drugiej strony unia, w swych początkach, była tak wobec kulturnych wpływów Polski, jako też wobec różnych, niekorzystnych dla niej stosunków za słabą, by mogła szlachtę ruską do siebie przywiązać.

Miała jednak szlachta ruska i drugą przyczynę porzucania prawosławia, treści materyalnej.

śniej metamorfozę ruskiej, prawosławnej szlachty Jerzy Rohatyniec w swej „Perestoroz-i“ (1600-1605): „I tak to bardzo wiele zaszkodziło państwu ruskiemu, że nie mogli szkół i nauk pospolitych rozszerzać i że onych nie fundowano: bo gdyby mieli byli naukę, wtenczas nie przyszliby ze swą nieświadomością do takiego upadku. Czytając kroniki polskie znajdziesz o tem dostatecznie, jak Polacy ruskie państwa poobsiadali, zaprzyjaźniwszy się z nimi i królewskie córki swoje za Rusinów dawszy, przez nich swe obyczaje ozdobne i naukę zakorzenili, tak, że Ruś, spospolitowawszy się z nimi, pozazdrościła ich obyczajom, ich językowi i naukom i nie mając swych nauk, do nauk rzymskich swe dzieci dawać poczęła, które z naukami i do wiary ich nawykły. I tak mało po mało swemi naukami wszystko państwo ruskie do wiary rzymskiej przywiedli, że potomkowie książąt ruskich z wiary prawosławnej na rzymską wykrzcili się, nazwiska i imiona pozmieniali, jak gdyby nigdy nie uważali siebie potomkami swych prawosławnych prarodziców...“ *Akty zapadnoj Rossiji* T. IV. str. 204—5. Studyum nad „Perestoroh-ą“ wydałem p. t. „*Perestoroha, ruskyj pamiatnyk poczatku XVII. w.*“ Lwów 1895. str. 1—193. Nad częścią tego pamiętnika zastanawiał się *Dr. Iw. Franko* w rozprawce p. t. „*Z dziejów synodu brzeskiego*“, druk. w „Kwart. historyczn.“ rocznik IX. 1895 r., zeszyt I., str. 1—22. Uwagi me nad powyższą rozprawką podałem w artykule: „*Pryczynky do istoryi Unii*“ Lwów 1895, str. 1—21.

W konsystorzu z dnia 12 maja 1589 r. oświadczył papież, że kardynał Aldobrandini prosił Zygmunta III., „ne Dei perduelles aliqua dignitate tam ecclesiastica, quam mundana in Regno Poloniae sinerentur, sed tantum dignitatibus potirentur illi, qui ac re catholici essent“[1]). Skarga pisał w r. 1590 pod adresem Zygmunta: „Pierwey y tym Ruś do nawrócenia przywodzili Królowie Polscy, iż ich do rady nie brano, ażby się z kościołem ziednoczyli“[2]). W r. 1592 dnia 1 lutego Klemens VIII. prosi Zygmunta, by nie mianowano heretyków senatorami i nie obdarzano innemi godnościami, gdyż „nihil Regno exitiosius quam magistratus haereticis mandari, atque illos in consilium adhiberi vel in Senatum admitti“[3]). Zygmunt III. był też pod tym względem bardzo ostrożnym. Wyższemi godnościami, osobliwie związanemi z tytułem senatora, obdarzał on prawosławnych i protestantów bardzo rzadko, a jeśli to robił, to z powodu ważnych, ze swego punktu widzenia, przyczyn. Nie trzeba zapominać, że mianowania urzędników i rozdawania starostw zależały wyłącznie od woli króla. W jego rękach spoczywał ten ważny środek, który służył do tego, by trzymać w zawisłości łaknącą sławy i pieniędzy szlachtę[4]). Wobec tego zrozumiałemi będą dla nas słowa Smotryckiego, że przejście na unię „Tobie, stanowi szlacheckiemu do Urzędów ziemskich i do senatorskich dostojeństw drzwi otworzy“.

Położenie szlachty ruskiej wobec wpływów kulturnych Polski stanie się dla nas jaśniejszem, skoro nakreślimy, chociażby tylko w kilku rysach, obraz ówczesnego stanu cerkwi prawosławnej.

Ks. Ostrogski, silnie zaangażowany w ruchu umysłowym na Rusi, widział w r. 1593 jedyną możliwą drogę poprawy stosunków duchowych i religijnych w porozumieniu z Rzymem, skoro w liście z dnia 24 czerwca zaklina Pocieja, by tenże starał się „isz by iaki słuszny początek y zastanowienie ieśliby iusz nie do iakiey zgody... to do polepszenia żywotów

---

[1]) *Scriptores Rerum Polonic...* XVII. str. 133.

[2]) *Pamiatniki polemicz. litieratury* T. II. str. 531.

[3]) *Theiner:* „Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae“. Tom III., Romae 1863, str. 208.

[4]) Porównaj znakomitą pracę prof. petersburskiej duch. Akademii *P. Żukowicza:* „Sejmowaja borba prawosławnaho zapadno russkaho dworianstwa s cerkownoj unijej (do 1609 goda). Petersburg 1901 r. str. 51—2

ludzkich...“ przyjść mogło. Położenie ruskiej cerkwi charakteryzuje ks. Ostrogski temi słowy: „A nie dlaczego inszego rozmnożyło się między ludźmi takie leniwstwo, ospalstwo y odstąpienie, iako nawięcey dlatego, iż ustali przepowiadacze słowa Bożego, ustali nauki, ustali kazania! A zatym nastąpiło zniszczenie y umnieyszenie chwały Bożey y cerkwie Iego. Nastąpił głód słuchania słowa Bożego! Nastąpiło zatym odstąpienie od wiary y zakonu“[1]).

„Greckie prawosławie, jak pisze Rohatyniec, ozimniało i przeszło w pogardę i zaniedbanie“[2]). Przyczyna tego rozstroju prawosławnej cerkwi leżała w demoralizacyi wyższego duchowieństwa ruskiego a w upośledzeniu i ciemnocie niższego kleru.

W drugiej połowie XVI. wieku, w okresie największego upadku cerkwi prawosławnej, widzimy nieustanne wypadki uzurpacyi wyższych godności cerkiewnych ze strony ludzi świeckich, kupowanie i sprzedaż biskupstw i archimandryj, niemoralne życie większej części tych biskupów i archimandrytów[3]), zupełne zaniedbanie duchownych obowiązków a nie rzadko otwartą pogoń za korzyściami i nażywą. Prawosławni władycy napadali często z uzbrojonemi tłuszczami ludzi na majątki sąsiadów, na cerkwie albo monastery, które chcieli zagarnąć w swe ręce, a tutaj nie obchodziło się bez gwałceń, przelewu krwi, grabieży i długich sądowych rozpraw[4]). Prawosławni władycy, będąc panami wielkich posiadłości, utrzymywali swe wojsko, uzbrojone zamki i w sposobie życia zaczęli naśladować wielkich magnatów, nie różniąc się w swych postępkach w niczem od świeckich ludzi, „nie zachowując się, jak pisze jeden współczesny autor, według kanonów i swego powołania“[5]).

---

[1]) *Pamiatniki polemicz. litieratury* T. III str. 582—4 (w „*Ἀντιῤῥήσις*-ie“, gdzie obok ruskiego tekstu podane polskie tłómaczenie) i *Akty zapadnoj Rossiji* T. IV. Nr. 45.

[2]) Akty zapadnoj Rossiji. T. IV. str. 205.

[3]) W jednym współczesnym akcie czytamy, że po prawosławnych monasterach zamiast ihumenów i braci żyją ihumeni z żonami i dziećmi. *Akty zapadnoj Rossiji.* T. III. str. 156.

[4]) Porównaj studyum *Or Lewickiego* w „*Arch. jugo zapadn. Ross.*“ Cz. I. T. II. str. 65—6 i następne.

[5]) Porównaj „Palinodyę“ Zacharyasza Kopysteńskiego, którą wydrukowano po raz pierwszy w „*Pamiatn. polemicz. litieratury*“ T. I. str. 314—1200.

Na podobne życie nie wystarczały często dochody z dóbr biskupich, przeto tacy władycy nakładali na swe duchowieństwo podatki, a gdy ono nie było w stanie ich uiścić, zamykali cerkwie i zabraniali odprawiać nabożeństwo[1]). Ta poniewierka doprowadziła do tego, że do niższego stanu duchownego, jak pisze autor „Palinodyi“ (1621—2), garnęli się tylko „nieukowie i głodni“, że ruskie duchowieństwo było „śmieciem ludzkiem“, że „trudno było rozróżnić, gdzie bywał częściej presbyter, w karczmie czy w cerkwi“ [2]).

Jeszcze dosadniej charakteryzuje nam to duchowieństwo Smotrycki w swoim „Θρηνο-: ie to iest Lamencie Wschodniey Cerkwie“ (1610), skoro pisze: „Weyrzymy y na posłane przez nasze rąk wkładanie Kapłany, którycheśmy po wszystkiey Rosieyskiey ziemi, iako molu niewinne dusze gryzącego nasiali, niedozrzałych chłopiąt, y nieukow, natrętow, nieobyczaynych grubianow, mierzionych żarłokow, niewstydliwych Baydow o sobie mądrych mędrelow: niekarnych bachantow: ociętnych Rybaldow: knąbrnych samopasow, wichrowatych niestatkow: boiaźliwych trzmielow: nadętych klekotow: oboiętnych pochlebcow: niezbożnych świętokupcow: przeklętych świętoprzedawcow: nienasyconych łakomcow: ślepych wodzow: niedbałych Oycow: nieczułych Pasterzow: rozpustnych kapłanow: nieumieiętnych Mistrzow: podeyrzanych Kaznodzieiow: niesprawiedliwych Sędziow, obłudnych Pharizeuszow: lisowatych Iudaszow: piekielnych bluzniercow: ktorzy niedoszłych lat swoich niestatkiem, nie do pisma Bożego czytania, ale do dziecinnych igrzysk, y do inszych lekkości są pochopnieyszy. Nie do porządnego spraw Cerkiewnych odprawowania, ale do karczemnych kuflow y tuzow wytwarzania sposobnieyszy... Wiadomo to każdemu, że niektorym ieszcze Macierzynskie mleko w usciech nie uschło, a iuż Oycamismy ie nad przystoyność poczynili: ieszcze się sami syllabizować nie nauczyli, a my ich na słowa Bożego przepowiedź posłali, ieszcze swoimi domami nigdy nie sprawowali, a my im Cerkiewny rząd źlecili... (kartka 25 ob. i 26.).

Cytowane miejsce znajduje się na str. 1057. Piękne studyum o tym pamiętniku napisał prof. kijowskiej duchownej akademii W. *Zawitniewicz* p. t. „Palinodia Z Kopystenskaho i jeja miesto w istorii zapadno-russkoj polemiki XVI. i XVII. wieka“. Warszawa 1883.

[1]) *Archiw jugo-zapadn. Rossiji.* Cz. I. T. VI. str. 60.

[2]) *Pamiatn. polem. litieratury.* T. I. str. 1057.

Położenie społeczne tego duchowieństwa było wprost przygnębiające. Tych „popów niebożąt“, jak pisze Pociej w „Ἀντιῤῥήσις-ie“, „za proste chłopy i gorzey powracano, między garbarze y szewce, a snać pośledzey wszystkich na uniwersalech kładziono“ [1]). U panów swych odrabiali ci „popi niebożęta“ formalną pańszczyznę, skoro pisze Pociej: „Nusz iakie uszanowanie popów ruskich od panów ich własnych, a snać więcey, którzy się Rusią być ozywaią, isz u niektórych w podwodę ieździć, z pługiem na robotę do swych panów chodzić muszą“. Ciż prawosławni władycy i panowie uciekali się nieraz do więcej ostrych środków i nie szczędzili prawosławnemu niższemu duchowieństwu „bojów i więzienia“ [2]).

Na ukształtowanie tych smutnych stosunków w cerkwi ruskiej wywierała bardzo ujemny wpływ jej zależność od greckich patryarchów. Metropolita Makarij pisze, że konstantynopolscy patryarchowie uważali siebie za głównych pasterzy zachodnio-ruskiej cerkwi, jednak nie zwracali na nią prawie żadnej uwagi, nie mieli o nią nawet najmniejszego starania. Jakkolwiek smutne było ich położenie pod tureckiem panowaniem, chociaż daleko od nich znajdowała się zachodnia Ruś, to jednak to nie uwalniało ich od świętego obowiązku względem zależnej od nich metropolii. Tylko bardzo rzadko, w długim okresie lat, gdy na Rusi potrzebny był nowy metropolita, patryarchowie, wskutek poprzedniej prośby z Litwy, przysyłali błogosławieństwo wybranemu metropolicie, lub swych exarchów na jego wyświęcenie i na tem sprawa kończyła się. Aż do patryarchy Jeremiasza II. można było wyliczyć zaledwie kilka aktów patryarszych, wysłanych na Ruś, w których trudno dopatrzeć się zainteresowania ogólnemi potrzebami ruskiej cerkwi. W długim okresie lat żaden patryarcha nie odwiedził osobiście swej poddanej metropolii, żeby bliżej przypatrzyć się jej potrzebom, ani nie wysłał swego delegata któryby zbadał sprawę na miejscu i zapobiegł coraz to bardziej wzrastającym nieporządkom [3]). Za to przybywało na Ruś rok rocznie z Grecyi mnóstwo metropolitów, archimandrytów biskupów, którzy rządzili się w cerkwi prawosławnej według swej woli i samowolnie pobierali od biskupów i niższych du-

---

[1]) *Pamiatn. polem. litieratury.* T. III. str. 677.

[2]) *Tamże.* T. III. str. 677—9.

[3]) *Makarij:* „Istorija russkoj cerkwi“. T. IX. str. 679.

chownych wszelkie opłaty, a archimandrytami mianowali ludzi występnych, morderców, którzy sądzili bez wszelkiego prawa, obdzierali cerkwie, wydawali w imieniu patryarchów fałszywe akty a przez to samo tych ostatnich kompromitowali i wywoływali nowe nieporządki i w tak już osłabionym organizmie cerkwi prawosławnej [1]).

Jeremiasz II. osądził sprawiedliwie tych grabieżników. Sam Jeremiasz był jednym z lepszych patryarchów w stosunku do ruskiej cerkwi. Przez założenie dwóch ważniejszych bractw, lwowskiego oraz wileńskiego, a przy nich szkół i drukarni zdziałał patryarcha wiele dobrego dla rozwoju życia duchowego na Rusi. On pierwszy z patryarchów postanowił odwiedzić prawosławną cerkiew osobiście; jednak — trzeba rzec prawdę — odwiedzić ją nie tyle z powodu jej potrzeb, ile wskutek smutnego położenia patryarszej cerkwi w Konstantynopolu. Niektóre też akty Jeremiasza budzą usprawiedliwione podejrzenie, że on wydał je bynajmniej..... nie bezinteresownie [2]).

Po śmierci Jeremiasza II. zajął się bardzo gorliwie cerkwią prawosławną na Rusi aleksandryjski patryarcha, Melecyusz Pigas (1594—1601). Prawie bez przestanku nawoływał on swymi listami Rusinów, by nie porzucali swej cerkwi i wiary. Jego listy, pisane specyalnie do ks. Ostrogskiego, były na Rusi ogólnie znane, gdyż ogłaszano je drukiem [3]) w tym celu, by zachęcić prawosławnych do wytrwania przy wierze i w walce przeciw unii. Rzecz pewna, że w prawosławnym obozie wywoływały one niemałe wrażenie, że krzepiły na duchu podupadających, dodawały ognia i nadziei walczącym. Jednak nie trzeba zapominać, że przykład Melecyusza Pigasa rzucał prawosławnych w objęcia protestantów. O jego stosun-

---

[1]) Porównaj: *Kapterew-a:* Charakter otnoszenij Rossiji k prawosławnomu Wostoku w XVI—XVII. w. Moskwa 1885. str. 220—46 oraz moją „Perestoroh-ę“ str. 47 i dalsze, gdzie zebrałem kilka przykładów postępowania tych greckich włóczęgów.

[2]) *Makarij:* Op. cit. T. IX. str. 680—1.

[3]) Na przykład: w „*Apokrizisie*“ (z r. 1597) *Pamiatniki polemicz. litierat* T. II. str. 1667—1708 i w broszurze „*Knyżyca*“ druk. w Ostrogu w r. 1598 przedrukowanej w II. tomie studyum prof. *J. Małyszewskiego* p. t.: „*Aleksandrijskij patryarch Meletij Pigas*“ T. II. — Bogaty zbiór listów Pigasa wydał w najnowszym czasie *Em. Legrand:* „Pigas Meletius Lettres, antérieures à sa promotion au patriarcat, publ. p. E. Legrand Paris 1902.

BIBLIOTEKA NARODOWA

kach z protestantami wiedziano na Rusi już przy końcu XVI. wieku [1]) a nauka nie potrafiła oczyścić dotychczas tego patryarchy z ciężkiego zarzutu, że on sam był protestantem [2]). Obok szkody moralnej przez zaniedbywanie cerkwi ruskiej ze strony niedbałych patryarchów, nawet jeden z najwięcej dbałych patryarchów wnosił do cerkwi ruskiej dalszy rozkład, zbliżając ją do protestantyzmu, zacierając swoim przykładem i utworami pojęcia różnic między jednem a drugiem wyznaniem.

Nakreślony w kilku, drobnych rysach obraz położenia cerkwi prawosławnej na Rusi wyjaśni nam dlaczego szlachta ruska tak tłumnie porzucała swą wiarę i przechodziła do rzymskiego kościoła, gdzie „miłość wielka między duchownemi y poszanowaie, nauka y umieiętność głęboka, ozdoba w kościele y porządek, iak w niebie... gdzie zgoda w wierze, wszyscy bowiem iednako po wszytkim świecie Katholicy wierzą...“ [3]).

Mając przed oczyma powyższy obraz stosunków cerkwi prawosławnej, możemy także dać odpowiedź, czy i o ile nadzieje, pokładane w unii przez Smotryckiego, oddziaływały na drugą klasę narodu ruskiego, na wyższe i niższe duchowieństwo prawosławne.

Mówić o wpływie kulturno-moralnych przyczyn, jako o bodźcu, który powiódł wyższe ruskie duchowieństwo do unii brzeskiej, — rzecz bardzo trudna. „Oczyścić od heretyckich zmaz czystą przodków wiarę... oddalić wiszący nad cerkwią ruską upadek... pobudować szkoły, przyozdobić cerkwie, sporządzić monasterze...“, takie ideje mógł mieć i miał na myśli tylko jeden wyjątek z pomiędzy episkopatu ruskiego. Może być, że za mało nam znana jeszcze historya przygotowań do unii, że o biskupach ruskich, którzy doń przyłożyli rękę, za szczupłe mamy wiadomości, na każdy sposób to, co nam zachowała historya, świadczy o ich większości nie bardzo korzystnie.

---

[1]) Porównaj niżej cytowany ustęp z odpowiedzi Pocieja na list Pigasa. Z zarzutami przeciw Pigasowi występuje także Smotrycki w *Apologii*“ str. 105—7.

[2]) Obrony Pigasa podjął się prof. Małyszewski w I. tomie swej pracy na str. 522—86. Niestety, jego argumenta są bardzo chwiejne i niewystarczające.

[3]) *Sakowicz:* „Perespectiva“ .. w przedmowie do czytelnika, kartka 3 ob.

Jeśli biskup lwowski, Gedeon Bałaban, jeździł w r. 1589 do Dunajowa do arcybiskupa lwowskiego, J. Solikowskiego i pierwszy z episkopatu ruskiego poddawał mu plan unii i „z płaczem, upadaiąc do nóg, prosił, aby ich wyzwolił z niewoli patryarchów konstantynopolskich“[1]), to krok ten Bałabana nie był bynajmniej rezultatem przekonań jego o wyższości unii, a raczej owocem jego walki z lwowskiem bractwem i rozdrażnienia, wywołanego z powodu groźby patryarchy Jeremiasza (z dnia 13 listopada 1589 r.), że wyłączy go z cerkwi, gdy bractwa lwowskiego nie zostawi w spokoju[2]).

W kilka miesięcy później (w marcu, lub kwietniu 1590 r.)[3]) zjeżdżają się w Bełzie prawosławni władycy, lwowski Bałaban, piński Leoncyusz Pelczycki, chełmski Dyonizy Zbirujski i łucki Cyryl Terlecki, gdzie zapada decyzya przychylna dla unii. Czy ta przychylność dla unii była wypływem wewnętrznego przekonania tych władyków, — trudno powiedzieć. Nie tylko bowiem Bałaban, ale i trzej inni władycy mieli także przyczyny zrzucić z siebie zależność od greckiego patryarchy. Leonc. Pelczyckiemu zagroził był Jeremiasz wyłączeniem z cerkwi za przechowywanie w swej dyecezyi duchownych, dwoje i trojeżeńców[4]). Sam Pelczycki zasiadał na biskupiej stolicy, będąc żonatym, a tak samo żonatym był Dyon. Zbirujski[5]). Detronizacya kijowskiego metropolity, Onisifora Dziewoczki, dokonana przez patryarchę Jeremiasza li tylko dla tego, iż on przeciw kanonom cerkiewnym był dwojeżeńcem[6]), mogła być dla Pelczyckiego i Zbirujskiego poważnem memento mori.

Cyryl Terlecki był wprawdzie odznaczony przez patryarchę godnością eksarchy, jednak on zapewne miał zawsze w pamięci, ile trudu trzeba było ponieść, by oczyścić się przed Jeremiaszem z zarzutów, podniesionych przeciw niemu przez Bałabana, a może także, ile pieniędzy kosztowało go unieważnienie niedawnych, nieprzychylnych dlań aktów i tytuł eksarchy[7]). Zmienność zarządzeń patryarchy, a następnie upływające na wiecznych procesach oraz niemoralnych występkach

---

[1]) Patrz: „Ἀντιῤῥησις“ w *Pamiat. polemicz. litierat.* T. III. str. 618.
[2]) *Żukowicz:* Op. cit. str. 91—2.
[3]) *Tamże.* str. 92.
[4]) *Akty zapadnoj Rossiji.* T. IV. Nr. 17.
[5]) *Żukowicz:* Op. cit. str. 94.
[6]) *Makarij:* „Istorija russkoj cerkwi“. T. IX. str. 485.
[7]) *Akty zapadnoj Rossiji* T. IV. Nr. 21.

życie tegoż biskupa[1]), mogły go napawać obawą, że łaska patryarchy od niego wkrótce się odwróci.

Gdy na synodzie brzeskim, zwołanym przez Rahozę w czerwcu 1590 roku, stosownie do zarządzeń patryarchy, poczęto mówić o przywróceniu cerkiewnego życia do porządku, czterej inicyatorowie unii obruszyli się przeciw metropolicie i jego zwolennikowi, biskupowi włodzimierskiemu, Melec. Chrebtowiczowi. W protestacyi Zbirujskiego (z dnia 7 lipca 1597 r.) przeciw Bałabanowi czytamy: „ysz za niektorym rozrozumieniem naszim z oycem mitropolitem kiiowskim, starszim naszim, ktory zmowiwszi się z wladiką Włodzimierskim nieboszczykiem Chrebtowiczem, nad nami chciał iurisdicią szwoie daley, a niżeli szie godziło, wszciągać, a nie chcąc daley w takim nierządzie być, zmowiwszi się mi czteri uczinilismi spis między szobą, chcąc sie poddać pod posłuszenstwo oycza świętego papieża rzymskiego, obwarowawszi rzeczy nasze stroni wiary y ceremoniey, y insze wolności nasze duchowne u iego krolewskiey mości..“[2]).

Podobnie jak Pelczycki i Zbirujski, żonatym był także mianowany w r. 1591 władyką przemyskim, Michał Kopysteński[3]), więc i jego przystąpienie do unii (w r. 1594) może budzić w nas podobne domysły, jak u poprzednich. Mamy także pełne prawo przypuszczać, że na przystąpienie Rahozy do unii (prawdopodobnie w r. 1594) złożyły się: akt Jeremiasza II. (z końca 1593, lub początku 1594 roku), osądzający go na chwilową suspenzyę za brak starania o dobro cerkwi, niezadowolenie polskiego rządu za zwołanie synodu w nieobecności króla przeciw konstytucyi sejmowej, wpływ Krzysztofa Radziwiła Sierotki, nazwanego przez Pocieja „autor-em unionis“[4]) decyzya innych biskupów ruskich na korzyść unii, a wreszcie nadzieja godności senatorskiej oraz „wolności duchownych“, poniekąd materyalnej treści, które, co prawda, miały nie tylko podnieść powagę biskupów i utrwalić ich stanowisko, lecz także utwierdzić samą unię i jej przyszłość. Przychylność pa-

---

[1]) *Archiw. jugo-zapadnoj Rossiji.* Cz. I. T. VI. i *Or. Lewickij:* Kirił Terleckij, episkop. łuckij i ostrożskij. Petersburg 1885 r.

[2]) *Akty archeograf. wileńskaho obszczestwa.* T. XIX. Nr. 21. str. 366. Porównaj: *Żukowicza:* Op. cit. str. 94.

[3]) *Makarij:* „Istorija russk. cerkwi“. T. IX. str 507. *Żukowicz* Op. cit. str. 112.

[4]) *Żukowicz:* Op. cit. str. 112.

pieża i króla Zygmunta dla planów i żądań biskupów ruskich kazała im wierzyć, że ich nadzieje nie będą zawiedzione. Niestety i przyznanie biskupom unickim „wolności duchownych“ i samego tytułu senatorskiego nie było zależne wyłącznie od woli króla. Zygmunt III., jak pisze Likowski, mimo własnej obietnicy, danej przy zawieraniu unii brzeskiej ani biskupów ani nawet metropolity do senatu nie wprowadził i krzesła senatorskiego im nie przyznał, chociaż nie mógł nie widzieć korzyści, jakieby stąd na unią były spłynęły. Złej woli po jego stronie niewątpliwie nie było, lecz oporu biskupów, zwłaszcza łacińskich a po części i innowierców, nie chcących uznawać w biskupach ruskich równych sobie co do godności braci, nie mógł snać przełamać. Był to wielki błąd polityczny, spełniony wobec samej unii, który wywołał nie mało wśród unitów żalu, goryczy i zniechęcenia [1]).

Idąc dalej ku niższemu duchowieństwu, my zupełnie stanowczo, już ze względu na jego ciemnotę i położenie społeczne, możemy twierdzić, że najlepszym bodźcem dla wywołania między nim sympatyi dla unii były nadzieje obdarzenia niższych duchownych temi samemi prawami i przywilejami, jakich zażywało duchowieństwo rzymskie i uwolnienia ich od poddańczej zależności od panów. Że i te nadzieje, pokładane w unii, nie urzeczywistniły się, o tem świadczą nam pamiętniki XVII. wieku. Na brak poparcia ze strony panów i to często katolików, którzy starali się utrzymać niższe duchowieństwo i prosty lud przy prawosławiu, żalą się Pociej, Smotrycki i zasłużony łaciński kanonik, Jakób Gawatowicz.

Pierwszy z nich w liście do ks. Sapiehy z dnia 4 stycznia 1603 r. narzeka: „A mam li prawdę rzec, salva gratia Wmći m. m. pana „sami katholicy nas biednych zagubią y w niwecz obrócą“ [2]). Mel. Smotrycki podaje już przyczyny, dla których panowie katolicy unii nie popierają, skoro pisze: „Boię się, by się nie naydowali dziś tak okrzepli Katholicy, którym abo zagrabione Maiętności cerkiewne, abo Popowskie czynsze, Pobory y Pod-

[1]) *Likowski:* „Unia Brzeska“. Poznań 1896. str. 261—9.

[2]) *Archiwum Domu Sapiehów.* T. I. Nr. 433 str. 368 Porównaj również narzekania na „miłe katolictwo“ str. 279, 341—2, 353, 442. Zobacz także broszurę, wydaną przez Pocieja: O przywileiach, nadanych przez Naiaśnieyszych królów Polskich... 1605 r. w przedmowie do „łaskawego czytelnika“.

wody lepiey smakuią, niż Iedność Św. Zaczym y słowy y Postępkami opprimuią raczey iedność Św., niż promowuią, ganią ią podanym swym snadniey, niż chwalą: nie chcąc wiedzieć, że nie sporo z Panem Bogiem, y prawdą iego św. żartować, że Vae homini illi, per quem Scandalum venit, że dusza iego za duszę pogorszonego poddanego iego męczona ędzie [1]). Jeszcze dosadniej charakteryzuje stosunki panów katolickich względem unii Jakób Gawatowicz: „Bo w uszy swe słyszałem znacznego Pana Katholika iednego mowiącego a co nam po Uniey, bo musielibyśmy Popki nasze w dobrach naszych tak ćcić, iako y Xiężą naszę ćcimy, ktożby nam tedy z listy za kilkanaście mil biegał, albo y na powozy lub po Wina na składy, lub na insze iakiekolwiek ieździł? Popkow ci to naszych powinność, żeby insza od poddanych Pańszczyzna swym trybem szła...“ Przychylny dla unii całem sercem, kończy Gawatowicz: ...„Przeto cy dobraz to tak sub ferula bydź świeszczennikom graeckim w maiętnościach Panów swoich? cy nie lepsza by ex isto iugo otrząsnąć się, y eandem im z Kapłanami mieć Autoritatem?...[2]).

Najmniej podatnem dla nadziei, pokładanych w unii przez Smotryckiego, było prawosławne mieszczaństwo. Zorganizowane w bractwa stawiło ono silny opór unii.

Smotrycki nawoływał, by „oczyścić od heretyckich zmaz czystą przodków wiarę“, ruskie mieszczaństwo nie chciało wierzyć, że prawosławie XVI. i pierwszych dziesiątków lat XVII. wieku było zakażone protestantyzmem, że książki, wydawane z strony bractw. przeciw katolicyzmowi i unii były drugiem, nie zawsze poprawnem wydaniem protestanckich myśli i utworów. „Oczyszczania od heretyckich zmaz czystej przodków wiary“ nie mogli nawet mieć na myśli ci, którzy uważali, zresztą nie bez podstawy, w walce przeciw unii protestantów za swych wybawicieli [3]).

Smotrycki nawoływał, że unia „cerkwie przyozdobi, monasterze sporządzi“, prawosławne mieszczaństwo było przeko-

---

[1]) *Exactesis* abo expostulatia . Derman 1629 r. w dedykacyi Zasławskiemu str. 6.

[2]) *Supplement* Dwom Traktacikom o kalendarzu starym... Lwów 1665. str. 31. Porównaj studyum *Mychajła Pawłyka:* Jakub Gawatowycz (Gawat) str. 36 w „Zapiskach nauk. tow. im. Szewczenki“. T. 35—6.

[3]) „A wileńskie bractwo, pisze autor „*Perestoroh-i*“ zostało w całości, mając przy sobie heretyków, których im Pan Bóg dał na obrońców“. *Akty zapadnoj Rossiji.* T. IV. Nr. 149. str. 215; por. *Żukowicz:* Op. cit. str. 304.

nane, że „prawosławnych cerkwi i monasterzy Ruś bardzo wiele pobudowała i maiętnościami opatrzyła, złotem, srebrem, perłami i drogiemi kamieniami cerkwie przyozdobiła, jednak tego, co było najpotrzebniejsze, szkół pospolitych nie fundowała“ [1]). Mieszczaństwo rozumiało więc, że cerkwi i monasterów pobudowano podostatkiem, że o budowę nowych troszczyć się niema wielkiej potrzeby [2]). Odrodzenia zaś życia cerkiewnego spodziewano się przy końcu XVI. i w początkach XVII. w., więcej jak kiedykolwiek, z Konstantynopola.

Mieszczanie, podobnie jak Smotrycki, widzieli, że im szkół potrzeba, jednak oni opierali się wszystkiemi siłami, by do ich szkół znalazła przystęp „mądrość łacińska“, która wiedzie za sobą „hardość i pychę, która sprzeciwia się samemu Chrystusowi, bo On nie był mądrym faryzeuszem i księżnikiem, lecz ubogim i nieuczonym, bo On wykazał swe bóstwo nie Aristotelesową mądrością, lecz pokorą Ducha świętego....“ [3]). Z dziecięcą naiwnością walczyli braciszkowie przeciw „zachodniej mądrości“, która sama sobie torowała drogę do ruskich szkół i która wkrótce miała zostać podstawą kulturnego rozwoju Rusi-Ukrainy.

Opór mieszczan prawosławnych przeciw unii starano się złamać ograniczeniem niektórych przywilejów, jakich zażywały katolickie wyznania. Prawosławnych nie dopuszczano do służby w urzędzie radzieckim i ławniczym [4]), wykluczano z cechów [5]), podobnie jak Ormian przed unią z kościołem rzymskim, li tylko dlatego, że byli innowiercami. Jednak te

---

[1]) *„Akty zapadnoj Rossiji“*. T. IV. Nr. 149. str. 204—5

[2]) Dobitniej jak autor *„Perestoroh-i“* pisze o tem przedmiocie Sakowicz w *Problematach*, w dedykacyi Laurentemu Drzewińskiemu. Czyniąc wzmiankę o ofiarach Drzewińskiego na szkoły, Sakowicz pisze: „Widzi bowiem W. M moy Mciwy Pan, iako szkoły y nauki ku ozdobie Cerkwi y pomnożeniu chwały Bożey potrzebne y pożyteczne są a mogę ia powiedzieć, że swoim sposobem mówiąc, potrzebnieysze są na niektórych mieyscach teraźnieyszego czasu szkoły, niż tak wiele Cerkwi bez iedney szkoły, bo bywało, że w iednym mieści będzie dziesięć abo pietnaście Cerkwi, a szkoły żadney nie będzie, a skądże będą wychodzić dobrzy czytelnikowie, pisarze, śpiewacy, a potym y prezbitery, ieśli szkół nie będzie? ale o tym się gdzie indziey mówiło (w Dezyderozie polskim)... Kartka 3.

[3]) *„Akty zapadnoj Rossiji“*. T. IV. str. 230.

[4]) *Żukowicz:* Op. cit. str. 403.

[5]) *Dyonizy Zubrzycki:* „Kronika miasta Lwowa“. Lwów 1844. str. 249.

ograniczenia, zwrócone nie przeciw narodowości, lecz przeciw wyznaniu, nie odnosiły pożądanego skutku a wywoływały między prawosławnymi tem większe rozgoryczenie i reakcyę. Mieszczan, którzy sprzeniewierzali się prawosławiu, piętnowali prawosławni zdrajcami, wołali za nimi, jak za chełmskim rajcą, Hrehorym Zanczykiem: „Tyś Rusin, a z Lachi przestawasz!“ [1]), dopuszczali się gwałtów. Dlatego też i nawoływania Smotryckiego, że unia „mieszczanom do obchodzenia Urzędow Ławice ratuszney przystęp sprawi“ nie robiły wrażenia na ogół mieszczaństwa prawosławnego.

Jeszcze mniej mogły oddziaływać podobne głosy, jak Smotryckiego, (a słyszymy już je w XVI. wieku [2]), co prawda, odpowiednio do ówczesnych stosunków, pod względem treści w znacznie zmienionej formie), na prosty lud, który nawet w sprawach religijnych, szczególnie od roku 1573 był zależnym od swych panów. Złożyła się na to konfederacya warszawska, zawarta między stanami niekatolickiemi Rzeczypospolitej polskiej 1573 r. po zgonie ostatniego z Jagiellonów, Zygmunta Augusta II. Na podstawie uchwał tej konfederacyi, wziętych w pacta conventa i zaprzysiężonych przez Henryka Walezyusza, warujących swobodę i wolność sumienia wszystkim wolnym stanom Rzeczypospolitej polskiej, a zatem i wyznawcom kościołów niekatolickich, panowie dziedzice lub dzierżawcy karać mogli poddanych sprzeciwiających się w rzeczach wiary. Tłumaczono sobie bowiem to prawo sposobem zasady protestantów niemieckich: „cuius regio, illius religio“ [3]). Sam król, Zygmunt III., gdy w r. 1593 prosili go władycy, żeby po unii cerkwi ruskiej z Rzymem nie przemieniano monasterów i cerkwi obrządku greckiego na kościoły obrządku łacińskiego, oświadczył, że może to uczynić w dobrach królewskich, jednak nie ma władzy zabronić tego w dobrach szlacheckich [4]).

Z nakreślonego przez nas obrazu widzimy, że unia brzeska (1596 r.) była poniekąd wypływem tego smutnego rozstroju, w jakim znajdowała się cerkiew prawosławna przy końcu

[1]) *„Akty Wileńskoj archeograf. Kommisyi“*. T. XXIII. Nr. 44 z r. 1620 str. 35.

[2]) *Pamiatniki polemicz litieratury*. T. II. str. 482 i nast. w utworze *Skargi* p. t. „O jedności“ (1577 r.).

[3]) *Dr. Izydor Szaraniewicz:* „Patryarchat wschodni“ str. 26.

[4]) *Żukowicz:* Op. cit. str. 143.

XVI. wieku, że naturalnemi unii brzeskiej przyczynami były rozwój protestantyzmu na Rusi, demoralizacya wyższego, ciemnota i upośledzenie niższego kleru, a w końcu nienormalny stosunek patryarchatu carogrodzkiego do cerkwi ruskiej. Obraz ten wskazuje nam również, że mimo korzystnych dla unii stosunków, jakie wytworzył rozstrój prawosławnej cerkwi, horoskop dla unii odkrywał się nie bardzo pomyślny. Pominąwszy już inne przyczyny, jak brak poparcia unii ze strony znacznej części szlachty katolickiej, jak walka prawosławnych przeciw unii i t. p., które podkopywały unię, stwierdzić musimy, że największych wrogów miała unia w swych własnych biskupach, którzy włożyli w nią nie wiarę w jej wyższość nad prawosławiem, nie przekonanie w jej zbawienność, lecz swoje własne interesa.

I jeśli unia brzeska nie zakończyła swego żywota już w pierwszych latach swego istnienia, to fakt ten zawdzięczyć należy nie tylko przychylności dla niej króla i rządu polskiego (kanclerza Leona Sapiehy i t. d.), lecz głównie niezwykłej pieczy i energii jedynego z biskupów ruskich, Hipacyusza Pocieja. Rosyjski historyk, metropolita prawosławny, Makarij pisze o Pocieju: Dla litewskiej cerkiewnej unii Pociej zdziałał tyle, ile nie zdziałał żaden z jego towarzyszy. Bez niego, bez jego starań i trudów unia nie utwierdziła by się w kraju, nie puściłaby w nim korzeni, a możliwa rzecz, że już w pierwszych początkach zwolna zakończyła by swe istnienie, spotkawszy takie ogólne i jednomyślne protesty ze strony prawosławnej ludności. Wszyscy inni władycy, przyjąwszy unię wraz z Pociejem, chociaż dawniej ubijali się o nią, prędko o niej zapomnieli i przestali dla niej istnieć; przynajmniej niczem nie zaznaczyli swej przychylności dla niej, a siedzieli spokojnie w swych dyecezyach, korzystając z tych majętności, które zabezpieczył dla nich król. I, o ile wiadomo, sam Pociej, zostawszy metropolitą, ani razu nie zwracał się do swych towarzyszy, nie zapraszał ich na narady ani nie wzywał do wspólnej walki w sprawie unii: tak małe pokładał on nadzieje w podległych mu biskupach [1]). On

[1]) Że metropolita Makarij wiernie ocenił unickich biskupów, to stwierdza nam w części sam Pociej. O biskupie połockim, Gedeonie Brolnickim, wyświęconym przez Pocieja w r. 1601 po złożeniu przysięgi, że będzie wiernym papieżowi. pisze Pociej w liście do ks. Sapiehy (6 czerwca 1602 r.): „Co mi WMć pisać raczysz o władykę Połockiego, iż się obłudnie obchodzi

wolał bez nich stanąć w obronie swej, ukochanej unii wszystkiemi siłami i środkami, i w rzeczywistości ocalił ją już w pierwszych chwilach i utwierdził ją. Ocalił ją i utwierdził, po pierwsze, przez to, że w ciągu swej prawie czternastoletniej metropolitalnej służby prowadził o nią walkę ze swymi przeciwnikami bez przerwy i z ogromną energią, i potrafił, chociaż go to drogo kosztowało, zwyciężyć ich i tryumfować nad nimi; po drugie zaś, przez to, że przygotował sobie nowych pomocników i współpracowników, w rodzaju Rutskiego, Morochowskiego Kuncewicza, którzy utwierdzali i przedłużali to, do czego on, dał początek. Niema też dostatecznego powodu zaprzeczać, że Hipacyusz Pociej działał na swem stanowisku z przekonania...[1]).

Mniej więcej w tym samym duchu wyraża się o Pocieju drugi rosyjski historyk, Orest Lewicki, podnosząc jego działalność organizacyjną i literacką [2]). Wyjątek chyba w nowszej historyografii rosyjskiej stanowi p. W. Szczerbina [3]), który na podstawie listów Pocieja do ks. Sapiehy chciałby Pociejowi odmówić nawet wiary a całą jego działalność przypisać wyłącznie samolubnym motywom. Nad tym jednak głosem, daekim od wszelkiego krytycyzmu, możemy z zupełnym spokojem przejść do porządku dziennego.

---

wierz go Bóg, komu na świecie wierzyć, bo ja serca widzieć nie mogę, ale to wszytko wykonało się nad nim, w czem powinność moja była postrzec. Uczynił profesyą z juramentem po dwakroć na ewangeliey, ale iż nie pamięta na nie, gdy przystąpi władza i zwierzchność pomazańca Bożego na to, jako krzywoprzysięzcę umiem ja i władykę degradować, a póki takiej kaźni nad którym nie będzie, nie przestaną Bogiem i pomazańcem Bożym szalbierzyć..." *Archiwum Domu Sapiehów*. T. I Nr 391. str 323; porównaj także list z dnia 9 września 1602 r. *Tamże* Nr. 409. str. 341 O władyce zaś łuckim, Cyrylu Terleckim, czytamy w liście Pocieja z dnia 4 stycznia 1603 r.: „Co mi Wmć m. m. pan pisać raczysz o władykę Łuckiego. który się na mnie przed WMcią uskarzał, jakobym go miał zaniechiwać i lekce poważać, nie wierz że Wmć temu. swoją winę na mnie kładzie, bo przez te półtora lata jakeśmy się w Wilnie z sobą widzieli i psem mię nie nawidził, nawet i na listy moje nie chciał mi odpisować, wszyt[illegible]o mu wadzi, moja mitropolia i zwierzchność urzędu mego, na której gdzieby on był, umiałbym go ja lepiej szanować, aniźli on mnie..." *Tamże*. Nr. 433. str. 368.

[1]) *Makarij*: „Istorija russkoj cerkwi". T. X. str. 411.

[2]) *Orest Lewickij*: „Ipatij Potij, kiewskij, uniatskij metropolit". Petersburg 1885 r str. 29—32.

[3]) „*Czteniija* w istoriczeskom obszczestwie Nestora letopisca". Księga VIII, Kijów 1894 r. w artykule „Nowyje matieriały dla istorii Rusi..." str. 11—12.

Wielostronnych zabiegów Pocieja, by unii zabezpieczyć rozwój, omawiać tutaj nie myślimy[1]). Zaznaczyć tylko musimy, że największa energia, najżywsza zapobiegliwość Pocieja przyniosła by była tych rezultatów, gdyby on nie poparł był ich swym wybitnym kaznodziejskim i pisarskim talentem. Wiek XVI. i XVII. był tym czasem, w którym więcej jak kiedykolwiek, wymowa, kazania, broszury, więc ustne i pisane słowo oddziaływały na umysły ludzi, pozyskując ich dla tej, lub innej wiary. Pociej słynął jako kaznodzieja i pisarz. Pocieja, jako kaznodzieję, oceniono już dość dokładnie w rosyjskiej i polskiej literaturze[2]), o twórczości polemicznej Pocieja pisano dotychczas bardzo nie wiele. Z rzędu jego licznych pism polemicznych[3]) ocenimy na razie pierwsze, wydane w Wilnie 1595 r. w języku ruskim p. t „Unia, albo wykład przedniejszych artykułów ku zjednoczeniu Greków z kościołem rzymskim należących".

Broszura „Unia" wyszła bezimiennie, jednak nie podlega żadnej wątpliwości, że twórcą jej był Pociej.

---

[1]) Do prac rosyjskich, oprócz wyżej podanych, w których znajdujemy bogate przyczynki do działalności Pocieja, zaliczymy jeszcze tylekrotnie przez nas cytowane studyum *Żukowicza*. Z nowszych zaś polskich prac musimy podnieść *Likowskiego:* „Unia brzeska" str. 271—91.

[2]) *N. Trypolskij:* „Uniatskij mitropolit Ipatij Potiej i jeho propowidnyczeskaja diejatelnost'" w *Trudach* kijowskiej akademii za rok 1877 i 1878. *Dr. Józef Krukowski:* Krytyczny rozbiór kazań i homilij Hipacyusza Pocieja, Metropolity kijowskiego, halickiego i całej Rusi. Kazania Pocieja, tłumaczone z języka ruskiego na polski, wydał Leon Kiszka w Supraslu 1714 r.

[3]) Oprócz *„Unii"* wydał Pociej *„List do X. Ostrogskiego"* z wezwaniem, by tenże przystąpił do unii (r. 1598), oddrukowany w polskim i ruskim tekscie w *„Pamiatn. polemicz. litierat"* T. III. str. 983—1040. Tamże, na str 1041—1122 znajdujemy drugą polemiczną broszurę Pocieja z r. 1598 - 9 p. t. *„Odpis na list nieiakiego kleryka Ostrożskiego"* w paralelnym polsko-ruskim tekscie Dalszą pracą Pocieja była *„Ἀντιῤῥησις"*, znakomity historyczno-polemiczny utwór, wydany w r. 1599 w języku ruskim i 1600 r w języku polskim a przedrukowany w III tomie *Pamiatn. polemicz. litierat* str. 477—982. Że autorem tego dzieła, wydanego bezimiennie, a przypisywanego do niedawna Grekowi, Piotrowi Arkudyuszowi, był Pociej, wykazałem w mej broszurze p. t. *„Chto buw autorom Ἀντιῤῥησις-a?"* (*Zapiski* nauk towarz. im. Szewczenki X. 35. i 36. str. 1—20). W r. 1601 napisał Pociej *„Respons* Hipacyusza Pocieja na list Melecyusza, patryarchy aleksandryjskiego", wydrukowany przy kazaniach Pocieja w Supraslu 1714 r. str. 582—612. Bogaty materyał polemiczny, ciekawy dla charakterystyki czasu, Pocieja i jego działalności podają nam jego *listy do ks. Leona Sapiehy*. pisane w latach 1600—1605 a wydrukowane przez dra *A. Prochaskę* w I. tomie

Za autora „Unii“ uważał Pocieja już znany historyk rosyjski, metrop. Makarij, opierając się głównie na dwóch trafnych dowodach. Pierwszym z nich był fakt, że bezimienny autor „Unii“ w dedykacyi Teodorowi Skuminowi nazywa siebie „zdawna znajomym sługą a teraz i ustawicznym bogomódlcą“, a tak, według myśli Makarija, mógł wyrazić się o sobie szczególnie Pociej. Trafność powyższego dowodu wykażemy w dalszej części naszej rozprawy. Drugi dowód podała Makarijowi ta okoliczność, że w przedmowie do czytelnika znajdujemy ulubioną myśl Pocieja, powtarzaną częstokroć w innych jego utworach, że on prowadzi lud nie do nowej wiary, lecz do tej, dawnej jedności z rzymskim kościołem, w której znajdowali się jego przodkowie [1]).

Drugi rosyjski uczony, prof. Zawitniewicz twierdzi, że autorem był Rusin, do tego Biskup, że styl i cały układ utworu każe nam widzieć w autorze człowieka ze znacznem

---

„*Archiwum Domu Sapiehów*“ Lwów 1892 W roku 1603 wydał Pociej pod nazwiskiem Piotra Fiedorowicza broszurę p t. „*Obrona św. Synodu Floreńskiego powszechnego*“ w języku ruskim i polskim (patrz: *Archiwum Domu Sapiehów* T I. str. 368). W r. 1605 wydrukował Pociej broszurę p. t. „*O przywileiach*, Nadanych od Naiaśnieyszych królów polskich“. W tymże roku wydał Pociej w języku ruskim i polskim książkę p. t. „*Poselstwo* do Papieża Rzymskiego Sixta IIII. od duchowieństwa y od Książąt y Panow Ruskich w roku 1476“. (Ruski tekst wydał podług rękopisu lwowskiego w r. 1870 kanonik, ks. *Petruszewicz:* „Sobornoje posłanije russkaho duchowenstwa i mirian k Rymskomu Papi Sikstu IV.“ następnie zaś *Gołubiew* w *Archiwie jugo-zapadnoj Rossiji*. Kijów 1887. Cz I. tom VII. str. 193—231. Polski tekst przedrukowany z rękopisu watykańskiego w „*Przeglądzie Poznańskim*“ T. XXVII. str 158—188. p. t. „Poselstwo do Papieża Sykstusa IV “. Oryginalne wydanie polskie z. r 1605, użyczone mi łaskawie przez ks. kan. Ludw. Puszeta, zaopatrzone w przedmowę Pocieja i wiersze, których we wszystkich, wymienionych edycyach brakuje. W roku 1608 wydaje Pociej broszurę polską p. t. „*Heresiae, ignorantiae y polityka popow y mieszczan bractwa Wileńskiego*“, która do naszych czasów nie dochowała się Skonstruowałem jej tekst na podstawie współczesnej przeciw niej polemiki. Że autorem jej jest Pociej, na to mam niezbite dowody, które wyłuszczę w mej pracy o wszystkich utworach Pocieja. W ślad za „Herezyami“ wydał Pociej polemiczną broszurę w paralelnym rusko-polskim tekscie p. t. „*Harmonia* wschodniej cerkwi z kościołem rzymskim“ (przedruk. w *Pamiatn. polemicz. litierat.* T. II. str. 169—222). W roku 1609 napisał Pociej list otwarty do prawosławnych, po ich nieudałym morderczym napadzie na niego, który wydrukował Skarga w odpowiedzi „Na Threny y Lament Orthologa“ (Smotryckiego). Kraków 1610 r. str. 104—7.

[1]) *Makarij:* „Istorija russkoj cerkwi“. T. IX. str. 603.

na ów czas wykształceniem, władającego pięknie piórem a wszystko to mimowoli naprowadza na myśl, że autorem był nie kto inny, tylko Hipacyusz Pociej. Drugi argument Makarija rozszerza prof. Zawitniewicz, pisząc: „Jednak najlepszym dowodem autorskich praw Pocieja jest uderzające podobieństwo między tym utworem i drugimi piśmiennymi pamiętnikami, które wyszły z pod pióra tego propagatora unii. Nie tylko myśli, lecz nawet całe, dość długie zwroty, znajdujące się w tych pamiętnikach, dosłownie powtórzone w „Unii“, osobliwie zaś w jej przedmowie. Tak na przykład narzekania autora „Unii“ na rozmnożenie się protestantów a w końcu na krępowanie biskupów ruskich, którym nie wolno nawet tak, „iak heretyckim i diabelskim sektom dbać o porządek między swoimi“, prawie dosłownie powtórzone z aktu przejścia na unię (2 grudnia 1594 r.), ułożonego prawdopodobnie przez Pocieja i z listu Pocieja do ks. Ostrogskiego (16 czerwca 1595 r.)[1]).

Trudno nie przyklasnąć poglądowi prof. Zawitniewicza. My ze swojej strony będziemy starali się zaznaczyć, jak często Pociej w różnych swych utworach powtarzał nie tylko te same myśli, lecz i zwroty, upstrzone rubasznym, nie przebierającym w słowa tonem[2]). Ta właściwość jego pióra jest tak dalece uderzającą, że znając jeden utwór Pocieja, możemy, bez żadnej wątpliwości, poznać wszystkie inne jego prace, wydane czy to bezimiennie, czy pod cudzem nazwiskiem.

„Unia“ Pocieja ma wielką wartość pod względem historycznym i literackim. Podać jej charakterystykę i wyśledzić źródła, któremi posługiwał się Pociej przy układzie części teologicznej, będzie zadaniem naszej pracy. W pierwszej części będziemy mówili o dedykacyi „Unii“ Skuminowi-Tyszkiewiczowi, w drugiej o przedmowie Pocieja do czytelnika, w trzeciej o teologicznych traktatach, wyjaśniających dogmata katolickiego kościoła: o pochodzeniu Ducha św., o czyścu, o władzy papieża rzymskiego, a obok nich o kalendarzu gregoryańskim i o antychryście. W końcu zastanowimy się nad pytaniem, czy przeciw „Unii“ Pocieja podniosły się jakie polemiczne protesty z obozu prawosławnego.

---

[1]) *Zawitniewicz*: „Palinodia“ Zachar. Kopystenskaho. Warszawa 1883. str. 104—6.

[2]) Próbki takich powtarzań podałem już w artykule: „*Chto buw autorom „Ἀντιῤῥησις-a?*“ str: 11—17.

I.

(Dedykacya Skuminowi. Rola Skumina w sprawie unii brzeskiej, jego stosunek do Pocieja i pomoc użyczona Pociejowi w walce przeciw prawosławiu).

W dedykacyi Teodorowi Skuminowi-Tyszkiewiczowi, wojewodzie nowogrodzkiemu, zaznacza Pociej, że Chrystus zgodę i jedność w cerkwi Swej nie tylko za życia utwierdził, lecz i przed śmiercią Ojca Swego o to prosił, by apostołowie i wierni byli w zgodzie i jedności. Uczynił to z tego powodu, gdyż wiedział, że ani rzecz pospolita, ani żadne zgromadzenie a tem bardziej cerkiew Boża bez jedności istnieć nie może. Bogu przeto niechaj będą dzięki, że „tymi czasy z łaski swej świętej wiele zacnych osób sławnego narodu ruskiego do świętego spokoju pobudzić raczył i serca ich skłonił do onej tak dawno przez wszystkie stany pożądanej i oczekiwanej jedności ze swą bracią, którą społem z nami zrodziła jedna, święta, powszechna i apostolska cerkiew". Że temu, pochwały godnemu przedsięwzięciu starają się niektórzy ludzie przeszkodzić, temu dziwić się nie potrzeba. Główny wróg rodu ludzkiego, wszelkich roztyrek i nienawiści przyczyńca, widzi, jak wielka chwała Bogu i ruskiemu narodowi pociecha z tego wypłynąć może, przeto porusza przeciw jedności wszystkie piekielne siły, by zagrodzić drogę zwiększeniu sławy Bożej i niewypowiedzianemu naszemu dobru. Jednak jego wysiłków obawiać się nie potrzeba, albowiem każda sprawa połączona z trudnościami a obrońcą naszym jest Bóg.

By ze swej strony przyczynić się do utrwalenia jedności, mówi Pociej, napisałem tę książeczkę o pięciu artykułach, które Ruś od świętej zgody odciągają, a „poświęciłem ją z umysłu memu miłościwemu panu, jako osobliwej naszego narodu ozdobie i synowi wschodniej cerkwi, którego zawsze

dla tej świętej sprawy widziałem przychylnego". Prosząc o przyjęcie dedykacyi, Pociej wzywa Skumina, by „był obrońcą świętej zgody i by swym przykładem wszystkim stanom do niej powód dawał". Wielbiąc zasługi przodków Skumina, prosi go o sprawienie tego, by „nasza krew" (ruski naród), porzuciła afekty i niepotrzebny upór i do onej dawnej zgody i jedności przyłączyła się, a będzie to połączone z niezmiernem dobrem narodu ruskiego a ze sławą i wiecznem zbawieniem Skumina.

Pod dedykacyą czytamy podpis: „Waszej miłości, mego miłościwego pana od dawna znajomy sługa a teraz i bogomódla ustawiczny, niegodny sługa cerkwi Bożej"[1]).

Chociaż powyższa dedykacya nie wyróżnia się niczem pod względem treści od wielu innych, umieszczanych przy książkach z końcem XVI. wieku, mimo tego przedstawia ona dla nas nie małą wartość jako przyczynek do charakterystyki Pocieja, jego dbałości o unię i wpływu, jaki on wywierał na ludzi, a w danym wypadku na Skumina-Tyszkiewicza. Pociej zrozumiał to dobrze, że dla wprowadzenia unii na Rusi potrzebną mu będzie pomoc ze strony wpływowych, świeckich ludzi. Szuka więc jej, między innymi, także u Skumina Tyszkiewicza, którego zowie „osobliwą naszego narodu ozdobą i synem wschodniej cerkwi . Nie były to bynajmniej komplementa, trącące pochlebstwem, gdyż tej samej powagi zażywał Skumin-Tyszkiewicz przed wprowadzeniem unii brzeskiej między prawosławnymi, którzy nazywali go, podobnie jak księcia Ostrogskiego, „słupem cerkwi, okiem cerkiewnem" i zwracali się ku niemu w sprawach cerkiewnych o radę i pomoc[2]). Nie brakowało też Skumina w ważniejszych sprawach cerkwi ruskiej. Kiedy patryarcha Jeremiasz przybył w r. 1588 do Wilna, na czele magnatów, którzy powitali go tutaj, stał Skumin-Tyszkiewicz, podówczas jeszcze podskarbi litewski[3]). Staraniom ks. Ostrogskiego i Skumina-Tyszkiewicza zawdzięczają prawosławni, że dnia 15 października 1592 roku potwierdził król wszystkie prawa i przywileje lwowskiego bractwa a w tej liczbie także przywilej stauropigii[4]). Podpis

[1]) Patrz: „Ukazatiel, dopołnienije i primieczanija k VII. tomu *Russkoj istoriczeskoj bibliotieki*". Petersburg 1889. str. 191—4.

[2]) *Gołubiew:* „Kijewskij mitropolit Piotr Mogiła". Kijów 1883. T. I. str. 64 w „priłożenijach".

[3]) *Żukowicz:* „Sejmowaja borba.." str. 45.

[4]) *Tamże:* str. 105. Porównaj także: Monumenta Confrat. Stauropig. Leop. T. I. Nr. 252. str. 389—91.

Skumina znajdujemy na instrukcyi wileńskiego prawosławnego bractwa, wysłanej na brzeski synod, który odbył się w czerwcu 1594 roku [1]).

O przygotowaniach biskupów w sprawie unii zawiadamia Skumina dnia 20 stycznia 1594 roku metropolita, Mich. Rahoza, wypierając się bezwstydnie współudziału i wzywając Skumina, by przeciwdziałał wszelkim złym zamysłom [2]).

Nie wiemy, jaką dał podówczas Skumin odpowiedź Rahozie. Jednak w kilka miesięcy później przebija się z listu Skumina (10 maja 1595 r.) do Rahozy przychylność dla unii. W liście czytamy: „Wszystko nam sprawiła i jest początkiem niezgoda bractwa z lwowskim władyką, co i ślepy widzieć może. Niechaj więc sprawiedliwy Sędzia krwi i dusz niewinnych z rąk tego szuka odpłaty, kto tego jest powodem. Nie mniejszym też pomocnikiem w tej sprawie słusznie całem sumieniem uznać musimy samego naszego patryarchę konstantynopolskiego, który takowe kłótnie listami swymi... natworzył: bo władyka lwowski, będąc tam w ostatniej oppressyi od bractwa nie tylko do takiego odszczepieństwa rzucić się musiał, ale wierzę, że nawet i dusznego wroga rad by sobie wziął do pomocy. Czego też dokazał i drugich za sobą pociągnął. Co jeśli za wolą Bożą stało się, trwałem być musi". Na zapytanie Rahozy, co czynić należy, odpowiada w tym samym liście Skumin, że żadnej rady dać nie może [3]). Jeszcze dobitniej występuje przychylność Skumina dla unii w odpowiedzi Rahozie na list z dnia 14 czerwca 1595 r. Skumin pisze dnia 29 czerwca, że w tak ważnej sprawie, jak unia, od wszelkich rad uchylić się musi: „ale, podobno, przyjdzie mi, będąc owcą Chrystusowej trzody, pasterstwa waszej miłości, za waszą miłością, pasterzami naszymi iść i za waszą miłością postępywać, a wasza miłość wiedzieć raczycie, którędy nas wiedziecie, i za nas liczbę dawać będziecie" [4]). Skoro tylko wieść o działaniu ruskich biskupów doszła do szerszych warstw ruskiego społeczeństwa a w ślad za tem posypały się ze strony

---

[1]) *Tamże.* str. 118. i „*Archiw jugo-zap. Rossiji*". Cz. I. T. VII. Kijów 1887. str. 560.

[2]) *Tamże* str. 119 i „*Akty zapadnoj Rossiji*" T. IV. Nr. 57.

[3]) „*Akty zap. Rossiji*". T. IV. Nr. 65.

[4]) *Tamże* Nr. 69.

prawosławnych protesty, Skumin zwraca się dnia 18 lipca 1595 r. do ks. Ostrogskiego z prośbą, o wyjednanie u króla zjazdu prawosławnych z biskupami, którzy zamierzyli wprowadzić unię. Ruskich biskupów nazywa Skumin przy tej sposobności „obłędnymi i podstępnymi pasterzami“, jak nie trudno domyśleć się z listu [1]), pod wpływem rozgoryczenia, wywołanego w prawosławnym obozie z powodu wielkiej tajemnicy, jaką otaczano sprawę unii.

Na synodzie brzeskim w. r. 1596 Skumina-Tyszkiewicza nie było, gdyż nie dostał w czas od Rahozy wiadomości, na kiedy synod zwołano [2]).

W walce, jaką prawosławni po synodzie brzeskim podjęli przeciw unickim biskupom, widzimy Skumina po stronie ostatnich. Swoje stanowisko zaznaczył Skumin już bardzo wybitnie na sejmie warszawskim w r. 1597. Gdy prawosławni, poparci przez protestantów, żądali na sejmie detronizacyi unickich biskupów, Skumin-Tyszkiewicz stanął w ich obronie. Treści jego mowy, wygłoszonej na sejmie, nie mamy, jednak jego poglądy skrystalizowały się w liście, pisanym dnia 14 kwietnia 1597 r. do księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, w którym Skumin podaje wiadomości o sejmie warszawskim i sprawach, tyczących się religii.

„S strony religii, pisze Skumin, zgody w posłuszeństwie z kościołem rzymskim iako nienawiści oth Heretyków i thym podobnych odnosimy, wypisać trudno. Alie to rzecz dziwna, że się na Rusi wiary naszey Heretycy tak bardzo wzmiłowali, że więcey o naszą, niżli o swoiey Religii mówią, że się nam Rusi wielką krzywdę i naruszenie wolności naszey z strony odmiany posłuszeństwa dzieie. Thego nam zabraniaiąc, czego sobie życzą. Gdyż ieśli oni szczycą się confederatią i wierzą, iako chcą i iedney głowy przystoiney w bożnicy swey mieć nie chcą, dlaczego nam zabraniaią, przy teyże confederatyi stoiąc, być posłusznemi tego pastyra w chrześciaństwie, którego się nam słuchać iako legitimum podoba“ [3]).

Tak więc już ostatecznie dokonał się przewrót w duszy Skumina na korzyść unii. Przewrót ten przypisywał pisarz

---

[1]) *„Akty zapadnoj Rossiji“*. Nr. 74.

[2]) *Żukowicz:* Op. cit. str. 224—5.

[3]) *Gołubiew:* „Piotr Mogiła“. T. I. str. 63 „Priłożenija“. Opis warszawskiego sejmu patrz u *Żukowicza:* Op. cit. str. 261 i dalsze.

XVII. wieku, Jakób Susza, Józafatowi Kuncewiczowi[1]). Jednak już prof. Gołubiew zaznaczył słusznie, że twierdzenie Suszy jest nieprawdopodobne, gdyż Kuncewicz (urodzony w r. 1580) liczył podówczas lat 17. Tenże uczony domyśla się, że ostateczna decyzya Tyszkiewicza na korzyść unii mogła odbyć się pod wpływem Skargi, lub innych katolicko-unickich misyonerzy, którzy otaczali ks. Radziwiła, stojącego w blizkich stosunkach do Sknmina-Tyszkiewicza[2]). Na domysł prof. Gołubiewa zgodzić się trudno. Jesteśmy tego przekonania, że przewrót w duszy Skumina był w znacznej części dziełem Pocieja. Nasze przekonanie poprą następujące spostrzeżenia. W życiorysie Pocieja, pisanym w XVIII. wieku przez Leona Kiszkę, czytamy między innem: „Pociej... Skumina, Nowogrodzkiego Woiewodę żarliwemi do iedney o Wierze zgody powabił Listami...“[3]). Powyższe twierdzenie Kiszki nabiera tem więcej pewności, że sama dedykacya „Unii“ Skuminowi świadczy o bliższych stosunkach, jakie łączyły z nim Pocieja, a na które zwrócił już uwagę metropolita Makarij. Bliższe jeszcze wskazówki o wpływie Pocieja na Skumina podają nam listy ostatniego, cytowane powyżej. W jednym z nich (do Rahozy) oświadcza Skumin gotowość, ślepo pójść za biskupami, albowiem oni za nas „liczbę dawać będą“. Trudno nie zauważyć, że Skumin powtarza tutaj ulubiony zwrot Pocieja: „ja jako pasterz, mając dusze niewinne w poruczeniu swoim, srogą lidźbę dać muszę...“, spotykany niejednokrotnie w jego polemicznych utworach[4]). Wpada także w oczy, że występ Skumina przeciw protestantom w liście do ks. Radziwiła, jest również echem polemiki Pocieja przeciw protestantom, od której pstrzy się

---

[1]) *Jac. Susza:* Cursus vitae et certamen martyrii B. Jos. Kuncevicii, Parisiis 1865. str. 36., gdzie czytamy: Ita, ut praeter exteros, e plebe ac nobilitate homines, Vilnam maxima ex parte ad Unionem sanctam conuertisse dicatur. Quibus quasi suave adjecit acroama. cum Theodorum Skumin Tyszkievicium, Novogrodensem palatinum, et Janusium eius filium, magni Ducatus Lithuaniae id temporis notarium, postea Mstislaviensem, Trocensem et Vilnensem palatinum, proavis atavisque senatoribus progenitos, e schismate ad unionem transtulisset“.

[2]) *Gołubiew:* Op. cit. str. 65 „Priłożenija“.

[3]) Kazania y Homilie... *Hipacyusza Pocieja* przez... Leona Kiszkę ogłoszone. Suprasl 1714 r. kartka 3 ob.

[4]) *„Pamiatn. polem. litierat.* T. II. str. 113. w *„Unii“*; *Tamże.* T. III. str. 990 w liście Pocieja do ks. Ostrogskiego z r. 1598.

w jego utworach. Podobnie jak Pociej, oświadcza się tutaj Skumin gorąco przeciw mieszaniu się protestantów do spraw religijnych Rusi. Powinowactwo myśli Pocieja i Skumina świadczy nam wyraźnie, że Skumin odbywał szkołę Pocieja. A że Pociej miał w Skuminie wiernego sojusznika, widzimy to także z jego późniejszych występów. Tak znajdujemy w deklaracyi, ułożonej na korzyść Unii dnia 13 maja 1603 r. między 58 podpisami na pierwszem miejscu nazwisko Teodora Skumina[1]). Stanowczego stronnika Pocieja widzimy w Skuminie w r. 1606, skoro o nim pisze Kiszka: „nieśmiertelnej pamięci Theodor Skumin Woiewoda Nowogrodzki uskromił Nowogrodzkich y Grodzieńskich Obywatelów... albowiem nie ustały Odszczepieńcy gorliwego infestować Pasterza“[2]). Kiedy w r. 1608 Pociej założył unickie bractwo przy monasterze św. Trójcy, na jego czele staje oprócz Pocieja Skumin-Tyszkiewicz i na protest prawosławnych przeciw nowozałożonemu bractwu odpowiada reprotestacyą[3]). Słowem, nadzieje, jakie Pociej w dedykacyi pokładał w Skuminie, nie zawiodły go. W pierwszych latach walki, prowadzonej przez obóz prawosławny przeciw unii, szczerym obrońcą tejże przy ramieniu Pocieja widzimy Skumina-Tyszkiewicza.

---

[1]) Deklaracya wydrukowana w *Cypryana Żochowskiego:* „Colloquium Lubelskie“, Lwów 1680 r. str. 37—8. Porównaj *Żukowicza:* Op. cit. str. 438.

[2]) Kazania y Homilie.. *Hipacyusza Pocieja* kartka 6 w życiorysie Pocieja, ułożonym przez Kiszkę.

[3]) *Żukowicz:* Op. cit. str. 550—1.

II.

(Przedmowa do czytelnika. Jej stosunek do innych utworów Pocieja. Polemika Pocieja przeciw patryarchom. Położenie biskupów unickich przed i po r. 1596. Obraz walki podjętej przez unickich biskupów przeciw prawosławnym. Pociej w obec działalności ruskich bractw i połączenia prawosławnych z protestantami przeciw unii. Skutki tego połączenia).

Nie mniej ważną jak dedykacya Skuminowi jest przedmowa Pocieja do czytelnika[1]). Przypatrzmy się jej treści.

Autor zauważa, że obowiązkiem pasterza jest dbać o swe stado i gdy zwykły pasterz stara się o to, by nie uronić ani jednej jednostki, za którą musiałby złożyć rachunek przed swym panem, to tem więcej powinien troszczyć się pasterz duchowny o swe owce, za które będzie musiał odpowiadać przed Bogiem[2]). Wielkiem staraniem powinni otaczać pasterze swe stado, osobliwie teraz, kiedy namnożyło się tyle heretyckich sekt[3]), które z wielką pilnością starają się o to, by jak najwięcej ludzi przyciągnąć do siebie a starania ich wieńczą się pełnem powodzeniem, bo „nie po jednej, ale wielkiemi gromadami do swej ohydnej obory zaganiają[4]), a owce też w swem gorączkowem usposobieniu na oślep, nierozmyślnie, jako głupcy tworzą, nie za swymi pasterzami, lecz za wilkami na swą zgubę biegną“. A cóż robią „starsi pasterze“? pyta autor, pod którymi rozumie patryarchów. Oni o to zupełnie

---

[1]) Oprócz dedykacyi Skuminowi i drobnych ustępów, całość „*Unii*“ przedrukowana w II. tomie *Pamiatn. polemicz. litierat.* str. 111 - 68.

[2]) Ten ustęp prawie identyczny z tem, co pisze Pociej w liście do ks. Ostrogskiego z dnia 16 czerwca 1595 r. Patrz „*Ἀντιῤῥήσις*“. *Tamże.* T. III. str. 624.

[3]) Porównaj akt przejścia na unię (2 grudnia 1594) w *Aktach zapadnoj Rossiji.* T. IV. Nr. 53. str. 77.

[4]) Prawie dosłownie powtarza Pociej ten sam zwrot w „*Harmonii*“ *Pamiatn. polemicz. litierat.* T. I[1]. str. 218).

nie dbają „a prawie sami stado Chrystusa na mięsne jatki wydają“. Nie dziw więc temu, że biedne owce, widząc taką niedbałość u swych pasterzy[1]), szukają nowej przystani i jedne z nich idą za Lutrem, Kalwinem, lub Aryuszem, a drugie rozumniejsze nie udają się do swych pasterzy, lecz do innych (rozumie się, katolickich) bo tam widzą dobrą sprawę i lepszy porządek.

I cóż innego — pyta autor — wypadało robić nam biednym i nieszczęsnym „podpasaczom“, gdy widzieliśmy taką niedbałość u naszych głównych pasterzy, jak nie wrócić do tej świętej zgody, która niegdyś za naszych ojców istniała? I gdyśmy o tem radzić i przemyśliwać poczęli, zamiast wdzięczności za nasze starania, zjednaliśmy dla siebie u swoich nienawiść i niełaskę. Przeciwko nam wydawano pisma, pełne groźb, a i dzisiaj jesteśmy narażeni na niebezpieczeństwo zdrowia. Lecz co najżałośniejsze! — pisze Pociej — heretyckim sektom wolno dbać o porządek między swymi, wolno przyciągać do siebie prawosławnych pismami, zebraniami, wolno wystawiać na pośmiechowisko majestat Syna Bożego, wydawać zaraźliwe książki, ludzi ochrzczonych na nowo chrzcić, za co otrzymują pochwały. „A nam nieszczęsnym, to jest biskupom“, którzy władzę otrzymaliśmy od Boga, nie wolno myśleć o porządku pomiędzy swojem stadem[2]). I nie żal by nam było znosić krzywdy, gdybyśmy prowadzili ludzi do czegoś nowego i niesłychanego! A my prowadzimy ich ku dawnej zgodzie, która była już w kościele Bożym i za to cierpimy prześladowania nie od pogan, nie od heretyków, lecz od prawosławnych chrześcijan[3]). Oni złorzeczą i pisma przeciw nam wydają i opowiadają o nas, że my zamyślamy wszystkie obrzędy naszej cerkwi i święte sakramenta wyniszczyć, a prócz tego zarzucają nam, że my dla swych własnych korzyści, dla miejsca w senacie, dla pychy, chcemy przejść na Unię. Prawosławni śmią nawet to twierdzić, że my oddajemy cerkiew pod wła-

---

[1]) Podobne zarzuty przeciw patryarchom czytamy także w *Ἀντιῤῥήσις*-ie (*Tamże* T. III. str. 666 i 958).

[2]) Porównaj list Pocieja do ks. Ostrogskiego z dnia 16 czerwca 1595, gdzie ten cały ustęp znajdujemy prawie dosłownie. „*Ἀντιῤῥήσις*“ (*Pamiatn. polemicz. litierat.* T. III. str. 626—8. Patrz także str. 666.

[3]) Porównaj akt przejścia na unię. „*Akty zapadnoj Rossiji*“. T. IV. Nr. 53. str. 77. a szczególnie „*Ἀντιῤῥήσις*“, gdzie ten ustęp powtórzony dosłownie (*Pamiatn. polem litierat.* T. III. str. 954).

dzę antychrysta, pod którym rozumieją głowę kościoła rzymskiego.

I któż sieje te nowiny? Pociej zaznacza, że nie rozszerzają ich duchowni, lecz „lud pospolity, prosty, rzemieślniczy, który porzuciwszy swe rzemiosło (dratwę, nożyce i szydło) a przywłaszczywszy sobie urząd pasterski, Pismem bożem wojują, nicują je, przekręcają i na swe bluźnierskie i fałszywe potwarze obracają". Pod tym „ludem pospolitym" rozumie autor nie kogo innego, jak członków ruskich bractw[1]).

Autor wzywa czytelnika, by przysłuchiwał się wszelkim rozmowom, a usłyszy, jak mówią prawosławni: „wolimy udać się do Aryanów, do nowochrzczeńców, niż być pod władzą papieża i pogodzić się z „papieżnikami". Nie dziw więc temu, że prawosławni z innowiercami, z heretykami spiskują przeciwko nam, buntują się i naśladując heretyków, bezczeszczą stolicę Piotra a jego następcę zowią antychrystem i dyabelskim synem.

By otworzyć oczy „ludziom prostym i nieświadomym", autor zamierzył napisać tę książkę i wyjaśnić te „artykuły", o które prowadzą spór katolicy z prawosławnymi, a tem samem dowieść, że niema dostatecznej przyczyny, by stronić od zgody z Stolicą rzymską. Artykułów tych jest pięć; wyliczyliśmy je przed chwilą (str. 25.). Na ostatni artykuł, t. j. o antychryście, zwraca autor osobliwą uwagę, bo ludzie, którzy chcą rozerwać jedność ruskiej cerkwi z rzymskim kościołem, nazywają papieża rzymskiego antychrystem, odstraszając tem głównie prawosławnych od unii.

Autor zaznacza, że przy wyjaśnieniu tych artykułów będzie przytaczać świadectwa li tylko św. Ojców greckiej cerkwi, gdyż prawosławni nie wierzyliby słowom Ojców kościoła rzymskiego.

Również zapewnia autor, że po wprowadzeniu unii wszystkie sakramenta i obrzędy cerkiewne będą nienaruszone i zastrzega się przeciw pogłoskom, które szerzą prawosławni, że po kilku latach wszystkie obrzędy i sakramenta ulegną zniszczeniu[2]).

---

[1]) Tymi samymi epitetami darzy Pociej członków ruskich bractw w „Ἀντιῤῥήσις-ie" („*Pamiatn. polemicz. litierat.*" T. III. str. 830, 938, patrz także str. 487, 708, 714, 719)

[2]) Przeciw temu zastrzega się także Pociej w liście do ks. Ostrogskiego (z dnia 3 czerwca 1598 r.) i w „Ἀντιῤῥήσις-ie" (Porównaj: *Pamiatn. polemicz. litierat.* T. III. str. 994 i 764).

W końcu wskazuje autor prawosławnym, że w samym Rzymie i w krajach jemu poddanych sakrament Eucharystyi udziela się pod dwoma postaciami i że tam wszystkie obrzędy cerkwi wschodniej zachowują się.

Oto treść przedmowy Pocieja do czytelnika! Podaliśmy ją o ile możliwie, najdokładniej, a w przypiskach uwidocznilismy, jak często Pociej jedne i te same myśli powtarza w innych swoich utworach. Nim przejdziemy do analizy pojedynczych ustępów przedmowy, zwrócić musimy i na to uwagę, że w polemice przeciw prawosławnym Pociejowi nie wystarczała proza, że uciekał się on nawet do poezyi, gdzie z małemi zmianami powtarza te same myśli, które czytaliśmy w przedmowie do czytelnika.

Wydając w r. 1605 „Poselstwo do Papieża Rzymskiego Sixta IV.... w r. 1476“[1]) na dowód, że synod Florencki przyszedł do skutku w spokoju i że po synodzie metropolita kijowski, Misael, duchowieństwo ruskie, książęta i panowie ruscy byli wierni papieżowi, Pociej drukuje wiersz p. t. „Parinetica Iednego do swey Rusi“, zdradzający jego własne pióro, z którego urywki pozwolimy sobie na tem miejscu przytoczyć. Pociej woła do prawosławnej Rusi:

Powiedzciesz nam Panowie Orientalnicy,
Co wam złego działają wierni Katholicy?
Że się bratać wolicie snadz z Aryanami,
Aniżeli z swoimi y z Katholikami,

[1]) Autentyczności tego „Poselstwa“ zaprzeczali prawosławni polemiści XVII. w. od Smotryckiego począwszy a kończąc na Dyplicu (1632). Porównaj moje studyum nad „*Perestoroh-ą*“ str. 138—9. Pytaniem tem zajmywali się także rosyjscy uczeni XIX. wieku. Pierwszym, który uznał ruski egzemplarz „Poselstwa“ za akt autentyczny był prof. kij. duch. akademii, *Małyszewskij* („Kijewsko eparchialn. wiedomosti“ 1878 r. str. 445. Jego śladem poszedł metrop. *Makarij* („Istorija russk. cerkwi“ T. IX. str. 45) Prof. Małyszewski podniósł, jako dowody autentyczności, treść, która zgadza się z historycznemi danemi tego czasu i język, który jest cerk. słowiańskim z lat 1480, bez domieszki polskich słów. Przeciw zdaniu tych uczonych wystąpili: prof. *Zawitniewicz* („Palinodia“ str 194 - 5 i *Gołubiew* („Archiw jugo-zapadn. Rossiji“ Cz. I. T. VII. w przedmowie). Obaj widzą parę anachronizmów w pamiętniku, uważają, że język pamiętnika jest trochę za czysty jak na drugą połowę XV. wieku a w stylu dopatrują się śladów polotu poetycznego Pocieja. Według mego zdania, podniesione przez obu uczonych zarzuty, są zbyt błahe. „Poselstwo“ jest rzeczywistym wynikiem tych stosunków, jakie nawiązane były między Rusią i Rzymem na florenckim synodzie. Bez „Poselstwa“ stosunki te były by dla nas poniekąd niezrozumiałymi.

Y traktaty czynicie przeciw Katholikow,
Buntuiecie na swoich iawnych heretykow.
Świętą prawdę tłumicie zgody Chrześciańskie
Do niezgody bieżycie przeklętey szatańskiey.
Azasz waszy przodkowie nie lepiey działali,
Co z Rzymiany o zgodę pilnie się starali?...
O to świadczy ten ich list nad sto lat pisany,
A do Rzymu przez waszych do Sixta posłany,
Gdzie mianuią powszechnym Kościoła Bożego
Pasterzem y Biskupem Papieża Rzymskiego,
Wikariem prawdziwym Chrystusa samego,
Naślednikiem właściwym Piotra wielebnego,
Widomego Kościoła oczywistą głową,
Daiąc przykład żywotem y nauką zdrową.
Nie tak iako wy teraz onych odrodkowie,
Więcey niż swym wierzycie Heretyckiey mowie,
Y bluznierstwam ich wielkim sprosnym y przeklętym
Rzucacie się na Boga, łaiecie y świętym
Antychristem zowiecie namiestnika iego
Pasterza powszechnego Kościoła Bożego,
Iakoby miał lepszym być ów wasz patriarcha
Co go Turczyn podaie y iego Exarcha...

Nie pominął także Pociej członków ruskich bractw, skoro zwraca się przeciw nim:

Gdzie członki głową rządzą, nie głowa członkami,
Ogon wzgórę leb na dół, kierwider nogami...[1]).

---

[1]) *Hipacyusz Pociej:* „Poselstwo ..“ kartka 5—6. Na końcu podanego przez nas wiersza zwraca się Pociej przeciw rządom kobiet w cerkwi:

„Lepszaby drugiey kądziel, niż pismem szermować,
Z prześlicami na kościół, na prawdę szturmować,
Żonce milczeć, a słuchać w kościele kazano.
Nie świegotać, nie rządzić, to im prawo dano“.

Prawie to samo powiedział Pociej wcześniej w *Ἀντιῤῥήσις*-ie. Zwracając się przeciw ludziom świeckim i bractwom, które „nad duchownymi swoimi nie tylko w rzeczach świeckich panować chcą, ale i w duchownych“, Pociej dodaje: „iakosz nie tylko wy, ale y żonki wasze cerkwiami sprawuią“ (*Pamiatn. polem. litieratury* T. III. str. 682). Na innem miejscu żali się Pociej: „Bo u was y żonki pismem szyrmuią, y nieposłani będąc, każą“ (*Tamże* str. 940). Jeszcze w innem miejscu czytamy: „ktosz teraz biskupem tey cerkwi? Żonki, ktore y w cerkwi ludzi bić każą“. (*Tamże* str. 946). W liście do ks. Sapiehy z dnia 2 grudnia 1605 r. nazywa Pociej wojewodzinę smoleńską, Annę Dorotę Abramowicz, prawosławnym „patryarchą“ *Archiwum Domu Sapiehów.* Nr. 583. str. 476.

Pierwszy swój zarzut w przedmowie do czytelnika zwraca Pociej przeciw patryarchom, „którzy sami stado Chrystusowe na mięsne jatki wydają“. Że zarzut ten usprawiedliwiony, że patryarchowie nie dbali o cerkiew ruską, o tem już mówiliśmy. Jeszcze dalej idzie Pociej w swej odpowiedzi na list patryarchy Melecyusza Pigasa, który wzywał Pocieja do powrotu na łono cerkwi prawosławnej. Pociej nazywa tutaj Pigasa protestantem i mówi otwarcie, że protestantyzm patryarchów greckich, był jedną z głównych przyczyn, dla których naród ruski musiał poszukać dla siebie innej opieki. Szukał naród ruski prawdy, pisze Pociej, „w rozległych Grecyey krainach, ale nie znalazł, biegał po Atenach mądrych y nie znalazłszy dowcipnych Licyniuszów, Nauczycielów niegdy, iasnych Cerkwie Wschodniey pochodni Bazylego y Nazyanzena, same tylko y to niezupełne, zburzonych szkół w Atenach, z nieutulonym płaczem oglądał rozwaliny. Pytał się o Atanazym w Alexandryey, o Janie Złotoustym w Konstantynopolu, o Cyryllu w Jerozolimie, ale miasto Oyców Bogu miłych, do szczęśliwey przeniesionych wieczności, w Alexandryey Kalwina, w Konstantynopolu Lutra, Zwingliusza w Jerozolimie znalazłszy, a z głębokości serca nad upadłą westchnąwszy Grecyą, aby się tak srogiemi nie zmazał Herezyami, o sobie pomyślić musiał“ [1]).

Zupełnie wiernie przedstawia nam także Pociej ciężkie położenie biskupów, którzy przeprowadzali unię, Prawosławni na wieść, że biskupi zamierzają przejść na unię, poczęli podnosić bunty. Kaznodzieje, w rodzaju Stefana Zyzaniego, wzywali naród do oporu przeciw biskupom [2]). Przychodziło do rozruchów i przelewu krwi. Tej samej taktyki przeciw unickim biskupom trzymali się prawosławni przed wprowadzeniem i po wprowadzeniu unii. Groźbami starali się oni odwieść biskupów od unii. Że życiu biskupów i ich stronników groziło niebezpieczeństwo, o tem świadczą nam następujące fakta.

Jeśli mamy wierzyć listom Pocieja, pisanym do kanclerza, ks. Sapiehy, to pierwszą ofiarą unii był biskup piński, Leon-

---

[1]) *Hipacyusz Pociej:* Kazania... Suprasl 1714. str. 529—30.

[2]) Szczegóły o życiu i utworach St. Zyzaniego podałem w mej pracy nad „*Perestorohą*“ str. 142—6. Nowe dane o życiu tego wybitnego człowieka znaleźć można w cennem studyum *K. Charłampowicza:* Zapadno-russkija prawosławnyja szkoły XVI. i naczała XVII. w. Kazań. 1898. str. 377—381 i u *Żukowicza:* Op. cit. str. 150—1, 163—4, 212—214, 224, 362, 369.

cyusz Pelczycki. Podpisany na aktach przejścia na unię w latach 1590, 1594 i 12 czerwca 1595, umiera Pelczycki w sierpniu 1595 r.[1]), nie doczekawszy się uroczystego ogłoszenia unii na synodzie brzeskim. Rąbek tajemnicy jego nagłego zgonu odsłania nam Pociej, skoro w liście do ks. Sapiehy z dnia 26 listopada 1602 r. pisze: „Słyszałem też i to, iż popiński, Mikolski był snać u WMci, starając się o władyctwo Pińskie i jakoby snać wszetecznie gębą szyrmując mało u WMci w łańcuchu nie siedział, czego ja serdecznie żałuję, że go to nie potkało i pewnie byś WMć był contra conscientiam nic nie wykroczył, bo nie kapłana, ale wierutnego łotra, buntownika i mężobóyca miałbyś WMć w więzieniu. Pierwsza, iż władykę Pińskiego wtórego przed tym zmarłym toxico z świata zgładził[2]), który i za żywota nań narzekał i przy śmierci tegoż potwierdzał, że z rąk jego idzie. I teraz wszytkich buntów rebelliey i nieposłuszeństwa innych popów on jest najgłówniejszym autorem, a czyni to w nadzieji majętności, którą tam ma na swoją cerkiew, że się bez mała władyctwu nie równa...“[3]).

Możemy z wszelkiem prawdopodobieństwem przypuszczać, że przyczyną zabójstwa Pelczyckiego, była jego przychylność dla unii. Przemawia za tem nie tylko ustęp z listu Pocieja, że pop Mikolski „i teraz wszystkich buntów rebelliey i nieposłuszeństwa innych popów jest najgłówniejszym autorem“, lecz i fakt, że ten sam zarzut podniósł Pociej w późniejszej walce przeciw prawosławnym w swej broszurze p. t. „Heresiae, Ignoranciae y Polityka popow y mieszczan bractwa Wileńskiego“ (1608), pisząc, że „popowi brackiemu trucizną episkopa swego zgładzić... wolno[4]).

Oprócz prawosławnego duchowieństwa uciekają się do groźb przeciw unickim biskupom także świeccy ludzie: ks.

---

[1]) *Pelesch:* „Geschichte d. Union“ T. I. str. 516, 524, 537 i T. II. str. 72.

[2]) Po Pelczyckim nastąpił jako władyka piński, J. Gogol, który zmarł przed 26 listopada 1602 r., albowiem w cytowanym przez nas liście prosi Pociej ks. Sapiehę o władyctwo Pińskie dla Pagizyusza Onikiewicza-Sachowskiego, który rzeczywiście został następcą Gogola. *Tamże.* T II. str. 72.

[3]) *„Archiwum Domu Sapiehów“* T. I. Lwów 1892. Nr. 420. str. 352

Pamiatn. polemicz. litierat. T. III. str. 1166—7 (w *„Ἀντιγραφή“* Smotryckiego).

Konstanty Ostrogski, oraz mieszczanie, członkowie ruskich bractw.

Ks. Ostrogski grozi w swym liście do protestantów, wysłanym na zjazd do Torunia (1595 r.), że przeciw królowi i „papieżnikom“ gotów wystawić 20 a co najmniej 15 tysięcy wojska[1]). W r. 1596 mówił kanclerz Zamojski legatowi papieskiemu, Vanozzi-emu, że jeden ruski, unicki biskup w obec groźb ze strony kijowskiego wojewody, szukał obrony u kanclerza. Za groźby te mógł kanclerz, na podstawie ustaw, skazać księcia na śmierć, jednak nie chciał użyć tej srogiej miary[2]). Na synod brzeski, pisze Skarga, „niektórzy panowie świeccy z wielką liczbą zbroynych przyjachawszy y czas synodu uprzedziwszy, postrachy y pogróżki oycom zgromadzonym czynili“[3]). Że wiadomość, podana przez Skargę, zasługuje na wiarę i że na synodzie nie obeszło się bez odgrażań ze strony prawosławnych, wnosimy stąd, że autor „Apokrisis-a“ (1597), przychylny dla prawosławnych twierdzi o metropolicie, że on w cerkwi „haydukami swey fakcyey się osadzał“[4]). Pociej w *Ἀντιῤῥήσις*-ie mówi o prawosławnych, że przybyli na synod „z taką armatą, z Tatarami, z haydukami, z kozakami, że mogli wszytkich, iako muchy, podławić. Y podobno mało byście tego byli nie uczynili, by byli nie senatorowie pańscy, a podobno sama ręka Boża mocna“[5]).

Nienawiść prawosławnych zwróciła się w pierwszym rzędzie przeciw metropolicie, Rahozie. W jednej ze swych protestacyj (z dnia 7 maja 1597 r.) żali się Rahoza, że niektórzy członkowie wileńskiego bractwa, mieszczanie, grożą życiu jego[6]). Tegoż roku dnia 2 grudnia wydał Zygmunt III. pod adresem ks. Ostrogskiego akt, w którym pisze, że mu doniesiono, że ks. Ostrogski odgraża się metropolicie, Mich. Rahozie. Obowiązany troszczyć się o bezpieczeństwo wszystkich, osobliwie zaś ludzi stanu duchownego, król, pod zagrożeniem kary w kwocie 100 tysięcy kóp litewskiej monety rozkazuje ks. Ostrogskiemu, by tenże nie pozwalał sobie na

---

[1]) *„Pamiatniki polemicz. litier.“* T III. w *„Ἀντιῤῥήσις*-ie“ (1599—1600) str. 642—54.

[2]) *Żukowicz:* „Sejmowaja borba...“ str. 314.

[3]) *„Pamiatn. polemicz. litier.“* T. II. str. 940.

[4]) *Tamże.* T. II. str. 1314.

[5]) *Tamże.* T. III. str. 882.

[6]) *Żukowicz:* Op. cit. str. 306.

żadne groźby przeciw życiu metropolity, jego krewnych i sług, jakoteż by nie krzywdził ani jego, ani jego ludzi, ani mienia[1]). Groźbę swą wypełnili prawosławni w r. 1598, obrzucając Rahozę w czasie jego wizytacyi cerkwi kamieniami. Jak się zdaje, z przyczyny ran, odniesionych podczas tego napadu, Rahoza wkrótce umarł[2]).

Po śmierci Rahozy żądło nienawiści prawosławnych zwróciło się przeciw jego następcy, metropolicie, Hipacyuszowi Pociejowi. By mi dokuczyć, „dziwnych sztuk i potwarzy na mię zażywają", pisze Pociej. „Teraz mi archimandryta mego jeden heretyk tribunalista potkawszy, na dobrowolnej drodze zbił, spoliczkował"[3]). W innym liście Pocieja do kanclerza Sapiehy z dnia 9 września 1602 r. czytamy: „Za ustawicznymi kłopotami wszytko się razem na moją biedną głowę obaliło, że też mogę po części mówić z Pawłem apostołem: jestem w niebezpieczności od swego narodu, w niebezpieczeństwach między fałszywą bracią w pracy i kłopocie. Po dwakroć mało mię nie struto i tak wie Bóg, co dalej będzie, ale ażali pan Bóg et his aliquando dabit finem[4]). Że żale i obawy Pocieja nie były bezpodstawne świadczy o tem napad prawosławnych, dokonany nań w r. 1609. Pociej ledwie uniknął podówczas śmierci od noża mordercy, przyczem stracił dwa palce prawej ręki[5]).

Położenie unitów charakteryzuje nam w nadzwyczaj interesujący sposób Melecyusz Smotrycki, człowiek, który w szerzeniu nienawiści przeciw unitom był jednym z głównych podżegaczy. Polemizując z Mużyłowskiego „Antidotum" (1629 r.), już po swem przejściu na unię, pisze Smotrycki w swym utworze p. t. „Exaetesis" (1629 r.):

„Ale nie chcąc się przeklętą Schismą dusić, nie chcąc Haeretickich błędów dalej siać y mnożyć, ani ich bronić, nie chcąc nakoniec bydź Kaimem, czym ty naszę stronę kłamliwie pomawiasz, abym brata mego Abla zabijał, ani Esawem, abym Jakóba prześladował, ni też bracią Józephową, abym go przedawał. Co z wami (prawosławnymi) nakładaiąc, czynić bym

---

[1]) *Żukowicz:* str. 314.

[2]) *Harasiewicz:* „Annales Eccl. Ruth." str. 304. *Pełesch:* Op. cit T. II. str. 25.

[3]) *Archiwum Domu Sapiehów* T. I. Nr. 334. str. 279.

[4]) *Tamże.* Nr. 409. str. 342.

[5]) *Pełesch:* Op. cit. T. II. str. 45—6.

musiał. Zaż nie woła na twoie Kaimy niewinna krew brata naszego Abla: Błogosławioney pamięci Josaphata Archiepiskopa Połockiego? Ba y tych. których za to parricidium pokarano? Nie woła y drugiego Brata naszego Hieromonacha Antoniego Graekowicza?[1]). Nie woła dwu Kapłanów, iednego w Szarogrodzie, drugiego w Kiiowie okrutnie zamordowanych?[2]). Nie woła y poczciwego Męża, Fedora Chodyki, woyta Kiiowskiego?[3]) Y ta krew, która niedawnych

---

[1]) Antoniego Hrekowicza wrzucili Zaporożcy pod lód rzeki Dniepru w Kijowie, dnia 15 lutego 1618 roku, gdy tenże chciał zabrać w ręce unitów Michajłowski monastyr. *Sbornik lietopisej*, otnosiaszczych sia k istorii jużnoj i zapadnoj Rusi, izdannyj kommisijeju dla razbora drewnich aktow. Kijów 1888. str. 85. *Akty wilenskoj archeogr. kommisyi* T. IX. str. 162. O życiu Hrekowicza, który będąc prawosławnym mnichem, przeszedł w r. 1605 do obozu Pocieja, poczem oddawał unii nie małe usługi, zobacz: *Makarij:* Istorija russkoj cerkwi T. IX. str. 313, 316, 390—2. *Żukowicz:* Op. cit. str. 46, 141, 461—6. Akta, dotyczące jego procesu, wszczętego przeciw niemu po jego przejściu na unię przez prawosławnych o zgwałcenie mniszki, Katarzyny Łyczańskiej, wydrukował Hołowacki w *Cztenijach* w moskows. obszczestwie istoriji i driewnostiej za r. 1859. księga III. w artykule p. t. „Sprawa bratstwa cerkownaho wilenskaho pered sudom trybunalnym wileńskim“ str. 1—22. Bardzo ciekawe szczegóły w tej sprawie podaje Pociej w swym liście do ks. Sapiehy z dnia 28 czerwca 1605 r. *Archiwum Domu Sapiehów* T. I. Nr. 561. str. 459—60. Bannicye, wydane przez rząd polski po utopieniu Hrekowicza, wydrukowane w *Aktach wileńsk. archeogr. Kommisyi.* T. VIII. Z unickich pisarzy wytykają prawosławnym to morderstwo Thimoteusz Symonowicz (Steckowicz) w „Próbie werifikacyi (1621 r.), przedrukowaneej w „*Archiw-ie jugo zapadn. Rossiji*“ Cz. I. T. VIII. porównaj str. 804. Symonowicz wskazuje na metrop. Boreckiego, jako na moralnego mordercę. Drugą broszurą katolicką, gdzie była mowa o utopieniu Hrekowicza jest: „*Iedność* św. cerkwie wschodniej i zachodniej... prawami warowana“. Wilno 1632. str. 47. Broszurę tę przedrukował prof. *Gołubiew* w *Archiwie jugo-zapadnoj Rossiji* Cz I. T. VII. str. 533—576. Porównaj w końcu głos prawosławny w *Gołubiewa:* „Piotr Mogiła“ T. I. str. 440. w „Priłożenijach“.

[2]) O morderstwie unickiego protopopa w Szarogrodzie wspomina autor wyżej cytowanej broszury „Jedność“ (1632 r.). Bliższych wyjaśnień tej sprawy, niestety, nie jesteśmy w stanie podać. Pod zamordowanym w Kijowie unickim duchownym trzeba rozumieć Jana Józefowicza, któremu prawosławni za to, że wraz z wójtem Chodyką chciał pięczętować prawosławne cerkwie i oddać je w ręce unitów, odrębano w r. 1624 głowę. *W. Antonowicz:* „Pany Chodyky, worotiły gorodskaho samouprawlenija w Kijewie“ („Kiewskaja Staryna“ z. 1882. T. I. str. 259).

[3]) Jego, podobnie jak Hrekowicza, utopiono w r. 1624 w Dniestrze. (*Tamże.* str. 258—9) Autor „*Jedności*“ wspomina jeszcze o zabójstwie mnicha

lat rzekami ciekła, zaż na was nie woła? Ktorzy za instinktem was Kaimów, za wiarę umierać rozumieli. Nie spominam też na was wołaiącey niewinney wpośrzód rynku Wileńskiego rozlaney krwie Ś. Pamięci Oyca Hipaciusza Pocieia Metropolity Kiiowskiego. Onych trzech Zakonników od S. Tróycy w Roku 1622 z Wilna do Kiiowa przybyłych[1]), bym ia im był do Męczeńskiej korony nie przeszkodził, twoi Kaimowie za inszą ich Bracią zażby byli nie posłali? Przyznać to y ten twoy ociec (Mużyłowskiego), z którymem ia na Bóg żywy iednego z Kaimow o to ledwie uprosił".

„Mysz to Ezawowie? My Kaimowie? My Bracia Iozephowi? Pytam cię Antidotysto przed Bogiem y ludźmi, kto te mężoboystwa, kto te fratricidia, kto te parricidia porobił? Unity nad wami? Wy nielutosciwi Kaimowi nad Unitami, Bracią ze krwi swoią. Że Unit, nuż go pod lód! nuż go pod miecz! nuż go pod berdysze! O niemiłosierdni Oyce y Bratoubiyce, okrutnieyszy niż Esaw! y nad Bracią Iózephową nie miłościwszy, bo ci iakiey takiey litości nad swoią Bracią zażyli. Wy, byście tak mogli, iakieście na to złechciwi, wszytkich oraz Unitów, iak oni przodkowie waszy Ś-go Proteriusza Episkopa w Alexandriey, żywo pożarlibyście, trzewa z nich włócząc żarlibyście. Czego mało nie czynili ci: którzy się nad wysz pomienionym Ś. Archiepiskopem pastwili. A kiedyby też to tak wzaiem, za zadatkiem waszym poszło, że nie Unit, nuż go też pod lód, pod miecz, pod berdysz! Ale upewniam was: nie boycie się! nie godniście wy tego! Onego Sapricyusza wy bracia, zabijać wy gotowi, a nie dać się zabić!

---

unickiego w Podgórzu, Antoniego Buckiego, dokonanem „na same święto Wielkanocne", i o śmierci Kuncewicza, poczem dodaje: „Nie amplifikujemy tu nic niebezpieczeństw naszych y duchownych naszych y I. M. PP. Pasterzów naszych, po Wilnach, Lwowach, Mohilewach, Stepaniach etc. W których dla samey Iedności Świętey aż dotąd życieśmy musieli y żyiemy" (str. 48). Podniesione przeciw prawosławnym zarzuty stwierdza po części metropolita *Makarij*: „Istorija russk. cerkwi" T. X. str. 482—3, pisząc: „Prawosławni ...obbili Rutskiego i Morochowskiego we Lwowie; Krupeckiego biskupa przemyskiego, wrzucili w błoto i nieraz witali i żegnali kamieniami, Kuncewicza w Mogilewie na różne sposoby bezcześcili i zbrojną siłą nie puścili do miasta i t. d.

[1]) Prawdopodobnie jest tutaj mowa o tych samych zakonnikach, o których wspomina akt prawosławny, wydrukowany w *Golubiewa:* „Piotr Mogiła" T. I. str. 440. Różnica cała polega w tem, że ostatni akt wspomina o czteru mnichach, a nie o trzech, jak Smotrycki.

Nie ma tey łaski Bożey Schisma, aby Męczenniki rodziła. Fratricidy ona rodzi, Parricidy, y tym podobne, piekielney odchłani głównie"[1]).

Obrazowi, tak barwnie nakreślonemu przez Smotryckiego, moglibyśmy jedno zarzucić. Całą winę widzi on wyłącznie po stronie prawosławnych. Tymczasem i strona unicka bez winy nie była. Pomijamy obustronne wydzierania sobie cerkwi i dóbr, jakoteż wszelkiego rodzaju najazdy na majątki biskupów i sąsiadów, tak częste przed i po wprowadzeniu unii, od których nie mogli się uwolnić nietylko świeccy ludzie i biskupi, zażywający złej sławy, jak Jonasz Borzobohaty-Kraseński, Teodozyusz Łazowski, Cyryl Terlecki e tutti quanti, lecz także świeczniki cerkwi prawosławnej XVII. wieku: Job Borecki, Piotr Mogiła i Atanazy Puzyna[2]). Zwrócimy uwagę na fakta nie mniej bolesne, jak gwałty prawosławnych.

Na sumieniu biskupa łuckiego, Cyryla Terleckiego, cięży wstrętna zbrodnia utopienia prawosławnego duchownego, Stefana Dobrzyńskiego, dokonana w r. 1597 tylko dlatego, że tenże, mieszkając pod Łuckiem w monastyrze odprawiał msze dla prawosławnych a „lud z miasta do niego się obrócił i tam u niego nabożeństwa zażywać zaczął"[3]).

W Pińsku popów, którzy nie uznawali władzy biskupa unickiego, wrzucano do więzienia, zamykano w beczkach, odbierano im mienie[4]).

W „Apokrisis-ie" zarzuca autor biskupom unickim, że „za ich się sprawą wszczęły, y im daley, tym barziey pospolituią się więzienia, mordy, naiazdy, banicye y insze tym podobne angariowania tych, którzy za nimi iść a starożytney religiey odstąpić nie chcą. Czego w każdym razie, gdzie iedno Greckiey religiey ludzie żywą, przykładów pełno"[5]). Wprawdzie Pociej w swym „Ἀντιρρήσεις-ie" na jednem miejscu stara się zaprzeczyć prawdziwości zarzutów autora „Apokrisis-a", jakoby bito, do więzienia sadzano, gwałtem do tey iedności przymuszano"[6]), to na drugiem miejscu przyznaje, „a iako

---

[1]) *Exaetesis*... Lwów 1629. kartka 3—4.

[2]) *Archiw jugo zapadn, Rossiji*. Cz. I. T. VI. str. 65 - 6.

[3]) *Tamże* cz. I T. VI. Nr. 81, 90, 94, 95. porównaj także: Or. Lewickiego: „Kirił Terleckij" i moje studyum p. t. „Perestoroha", str. 116—120.

[4]) *Żukowicz*: „Sejmowaja borba..." str. 403.

[5]) *Pamiatniki polemicz. litierat.* T. II. str. 1783—6.

[6]) *Tamże*. T. III, str. 942.

było władyce takowych swawolników niekarać?! którzy kościół Boży porzuciwszy y chwałą Bożą w niey wzgardziwszy, insze sobie mieysca na modlitwy y sprawy cerkiewne pokątnie obirali! A drudzy do heretykow na złość cerkwi Bożey y na wzgardę udawali się! A co więtsza, będąc świeckimi ludźmi, porzuciwszy dratwę y szydło, swoie własne rzemiosło, słowo Boże, nie będąc na to wezwani, przepowiadali porożenicam modlitwy dawać śmieli... a co ieszcze nasprośnieysza: sami takową niezbożność czyniąc, y drugich spokoynych y niewinnych prostaczków buntowali, za sobą ich odwodzili, do cerkwi chodzić zakazywali, kościół Boży iaskinią łotrowską nazywali; tych, którzy do niego chodzili, bałwochwalcami krzcili; prezbiterów cnotliwych y pobożnych idolatras y innemi nieprzystoynemi nazwiskami nazywali, sromocili, łaiali; biskupa swego posłuszni bydź nie chcieli; a nie tylko iemu, ale y pomazańcowi Bożemu, za to, że tey iedności ś. pomagał, złorzeczyli; przeciw Bogu y łasce iego dobrotliwey y przeciw wolności krześciańskiey bluźnili, prosząc Pana Boga, aby ich radszey pod niewolę turecką poddał, anisz z Rzymiany ziednoczył!! A więc za to było nie karać takowych swawolników, buntowników y bluźnierców?! Nie powiadayże tego, że ich karano za to, że nie chcieli iść za odstępnikami!...“ [1]).

A więc i unici nie byli bez winy! A najlepszym dowodem na to będą listy Pocieja, pisane do kanclerza Sapiehy. Dla prawosławnych ma Pociej tylko nazwy w rodzaju: „Nalewajki“ [2]), „Nalewajkowska orda“ [3]). Na nich żali się Pociej: „A i teraz ci niezbożni ludzie Naliwajkowskiej ordy, chociaż już i popi ich bannitowie pozdychali w przekleństwie... wkładaią na mnie nowe kalumnie“ [4]). Widząc pomoc katolickich panów, udzielaną prawosławnym, zapytuje Pociej kanclerza: „co za nadzieja ma bydź, kiedy tak scizmatyków i okrutnych łotrów i buntownikow na nas podmagają i utwierdzają...“ [5]). „Synodu, synodu, synodu i srogiego synodu, woła Pociej, na tych łotrów swawolnych potrzeba, a inaczej dobrze

---

[1]) *Pamiatn- polemicz. litierat.* T. III str. 938—40.

[2]) *Archiwum Domu Sapiehów.* T. I. Nr. 408. str. 339.

[3]) *Tamże.* Nr. 538. str. 438, Nr. 561. str. 448—9.

[4]) *Tamże.* Nr. 541. str. 442.

[5]) *Tamże.* Nr. 543. str 442.

nie będzie, zginiemy..."[1]). Jak obchodził się Pociej z tymi „Nalewajkami", „okrutnymi łotrami", „buntownikami", jeśli który z nich dostał się do jego rąk, o tem świadczy nam taki ustęp z jego listu: „Jakoteż i teraz dostałem ptaszka i mam go w klatce, onego protopopkę Pińskiego, który zwierzchności duchownej, tak i świeckiej przez kilka lat upornie przeciwił się, któremu nie mam czem inszem płacić, jedno, że mu plesz zdejmę, aby i dziesiąty na to patrząc, kajał się"[2]). W innym liście chwali się Pociej: „Jakoż i protopopka Piński, któregom ja ogolił, także w nadzieji majętności brykał, otóż by i temu (popowi Mikolskiemu) tego potrzeba, a inaczej tam swawola nie uskromi się"[3]). W walce przeciw prawosławnym duchownym radzi Pociej używać jak najostrzejszych środków. „Dosyć się im już folgowało, trzeba zaprawdę seuerius postępować z nimi, którzy neque rationibus, neque euidentissimis documentis nie dają się do dobrego przywieść, tylko uporu a grubiaństwa naśladują, nie popi, ale prości chłopi, raczej nazwani być słusznie mają. I Paweł apostoł nie bez przyczyny napisał: compellere intrare, przeciw takim, którzy ani o swoje, ani o ludzkie zbawienie nie dbają, i owszem iako pestiferus morbus, inter gregem domini..."[4]). Swoją radę stara się Pociej praktycznie wykonać, prosząc ks. Sapiehę o więzienie, łańcuchy lub bannicye dla nieposłusznych i „swawolnych łotrów"[5]).

Tak więc stanęły przeciwko sobie dwa wrogie obozy. I rozpoczęła się między nimi, rodzonymi braćmi, walka na noże, walka nie przebierająca w środkach. Strona prawosławna, nie mogąc pogodzić się z dokonywującym się, lub dokonanym faktem wprowadzenia unii, widząc uszczerbek swych praw i posiadłości swej cerkwi, — odpowiada przelewem krwi. Za ten sam oręż chwyta strona unicka. Usprawiedliwiać jedną, lub drugą stronę niepodobna. Gwałt zawsze zostanie gwałtem. Można tylko chyba złagodzić ich winę. I prawosławni i unici byli dziećmi swego wieku, wieku nietolerancyi religijnej, ludźmi, którzy działali pod wpływem rozjątrzenia i namiętności,

---

[1]) *Archiwum Domu Sapiehów.* Nr. 538. str. 440—1.
[2]) *Tamże.* Nr. 391. str. 323.
[3]) *Tamże.* Nr. 420. str. 352.
[4]) *Tamże.* Nr. 420. str. 353.
[5]) *Tamże.* Nr. 561. str. 458—9.

jakie idą śladem za każdą walką, a szczególnie za taką, w której rozchodzi się — o wiarę.

Ulubionym zarzutem prawosławnych przeciw biskupom unickim, który podnosi Pociej w swej przedmowie do czytelnika, był ten, jakoby biskupi uniccy porzucili prawosławie dla pychy, dla tytułu senatorskiego. Powód do powyższego zarzutu dawała prawosławnym okoliczność, że biskupi ruscy prosili króla o nadanie im godności senatorskiej, a papieża o pośrednictwo w tej sprawie u króla oraz duchownych i świeckich dostojników[1]).

Gdy sądzimy biskupów unickich, jako ludzi, to przyznać musimy, że prawie każdemu z nich mogło zależeć na tem, by zostać senatorem. Z drugiej strony zauważyć trzeba, że godność senatorska nadawałaby powagi i znaczenia nie tylko biskupom, ale także cerkwi unickiej, że więc żądanie biskupów dążyło nie tylko ku ich wywyższeniu, lecz i ku podniesieniu unickiej cerkwi. Sam ks. Ostrogski w liście do Pocieja z r. 1593 stawiał za warunek przystąpienia do unii prawo zasiadania biskupów w senacie, w czem pewnie widział nadzieję poprawy stosunków w cerkwi ruskiej[2]).

Wywyższenia, utrwalenia cerkwi unickiej i jej obrony w senacie ze strony biskupów unickich bali się prawosławni, przeto też starali się wszelkiemi siłami nie dopuścić do odznaczenia biskupów godnością senatorską. Stwierdza to Pociej w swym „Ἀντιῤῥήσις-ie“, skoro pisze: „O mieysca w senacie y te by cerkwi Bożey y duchownym Ruskim nie zawadzili, z lepszym by to cerkwi Ruskich y religii ich było. Ale isz podobno do ostatka ich wygubić z heretykami umyśliliście, przeto zabiegacie temu, aby ich nikt nie bronił. Ale Sam Bog obrońcą ich będzie y bracia mili, z ktoremi się ziednoczyli, panowie Rzymianie“. Pociej przekonanym był już wtenczas (w r. 1599), że biskupi uniccy godności senatorskiej „za waszą (prawosławnych) nieżyczliwością nie doydą“[3]).

---

[1]) *Harasiewicz:* Annales Eccl. Ruth. str. 181–2. *Pelesz:* Op. cit. T. I. str. 531—2, *Żukowicz:* Op. cit. str. 140.

[2]) List ten wytyka Pociej Klerykowi Ostrogskiemu w „*Odpisie*“ na jego list (*Pamiatn. polem. litieratury* T. III. str. 1118) w obronie swej osoby przed zarzutem Kleryka na temat godności senatorskiej. Wspomniany list ks. Ostrogskiego wydrukował Pociej w „Ἀντιῤῥήσις-ie“. *Tamże* T. III. str. 577–588.

[3]) *Tamże* T. III. str. 686.

Co do swej osoby, Pociej zastrzega się stanowczo, że jemu o godność senatorską nie chodzi: „Bog świadkiem sumnienia mego, isz tego nie pragnę y ni skim o tym nie mowię, chociasz obietnicę iego k. m. y innych wiela senatorow katolickich na to mamy“[1]). Pociej przekonany, że jemu „iednemu z władyk prawosławni nie mogą tem urągać, bo był senatorem zacnym y siedział czas nie mały w ławicy senatorskiey... y zdał ten urząd z siebie uczciwie, ustępuiąc na stan duchowny... więcey za przymuszeniem ks. Ostrogskiego, a nisz po swey dobrey woli; że ustąpiwszy dobrowolnie, tego nie żałuie, y tey świeckiey chluby, Bog widzi, isz nie pragnie; że świeckiey pompy zażywać, na seymy biegać, trudzić się nie pożąda“. Pociej wierzy, że niejeden z senatorów chętnie złożyłby swą godność: „bo wiecie, że y owi, co w radzie siadaią, radziby się czasem niektórzy tego skropili, a spokoiem doma siedzieli. Nie każdy z seymu do swoiego własnego domu trafi, rychley do zastawnika abo do arendarza, a czasem mimo wrota swego własnego szyie! A przetosz nie masz dla czego tey powagi pragnąć, niechay iey ci zażywają, kogo na to Pan Bog powołał...“[2]).

Inicyatorami wszystkich występów nie tylko przeciw biskupom, zamierzającym przejść na unię, lecz i przeciw samemu papieżowi, którego nazywano „antychrystem i diabelskim synem“ uważa Pociej członków ruskich bractw. O nich wyraża się Pociej z pewnego rodzaju pogardą. On nie był w stanie pogodzić się z tymi przywilejami, jakich udzielili bractwom patryarchowie a które potwierdził król Zygmunt III. w r. 1592 na prośbę ks. Ostrogskiego i Skumina-Tyszkiewicza[3]). Na podstawie patryarszego statutu oddano bractwom między innem nadzór nad moralnem życiem nietylko braciszków i świeckich ludzi, lecz także duchowieństwa. Statut pozwalał nawet występywać bractwom przeciw biskupom, gdyby ci rządzili cerkwią nie podług ustaw apostołów i Ojców świętych[4]). Sam statut i szybkie rozgałęzienie bractw, które przy końcu XVI. wieku stanowią gęstą sieć na przestrzeni od Lwowa do

---

[1]) *Tamże* T. III. str. 1118 (w „Odpisie Klerykowi Ostrogskiemu)

[2]) *Tamże*. T. III. str. 683—8. w „*Ἀντιῤῥήσις*-ie“.

[3]) *Monumenta Confrat. Stauropig.* T. I Nr 252. str. 389—91. Porównaj str. 27. naszej pracy

[4]) *Diplomata statutaria*... Leopoli 1895. T. II. str. 90 i dalsze.

Mścisławia, były wynikiem tych smutnych stosunków cerkwi prawosławnej[1]), o których mówiliśmy na wstępie.

Nikt tego nie zaprzeczy, że bractwa oparte na nowym statucie, zdziałały bardzo wiele dobrego na polu szerzenia oświaty. Trudno jednak i tego nie zauważyć, że statut poddawał w pewnej mierze duchowieństwo ruskie i biskupów w zależność od bractw. Fakt ten wywoływał między biskupami wielkie niezadowolenie. Stosunki między bractwem a biskupami były już bardzo napięte w czasie wydania w druku „Unii", a obustronna nienawiść musiała się jeszcze bardziej stopniować po dokonaniu unii brzeskiej. W dziesięć lat po wydaniu „Unii" żali się Pociej, że prawosławni braciszkowie starają się władzę, udzieloną im przez patryarchów, na korzyść swoją rozszerzyć, skoro pisze do ks. Sapiehy: „Na koniec i to tej niecnotliwej Naliwajkowskiej hałastrze (bractwu wileńskiemu)... członkowie trybunału świeckiego... przyznali, że im wolno mitropolita zrzucić a inszego kogo chcieć postawić, na co ukazowali przywilej Jeremiasza patriarchy, ale podstępny, bo nie był tak sprośnym, żeby miał duchowne stany sub iugum tale prostym chłopom poddawać i wiele inszych listów pokazowali, które nie tylko mojej jurisdicyiej, ale y zwierzchności J. kr. Mości bardzo przeciwne"[2]).

Nie trzeba jednak myśleć, że tylko Pociej, lub biskupi uniccy byli niezadowoleni z bractw. Mamy podstawę twierdzić, pisze prof. Gołubiew, że co raz to więcej wzrastająca władza bractw nie podobała się także prawosławnym biskupom, a w ich liczbie metropolicie kijowskiemu, Jobowi Boreckiemu. Niektóre strony działalności bractw, wypływające z nieprawidłowego wyjaśniania autonomii bractw i skłaniające się otwarcie do poniżenia hierarchii, musiały nie podobać się metropopolicie. Borecki zamierzał ograniczyć ich autonomię głównie z tego powodu, że zaraźliwy przykład samorządu bractwa puścił w ruskiej cerkwi głębokie korzenie, wiodąc za sobą decentralizacyę cerkiewnej władzy. O autonomię ubiegały się klasztory, które otrzymały, lub starały się otrzymać prawo stauropigii, a także dyecezyalni biskupi, nie zawsze posłuszni

---

[1]) *Archiw jugo-zapadn. Rossiji.* Cz. I. T. VI. str 74—5.

[2]) *Archiwum Domu Sapiehów.* T. I. Nr. 561. str. 458 (list z datą: 28 czerwca 1605 r.).

metropolicie, tak samo, jak im nie były posłuszne niektóre cerkwie, znajdujące się pod ich władzą[1]).

Że bractwa, chcąc dać odczuć swą autonomię, obchodziły się szorstko nie tylko z unickimi, lecz nawet z najwybitniejszymi prawosławnymi hierarchami XVII. wieku, jak n. p. z Jobem Boreckim i Piotrem Mogiłą, na to mamy dowody[2]).

Mówiąc z pogardą o bractwach, żali się Pociej, że członkowie bractw stoją pod wpływem protestantyzmu i w tym duchu wykładają sobie pismo święte. Że ten zarzut w pełni usprawiedliwiony, o tem świadczą nam utwory członków bractw: „Katechizm“ (1595) i „Kazanie św. Cyryla o Antychryście“ (1596) Stefana Zyzaniego, „Perestoroha“ Jerzego Rohatyńca, „Ἀντιγραφη“ (1608)[3]) i „Θρηνος“ (1610) Smotryckiego. Objaw to naturalny. Nie mając swych własnych teologicznych utworów, zmuszeni byli członkowie bractw w walce przeciw unii i katolicyzmowi uciekać się do źródeł protestanckich.

Tak samo naturalną była łączność prawosławnych i protestantów w walce przeciw unii na sejmach i sejmikach. Naturalną, gdyż prawosławni i protestanci uważali siebie w swych wyznaniach i prawach religijnych za pokrzywdzonych, a ta świadomość musiała ich kojarzyć do wspólnych występów w obronie swych interesów religijnych[4]). Oprócz tego prawosławne rody były dość często spowinowacone z protestanckimi, co ułatwiało im obopólne zbliżenie.

Wcześnie też nawiązano stosunki pomiędzy obiema stronami. Ks. Ostrogski wysyła w r. 1595 swych posłów na zebranie protestantów w Toruniu, w liście swym ofiaruje im pomoc ze strony prawosławnych, a od nich wzajem żąda po-

---

[1]) *Gołubiew:* „Piotr Mogiła“. T. I. str. 112 i 115

[2]) *Tamże.* T. I. str. 113—114.

[3]) Przedrukowany w *Pamiatn. polemicz. litieratury* T. III. str. 1149—1300.

[4]) Naturalną nazywa tę łączność także Smotrycki: „Ia z części moiey pisze on, ile na mnie iest, żadney przyczyny nie znayduie inszey, tylko stały się za dni naszych między nami a Rzymskim Kościołem względem przyiętey z nim przez nasze starsze Duchowne iedności poswar... Poswar tedy ten, złego naszego iest przyczyną, w którey my z nierównią zawziąwszy się, a niezdolnością swoią sprostać mu nie mógłszy, do nieprzyiaciół iego o poradę y ratunek udaliśmy się... udaliśmy się o pomoc y o ratunek do Luteran y do Kalwinistów..“ *Apologia* str. 94—5.

parcia przeciw unii[1]). Na propozycyę ks. Ostrogskiego zgodził się chętnie obóz protestancki, gdyż zyskiwał sprzymierzeńców do walki o swobodę sumienia dyssydentów, którą przez długie lata prowadził na sejmach polskich. Do walki prowadzonej przez protestantów przyłączyła się po raz pierwszy na sejmie w r. 1596 walka prawosławnych przeciw unii. Pierwszym owocem obopólnego porozumienia była wspólna protestacya prawosławnych i protestantów przeciw unii, wniesiona na tym sejmie. Protestacya ważna tem, że prawosławni i protestanci zobowiązują się walczyć w przyszłości w obronie swych praw religijnych wspólnemi siłami[2]).

Łączność obu obozów występuje też bardzo wybitnie na brzeskim synodzie. Podczas gdy biskupi ruscy, z wyjątkiem Bałabana i Kopysteńskiego, (którzy w ostatniej chwili, jak domyśla się Or. Lewicki[3]), pod wpływem groźnego oporu ze strony świeckich ludzi zostali przy prawosławiu), ogłaszają unię na synodzie w Brześciu, prawosławni odbywają równocześnie swój synod, a w nim biorą bardzo liczny udział protestanci, co piętnują ówcześni katoliccy pisarze[4]). Wkrótce po brzeskim synodzie zwraca się ks. Ostrogski o pomoc do walki na najbliższym sejmie do swego zięcia, przewódcy protestantów litewskich, wojewody wileńskiego, Krzysztofa Radziwiłła. Przy końcu października 1596 r. zjeżdżają się obydwaj magnaci w jednej z posiadłości ks. Ostrogskiego, Zdzięcielu (dziś słonimskim powiecie, w gubernii grodzieńskiej) i tutaj dają sobie słowo, że będą iść ręka w rękę w obronie interesów prawosławnych i protestantów w czasie zbliżającego się sejmu[5]).

Na sejmikach litewskich, które poprzedziły sejm warszawski z r. 1597, sprawa unii była przedmiotem gorących rozpraw. Żądania prawosławnych, dążące do degradacyi biskupów unickich, podtrzymywała usilnie szlachta protestancka z Krzysztofem Radziwiłłem na czele[6]). Z przebiegu tych sejmików był ks. Ostrogski bardzo zadowolony. W trzech listach

---

[1]) *Pamiatn. polemicz. litieratury* T. III. str. 642—54.

[2]) *Archiw. jugo-zapadnoj Rossiji.* Cz. I. T. I. Nr. 123. str. 534—6. Porównaj: *Żukowicz:* Op. cit. str. 205.

[3]) *Arch. jugo zapadn. Ross.* Cz. I. T. VI. str. 101—2.

[4]) Skarga w „Synodzie brzeskim“ *Pamiatn. polemicz. litierat* T. II str. 947, Pociej w „*Ἀντιῤῥήσις*-ie“ *Tamże* T. III. str. 523, 530 i t. d.

[5]) *Żukowicz:* Op. cit. str. 245.

[6]) *Tamże* str. 239—41.

dziękuje on ks. Radziwiłłowi za poparcie ze strony protestantów, obiecując protestantom w zamianę swą pomoc[1]). Obaj magnaci przybywają też na sejm do Warszawy, na którym w obronie prawosławia przemawia ks. Ostrogski[2]), a obok niego protestant Gulewicz. Przemowa ostatniego była nie tylko bardzo stanowczą, ale i drażliwą. Gulewicz wskazał na króla, jako na przyczynę gwałtownego zmuszania prawosławnych do unii i wywołał przez to gwałtowną burzę przemówień, w jakich wzięli udział ze strony katolickiej i unickiej: kanclerz ks. Sapieha, hetman Jan Zamojski i Teodor Skumin-Tyszkiewicz, a z obozu protestantów Krzysztof Radziwiłł. Na zarzuty, podniesione przez Gulewicza odpowiedział ks. Sapieha, że protestanci nie mają prawa mieszać się do spraw synodu brzeskiego [3]).

Wielkie nadzieje, jakie prawosławni na synodzie brzeskim zebrani, przywiązywali do sejmu z r. 1597, stanowczo ich zawiodły. Zamiast oczekiwanego polepszenia przyniósł on ze sobą uwięzienie Nicefora, przewodniczącego synodu prawosławnych w Brześciu i sąd nad nim. Na sejm ten żali się niejednokrotnie ks. Ostrogski w swych listach do ks. Radziwiłła, zowiąc go „biszonym albo wściekłym“[4]).

W obec rezultatów tego sejmu ks. Ostrogski począł tracić energię i na sejmie w r. 1598 nie zjawił się zupełnie. Zastępywał go w obronie prawosławnej cerkwi protestant, ks. Radziwiłł[5]). W tym samym roku doznało bractwo wileńskie nie małego poparcia w walce przeciw unii również ze strony protestantów, a mianowicie od żony wojewody smoleńskiego, Anny Doroty Abramowicz [6]) i od ks. Radziwiłła[7]).

W tych czterech latach, które minęły od czasu toruńskiego zebrania, położenie prawosławnych i protestantów w Polsce zmieniło się na gorsze. Solidarne występy obu obozów w sprawach religijnych nie przynosiły wprawdzie ani jednej, ani drugiej stronie zdobyczy, jednak nie odbierały nadziei, że stosunki mogą zmienić się na lepsze. Ta solidarność, a w końcu

---

[1]) *Żukowicz:* Op. cit. str. 245—6.
[2]) *Tamże* str. 260—1
[3]) *Tamże* str. 265.
[4]) *Tamże* str. 312—313.
[5]) *Tamże* str. 339—40.
[6]) *Tamże* str. 304 i nast
[7]) *Tamże* str. 364.

nadzieja lepszej przyszłości mogły być powodem, że obie strony starały się na zjeździe w maju 1599 r., zwołanym przez ks. Ostrogskiego do Wilna[1]), doprowadzić do unii religijno-politycznej, ażeby tem łatwiej można było zwalczać wspólnego wroga.

Mimo, że wspólne występy prawosławnych z protestantami nazwaliśmy objawem naturalnym, to jednak musimy stwierdzić, że przyniosły one dla prawosławnych nie dodatnie, lecz ujemne skutki.

Rzecz pewna, że prawosławni w połączeniu z protestantami mogli imponować siłą, wszakże i to nie da się zaprzeczyć, że prawosławni w tem połączeniu tracili na siłach. Niewątpliwie oświecony człowiek, ks. Ostrogski myślał, że prawosławie i protestantyzm są jedną wiarą, bo wszyscy wierzą w Ojca i Syna i Ducha świętego, a różnią się tylko w ceremoniach[2]), a gdy takiego zdania był człowiek światły, to już samo przystawanie z protestantami i wspólne występy przeciw katolicyzmowi przekonywały mniej inteligentnych, że w rzeczywistości między prawosławiem a protestantyzmem niema różnic, lub zachodzą różnice bardzo nieznaczne. Tymczasem w tym sojuszu prawosławnych z protestantami zyskiwać musiała strona inteligentniejsza, a tą stroną byli protestanci, którzy mieli między sobą wykształconych nauczycieli i kaznodziei, znakomitemi nauczycielskiemi siłami wyposażone szkoły, nadto bogate drukarnie. Ruch umysłowy protestantów przyciągał wielu prawosławnych do ich wiary a organizm prawosławia przez to upadał. Przez łączenie się z protestantami i korzystanie z ich pomocy dochodziło do tego, że nie tylko ludzie świeccy, lecz także wyżsi duchowni, jak to o sobie

---

[1]) Zjazd ten opisany w *Andreae Wengerscii:* „Slavoniae reformatae libri quatuor". Amsterdami 1679, str. 478—498, w *Łukaszewicza:* „O kościołach braci czeskich w dawnej Wielkopolsce", str. 174—86 i „Dzieje kościoła wyznania Helweckiego w Litwie" T. I. str. 116—134, w *Makarija:* „Istorija russkoj cerkwi" T. X. str. 276—283, w cennej monografii prof. *Wasilewskiego:* „Oczerk istorii goroda Wilny", drukowanej w „Pamiatnikach russkoj stariny w zapadnych gubernijach imperii, izdawajemych *B. N. Batiuszkow-ym.* Wypusk V.". Petersburg 1872. str 53—5. Bardzo trafnie ocenił ten zjazd prof. *Żukowicz:* Op. cit. str. 364 i nast.

[2]) Porównaj list ks. Ostrogskiego, wysłany na zjazd protestantów w Toruniu. *Pamiatn. polemicz. litierat.* T. III. str. 646—8.

zeznaje Smotrycki, nie wiedzieli[1]), w co mają wierzyć. Nie dziw przeto, że, jak mówi Pociej, całe gromady prawosławnych zaganiali protestanci do swej „plugawej obory“[2]).

Połączenie prawosławnych z protestantami było dla prawosławnej cerkwi niekorzystnem jeszcze z innego względu. Ono wywołało w katolickim obozie wielkie rozgoryczenie i reakcyę. Jak Pociej po swym powrocie z protestantyzmu do prawosławnej cerkwi (około 1574 r.)[3]) znienawidził całem sercem ruch reformacyjny, tak samo nienawidziła go znaczna część polskiego społeczeństwa. Wspólne występy prawosławnych i protestantów uważano za zamach na prawa panującego w Polsce kościoła, który po długich latach energicznej, zawziętej i ciężkiej walki zakonu jezuitów z protestantyzmem, dźwignął się na nowo, rozszerzał się i zdobywał co raz więcej wyznawców, rozentuzyazmowanych, gotowych do walki przeciw wrogom katolicyzmu. Wygłoszone na sejmie w r. 1597 mowy unity, Skumina-Tyszkiewicza i kanclerza, Leona Sapehy, przeciw obrońcy prawosławia, protestantowi Gulewiczowi i sąd nad Niceforem są świadkami reakcyi, która poczęła się przeciw prawosławiu wskutek jego połączenia się z protestantyzmem.

Tak więc dokonaliśmy dokładnego rozbioru przedmowy do czytelnika w „Unii“ Pocieja. Jak widzieliśmy, obraz walki religijnej na Rusi, rozpoczętej przed wprowadzeniem unii brzeskiej, nakreślił Pociej zupełnie wiernie. Wszystkie bowiem szczegóły, towarzyszące tej walce, a podane przez Pocieja, stwierdza historya. W przedmowie wskazał nam także autor na dwie przyczyny, które stanowiły naturalny, historyczny

---

[1]) „To mie dolegało, odpowiem, że ia Episzkop, ba y Archiepiszkop w Cerkwi narodu mego Ruskiego, nie wiedziałem, com wierzył“. *Apologia*.. str. 11 i 94. *Exactesis*... (1629) kartka 13. *Paraenesis*.. (1629) str. 27

[2]) W „*Harmonii*“ (1608) pisze Pociej o prawosławnych: „Do protestanckiej „szopy“ nie trzeba was nawet pędzić, sami leziecie w przepaść“. *Pamiatn. polemicz. litierat.* T. II. str. 216

[3]) *Orest Lewickij:* „Ipatij Potiej, kijewskij uniatskij mitropolit“, str. 8 i 28

rozwój unii, jak stosunki patryarchów do cerkwi prawosławnej i rozwój protestantyzmu na Rusi. W niej podał nam Pociej jeszcze pomniejszą przyczynę, która miała wpływ na przyspieszenie biegu unii, a mianowicie staranie biskupów, aby uwolnić się od zależności od świeckich osób, a szczególnie od bractw.

III.

(Część teologiczna. Artykuły o pochodzeniu Ducha św., o czyśćcu i zwierzchności papieża i ich geneza. Pociej o kalendarzu gregoryańskim. Traktat o Antychryście i jego geneza. Broszury o Antychryście w polskiej i ruskiej literaturze).

W liście do ks. Ostrogskiego z dnia 25 marca 1595 roku pisał między innem Pociej: „....Nie tak wiele dla pożytkow swoich y wywyszszenia dalszego, iako więcey dla pomnożenia chwały Bożey widział bym tę zgodę bydź pożyteczną, a wszakoż nie taką, żebyśmy się mieli przemienić ze wszytkiem w inszą postać, ale zostawszy wcale, a tylko niektorych rzeczy poprawiwszy, w czym więcey uporu, a niszli prawdy trzymamy się, zgodzić z tymi, z ktoremyśmy y przed tym w iedności byli..."[1]).

Opierając się na tych słowach Pocieja, Orest Lewicki myśli, że Pociej nie dotrzymał swej obietnicy, „gdyż unia, którą on z Terleckim przywiózł z Rzymu na Ruś była właśnie przemianą prawosławnej wiary na łacińską, że przez unię wyrzekł się on zupełnie prawosławia a natomiast przyjął w całości wiarę rzymską"[2]).

Wbrew zdaniu Or. Lewickiego musimy zaznaczyć, że po unii z Rzymem cerkiew ruska musiała przyjąć dogmaty kościoła katolickiego. Wynikało to bowiem z samej istoty kościoła rzymskiego, co dobrze rozumieli ówcześni ludzie.

Skarga w swym utworze „O Jedności" (1577 r.) zaznacza wyraźnie, że warunkami do przyjęcia unii są: przyznanie władzy papieskiej, pochodzenia Ducha św. od Ojca i Syna, nauki o czyśćcu i t. d. a więc przyjęcie dogmatów

---

[1]) *Pamiatn. polemicz. litierat.* T. III. str. 602—4 w „*Ἀντιῤῥήσις*-ie".

[2]) *Orest Lewickij:* „Ipatij Potiej"... str. 22.

kościoła katolickiego[1]). To samo rozumiał pod unią ks. Ostrogski, skoro w liście do Pocieja zastrzegał się tylko, „aby śmy po unii przy wszytkich obrzędach swoich iako cerkiew Oryentalna dzierzy, wcale zostali“, żeby cerkwi nie przemieniano na kościoły, żeby nie wolno było unitom przechodzić na obrządek łaciński i t. d. Z artykułów wiary podnosi ks. Ostrogski, rzecz pewna, że pod wpływem protestantyzmu[2]), tylko to: „Potrzeba tesz poprawić niektorych rzeczy w cerkwiach naszych, a zwłaszcza około sakramentu y inszych wymysłow ludzkich“[3]).

Gdy porównamy listy ks. Ostrogskiego z cytowanym przed chwilą urywkiem listu Pocieja, to przekonamy się, że i Pociej przez unię rozumiał zachowanie wszystkich obrządków i ceremonii (unię... „nie taką, żebyśmy się mieli przemienić winną postać, ale zostawszy wcale“); w słowach zaś „tylko niektorych rzeczy poprawiwszy, w czem więcey uporu, a niszli prawdy trzymamy się“ pojmował konieczność wiary w dogmaty katolickiego kościoła. Razić nas wprawdzie mogą słowa „a tylko niektorych rzeczy poprawiwszy“, lecz czy nie były one umyślną aluzyą do tego, co pisał o artykułach wiary ks. Ostrogski?

Jak zapatrywał się Pociej na unię, o tem zresztą najlepiej świadczą nam z jednej strony ciągłe zapewnienia w „Unii“, że pod względem ceremonij i obrzędów nie zrobiono żadnych zmian, z drugiej zaś obrona katolickich dogmatów o pocho-

---

[1]) *Pamiatn. polemicz. litierat* T. II. str. 471—477 w rozdziele p. t. „Artykuły błędów tych, ktore się w Ruskiem nabożeństwie nayduią“. Wszystkich błędów naliczył Skarga dziewiętnaście, jednak między nimi są rzeczy mało istotne, które z dogmatami katolickimi nie stoją w żadnym związku Przy tej sposobności zwrócimy uwagę, że w r. 1500 naliczył kanonik krakowski, *Jan Sacran* w swej broszurze p. t. „*Elucidarius errorum ritus Ruthenici*“ (kartka 4—6) takich błędów czterdzieści. Niektóre z nich powtórzył Skarga w swoim utworze. Jeszcze w XVII. wieku powtarza za Sacranem i Skargą część tych zarzutów przeciw prawosławnej i unickiej cerkwi *Sakowicz* w swej „*Perspectiv-ie*“ z r. 1642. Zwracamy na to uwagę, gdyż prof. *Gołubiew*, podając treść „Perspectiv-y“ i mówiąc bardzo pobieżnie o jej genezie, utwory Sacrana i Skargi zupełnie pominął. (Porównaj: *Archiw jugo-zapadnoj Rossiji*. Cz. I. T. IX. str. 36—62 i „*Piotr Mogiła*“ T. II. str 336—357.

[2]) Co wytyka Pociej Ostrogskiemu w „*Ἀντιῤῥήσις*-ie“ *Pamiatn polemicz. litierat*. T. III. str. 590).

[3]) *Tamże*. T. III. str. 586—8.

dzeniu Ducha św., o czyśćcu i zwierzchności papieża. Omawia Pociej te dogmaty dla tego, że „z powodu ich stronią prawosławni od jedności, która przed tem była, nie rozumiejąc, lub nie wiedząc, że wierzyli w nie również Ojcowie święci greckiej cerkwi“.

Po tym krótkim wstępie możemy przejść do samych artykułów i wyjaśnić ich genezę, oraz stosunek do innych utworów Pocieja.

Pierwszy artykuł zaczyna Pociej temi słowy: „Rzymianie (kościół katolicki) mówią, że Duch św. pochodzi od Ojca i Syna „jednem pochodzeniem i jednem tchnieniem“. Grecy twierdzą, że Duch święty tylko od samego Ojca pochodzi, a na Synu spoczywa. A inni mówią, że Duch św. od Ojca przez Syna pochodzi, w czem zgadzają się z niektórymi Ojcami greckiej cerkwi. A nasza Ruś, pisze Pociej, tego słowa „przez Syna“ nie przyjmuje, bo snać nie czyta pism Ojców świętych, którzy będąc jeszcze w zgodzie i jedności z Rzymiany, tak wierzyli i pisali“. Autor zaznacza następnie, że na dowód prawdy ma pod ręką świadectwa piętnastu Ojców cerkwi wschodniej, których wylicza po imieniu. Samoistnej pracy Pocieja w tym artykule nie ma. Z wyjątkiem jednego cytatu, i to wziętego z utworu Skargi „O Jedności“, wszystkie świadectwa Ojców gr. cerkwi przetłumaczył Pociej prawie dosłownie z dzieła Roberta Bellarmina: Disputationes de controversiis fidei Christianae“, przytaczając Ojców greckich w tym samym porządku, jak Bellarmin. Z piętnastu Ojców greckich opuszcza Pociej świadectwa trzech: Grzegorza Nysseńskiego, Cyryla Jerozolimskiego i Dydyma Aleksandryjskiego, chociaż one znajdują się u Bellarmina, a powołuje się na następujących: Grzegorza Thaumaturga (in confessione fidei), Atanazego (de unit. fidei[1]), in Symbolo, in serm. 4. contra Arianos, in epistola illa longissima (w łysti welmy dołhom) ad Serapionem)[2]), Bazylego (lib. 2. in Eunomium circa finem, lib. 5. contra Eunomium cap. 8 i 12), Grzegorza Nazyanzeńskiego (orat. 5. de Theologia, quae est de

[1]) Zobacz *Skargi* „O Jedności“ w *Pamiatnik. polemicz. litieratury*. T. II. str. 425.

[2]) Do listu Atanazego ad Serapionem dodaje od siebie Pociej: „Gdy na Florenckim synodzie udowodniono Grekom, że to jest list własny Atanazego, nie mogąc dać odporu, odpowiedzieli: „musiał się na ten czas upić Atanazy, gdy to pisał“.

Spiritu Sancto), Jana Cryzostoma (tomo 5. homil. 1 et 2 de Symbolo et homil. de incarnatione), Epifaniusza (haeres. 69, quae est Arianorum, in Anchor. pag. 349, 350, 351), Cyryla Aleks. (lib. 11 (nie 10, jak błędnie u Pocieja) in Joann. 1., lib. 12 in Joann., lib. 13 thesauri, cap. 2., lib. de recta fide ad Theodosium, in cap. 2 Joëlis), Szymona Metafrasta (in vita s Dionysii), Anastazego (in lib. 1 de rectis dogmatibus), Tarasa (in epist. ad Patriarchas Orientis), Maksyma „viri doctissimi et sancti" (w „Unii" „muż swetyj i wełmy uczonyj") in cap. 4. Zachar.), Jana Damascena (lib. 1 de fide, cap. 18)[1].

Przytoczywszy powyższe świadectwa, Pociej wspomina, że na synodzie florenckim toczono spory o pochodzenie Ducha świętego i po długich naradach uznano prawdziwość dogmatu katolickiego, przyczem postanowiono, że „od Syna" i „przez Syna" oznacza jedno i to samo[2].

Chociaż jednak Grecy, pisze dalej Pociej, uznali na synodzie florenckim prawdziwość dogmatu katolickiego, to mimo to „wymawiali się przed papieżem", nie chcąc tego słowa „z Syna" dodawać do swego wyznania wiary. I my, kończy Pociej, przystępuiąc do zgody z kościołem rzymskim, trzymamy się wyznania Ojców greckich. wierzymy tak, jak wierzyli uczestnicy synodu florenckiego, jednak jak oni, tak i my warowaliśmy sobie i warować będziemy u papieża, byśmy po staremu skład wiary w cerkwiach naszych odprawowali, to jest „i w Ducha Swetoho, Hospoda istynnaho i żywotworiaszczaho iże od Otca ischodiaszczaho, iże so Otcem i so Synom sopokłaniajema i sosławyma".

W naszej rozprawie mieliśmy już sposobność wykazać, jak często Pociej lubiał powtarzać jedne i te same zwroty oraz myśli. To samo czynił także Pociej ze świadectwami Ojców kościoła. W „Obronie Św. Synodu Florenskiego" powtarza Pociej z cytowanych w „Unii" na podstawie Bellarmina świadectw, Atanazego (in Symbolo, serm. 4 ad Ari-

---

[1]) *Rob. Bellarmini:* „Disputationes"... Ingolstadii 1588. T. I. „De Christo" lib. II. cap. XXV. „Idem probatur ex Patribus Graecis" str. 423—32. Pierwsze wydanie utworu Bellarmina wyszło w r. 1581.

[2]) O traktowaniu sprawy pochodzenia Ducha św. na synodzie florenckim wspomina także *Bellarmin:* Op. cit. T. I. „De Christo" lib. II. cap. XXIV. str. 420. Porównaj także księgę Skargi: „O Jedności" w *Pamiatn. polem. lttierat.* T. II. str. 419 i nast.

anos), Bazylego (lib. 2 in Eunom., lib. 5 cap. 2, przyczem dodaje: „Także tesz mowi y Athanasius ad Serapionem), Tarasa (in epist. ad Patr. Orientis), Chryzostoma (tom 5. hom. 1. de Symbolo, hom. de incarnatione) a z opuszczonych w „Unii“ świadectw Ojców powołuje się na Dydyma (lib. 2. de Spiritu Sancto)[1]. W innym utworze „Harmonia“ wymienia znowu Pociej Ojców greckich Atanazego, Bazylego, Złotoustego, Cyryla Aleks., Epifaniusza i „wielu nauczycieli greckich“[2], chociaż świadectw ich (z wyjątkiem Cyryla Aleks.) nie cytuje a prawdziwość tego dogmatu opiera na utworze Genadyusza Scholarchy[3].

Tytuł drugiego artykułu opiewa: „O czyśćcu, o który też nasi sprzeczają się, naśladując w tem jawnych heretyków i innowierców, którzy twierdzą, że czyśćca niema, a zatem modlitwy i ofiary za umarłych nadaremnemi nazywają“.

Pierwszy argument za istnieniem czyśćca bierze Pociej z rozumu, mówiąc, że nadaremnie przynoszą ci modlitwy za umarłych, którzy w czyściec nie wierzą. Bo kiedy dusze ludzi bez zmazy są zbawione, to nie potrzeba za nie modlić się; jeślisz są potępione, daremna za nich modlitwa[4]. Pismo święte (Syrach 41) mówi: „Nie masz oczyszczenia żywota w piekle“. Kiedyż my modlimy się za umarłych i ofiary za nich przynosimy, to musi być trzecie miejsce, pośrednie między niebem i piekłem, gdzie zatrzymane bywają dusze tak długo, dopóki

---

[1]) „Obrona S. Synodu Florenskiego powszechnego“.. napisana przez *Piotra Fiedorowicza* (że to utwór Pocieja, porównaj str. 24 naszej pracy) Wilno 1603 r. str. 42—5. Głównym źródłem dla wykazania prawdziwości tego dogmatu w „Obronie“ jest *Bessarionis* Cardin. Archiep. Nicaeni Opusculum de processione Spiritus S., przetłómaczone na język łaciński i wydane w r. 1602 w Krakowie przez Greka, Piotra Arkudyusza. Polskie tłómaczenie tegoż utworu wraz z tekstem łacińskim Arkudyusza wydał w Krakowie 1605 r. ks. Jan Januszowski.

[2]) *Pamiatn. polem. litierat.* T. II. str. 176.

[3]) „Apologia quinque capitum Sinodi Florentini“. Pierwsze wydanie, tłómaczenie z greckiego, wyszło w Rzymie 1577 r. W polskim języku wydano je w r 1581, 3, 6. Pisarze prawosławni XVI. i XVII. wieku przeczyli autentyczności tego utworu, tak samo uczeni XIX w. jak Małyszewskij i Zawitniewicz. Porównaj: *Zawitniewicza:* „Palinodia“ str. 187—8.

[4]) Ten sam dowód powtarza Pociej w „*Ἀντιῤῥησις*-ie“ *Pamiatn. polem. litier.* T. III. str. 717—18.

nie spłacą swej winy do reszty. Miejsce to, mówi Pociej, nazywają u nas pospolicie „mytarstwem“[1]).

Na dowód, że i greccy Ojcowie wierzyli w istnienie czyśćca, Pociej przytacza świadectwa: Chryzostoma (homil 41. in priorem ad Corinthios, homil. 69. ad populum (u Pocieja: „do ludu“), Teofilakta (in cap. 12. Luc.), Damascena (in libro de iis, qui in fide migrarunt), Grzegorza Nazyanzeńskiego (orat. in sancta lumina), Bazylego (in cap. 9. Isaiae), Euzebiusza Emysseńskiego (hom. 3. de Epiphania), Cyryla (catechesi 5. Mystagogica), Grzegorza Błogosł. (lib. 4. Dialogorum).

Wszystkie powyższe świadectwa wyjęte są znowu z dzieła Bellarmina[2]).

Na końcu traktatu zaznacza Pociej, że mógłby tak samo przytoczyć słowa Ojców kościoła rzymskiego, jednak nie czyni tego, by kto nie powiedział, że „łacińskimi doktorami dowodzę“, poczem dodaje dość ostrą uwagę, zwróconą do wyznawców prawosławia: „Zresztą dość i tych (świadectw Ojców), które tutaj wymieniłem. Chybaby ten był ślepym i bez rozumu, któryby tego nie widział“.

Trzeci artykuł: O zwierzchności biskupa Rzymskiego, którego się nasi brzydzą, mówiąc, że nie jest pierwszym i starszym nad wszystkimi biskupami“, udowadnia Pociej faktem, że na pierwszych siedmiu powszechnych synodach pierwsze miejsce zajmowali biskupi rzymscy, lub ich delegaci[3]). Następnie przytacza Pociej świadectwa Ojców świętych: Ignacego Błogosł. (inscriptio in epist. ad Romanos), Ireneusza (lib. 3. cap. 3.), Epifaniusza (haeres. 68., quae est Meletianorum), Atanazego (in secunda Apologia, in

---

[1]) Słowo mytarstwo wyjaśnia *Sakowicz:* „Łacińskie Purgatorium nazywają Polacy czystcem, my Słowianie Mytarstwem, która to rzecz iednasz iest, tylko według różnych ięzyków różne też nazwiska ma.. Na tym Mytarstwie, gdzie to się dusze mycą“. („*Traktat o duszy*“ (1625 r) str. 154 i 157).

[2]) *R. Bellarmini:* Disputationes... T. I. „De Purgatorio“ lib. I. cap. VI str. 738–43. (Asseritur Purgatorium testimoniis Patrum Graecorum et Latinorum“).

[3]) Porównaj podobne miejsca w utworze *Skargi:* „O Jedności“ (*Pamiatn. polemicz. litierat.* T. II. str. 312—16) i w broszurze *Benedykta Herbesta:* „Wiary Kościoła rzymskiego wywody“ z r. 1586 (*Tamże* T. II str. 586–91).

epist. ad Felicem Papam, in lib de sententia Dionysii, Alex. Episcopi), Bazylego (in epist. 52. ad Athanasium), Jana Chryzostoma (in epistola 1 et 2 ad Innocentium[1]) i Cyryla Aleksandryjskiego (epist. 10 ad Nestorium, epist. 11 ad clerum et populum, Constantinopolitanum, in lib. thesauri[2]). Wszystkie cytaty Ojców św. tłómaczy Pociej dosłownie z Bellarmina[3]).

Podając słowa Ireneusza, odsyła Pociej czytelnika, który chiałby dowiedzieć się więcej o stolicy Piotra, do „Ewanhełija Uczytelnoho“, druku ruskiego: „a tam obaczysz, kto na jego stolicy przodkuje“[4]).

Po świadectwach Ojców greckich wspomina Pociej, że na synodzie trulańskim i na drugim konstantynopolitańskim oddawano biskupowi carogrodzkiemu drugie miejsce po rzymskim biskupie. Również podaje Pociej, że na drugim konstantynopolitańskim synodzie postanowiono, by biskup nie przechodził ze swej prowincyi do drugiej. Gdyby biskup prowadził spór o jakąkolwiek rzecz z drugim biskupem, to ma stanąć przed synodem tej prowincyi, w której jest biskupem. W takim razie nie godzi się wzywać biskupów drugiej prowincyi, chociażby tylko dla porady. Gdyby biskupowi decyzya nie podobała się, to metropolita i biskupi mają donieść o tej sprawie papieżowi, a ten albo potwierdzi decyzyę, lub odda sprawę sąsiednim biskupom pod ponowny sąd. Pociej dodaje w końcu, że na synodzie w Sardes (canon 4 i 7) postanowiono, że gdyby biskupi jakiej prowincyi zrzucili biskupa a on im odpowie, że odniesie się do Rzymu, to na jego

---

[1]) Przytaczając świadectwo Chryzostoma, powołuje się Pociej na historyę kościelną Nicefora Miejsce to wzięte z utworu *Skargi*: „O Jedności“ (*Tamże* T II str 323.

[2]) Tytułu ostatniego pisma Cyryla Pociej nie wymienia, a jednak podaje z niego urywek na podstawie Bellarmina

[3]) *R. Bellarmini*: „Disputationes...“ T. I „De Rom. Pontifice“ lib. II. cap XV. („Idem probatur ex Patribus Graecis“) str. 263—4. Na końcu podaje Pociej świadectwo cesarza Justiniana, którego u Bellarmina nie znajdujemy.

[4]) Po raz pierwszy wyszło w druku *Ewanhelije Uczytelnoje* w Zabłudowie 1568 r. *Karatajew*: „Opisanije słowiano-russkich knig“, Petersburg 1883, str. 163

miejsce nie wolno ustanawiać następcy, dopóki papież sprawy nie rozstrzygnie[1]).

Niewielkie zainteresowanie budzi czwarty artykuł, w którym Pociej staje w obronie reformy kalendarza.

Powołując się na „Historyę Cerkiewną“ Nicefora (pisarza XIV. wieku), dowodzi Pociej, że wschodnia cerkiew obchodziła często Paschę z Żydami, wbrew kanonom apostolskim. Dalej zaznacza autor, że Paschę należy obchodzić zawsze w niedzielę, gdyż w tym dniu Chrystus zmartwychwstał, a w końcu w pierwszą niedzielę po Pasce żydowskiej i to od dnia 14 luny do dnia 21 tegoż miesiąca. To ostatnie uchwalił synod nicejski. Ruska cerkiew odstąpiła od tegoż, gdyż często nawet w piątą niedzielę po Pasce żydowskiej obchodzi swą Paschę.

Że Pociej był przychylnym reformie kalendarza, o tem świadczy nam jego pismo o kalendarzu gregoryańskim, wydane w Rzymie w r. 1596. W niem zapewnia Pociej, że z przyjęciem nowego kalendarza „stara paschalia i porządek świąt w niczem nie będzie naruszon“[2]). Pomiędzy punktami, na które Pociej i Terlecki składali w Rzymie przysięgę, była też wzmianka o nowym kalendarzu, który biskupi postanowili przyjąć tylko w tym razie, gdyby on nie naruszał w niczem starego porządku świąt i obrzędów[3]).

Swą przychylność dla reformy kalendarza zaznaczył Pociej także na innem miejscu, a mianowicie w „Ἀντιῤῥήσεις-ie“, poświęcając obronie nowego kalendarza cały rozdział[4]).

Przytoczone przez nas ustępy z utworów Pocieja o kalendarzu przedstawiały w swym czasie nie małą wartość, gdyż dotykały kwestyi bardzo żywo interesującej ruskie i polskie społeczeństwo[5]), dziś ciekawe ono dla nas jedynie w związku

---

[1]) Canon 4. synodu w Sardes przytacza Pociej z *Bellarmina*: „Disputationes...“ T I. „De Rom. Pontifice“ lib. II. cap. XXI. str 794. Zwierzchnej władzy papieża broni jeszcze Pociej w „Ἀντιῤῥήσεις-ie“ (*Pamiatn. polemicz litierat.* T. III. str. 904 - 8), jednak powołuje się tutaj na odmienne świadectwa Ojców wschodniego i zachodniego kościoła.

[2]) Opis dwóch kartek tej bardzo rzadkiej broszury podał *Jak. Holowacki* w „Zapiskach“ imperat. akad. nauk w Petersburgu w r. 1877. T XXIX. ks. I. str. 90—6.

[3]) *Pelesch*: „Gesch. d. Union“. T I. str. 529

[4]) *Pamiatn polemicz. litierat* T III. str 772—786.

[5]) Można podejrzywać, że pod wpływem między innem artykułów Pocieja szlachta ruska w swych deklaracyach z r. 1598 i 1603 prosiła także

z polemiczną literaturą, wydaną za i przeciw kalendarzowi, która ciągnęła się jeszcze w ostatnim dziesiątku pierwszej połowy XVII. wieku[1]).

Nadzwyczaj ciekawym ustępem jest ostatnia część „Unii“ Pocieja p. t. „O Antychryście“.

Już w przedmowie do czytelnika zaznaczył Pociej, że prawosławni odstraszają przez to ludzi od unii, że nazywają papieża antychrystem. Pociej pisze w obronie papieża traktat, przeznaczony „dla swej nieukiej Rusi, która naśladując jawnych heretyków i wierząc ich kłamliwym pismom, śmie także nazywać papieża antychrystem“. Gdyby kto kazał prawosławnym, pisze Pociej, wykazać na podstawie pisma świętego prawdziwość tego zarzutu przeciw papieżowi, to musieli by się oni zwrócić do pism heretyckich, „bo jeszcze z naszych ani jeden nie pokazał się taki, któryby o tem miał pisać“.

Pociej przestrzega prawosławnych przed protestantami, którzy nie tylko „papieżników“, ale i prawosławnych nazywają „bałwochwalcami“, to jeszcze o nas dodając, żeśmy „głupi prostakowie, nie mający ani pisma, ani nauki a prawie — za bydło nas uważają“. A my przecież uciekamy się do nich i wolimy z nimi przystawać i buntować się na chrześcian, niźli żyć z bracią naszą, którą wraz z nami urodziła katolicka cerkiew. Czyż to nie zaślepienie?

Gdy zaczniesz mówić z heretykiem, pisze dalej Pociej, to w jednem z nim zgodzisz się, że papież antychryst i diabelski syn. Zacznij jednak z nim mówić o swej wierze, o sakramentach, o ceremoniach i wszystkich porządkach swej cerkwi, o nabożeństwie, „w czem prawie we wszystkiem zgadza się cerkiew Wschodnia z Zachodnią“[2]), to heretyk nazwie i ciebie i „papieżnika“ bałwochwalcami, wszystkie sprawy

---

o nowy kalendarz, „który nie jest artykułem wiary“. *Żochowski*: „Colloquium Lubelskie“ str. 34—7.

[1]) Całą literaturę polemiczną o kalendarzu zebrał dość starannie, chociaż nie wyczerpująco, prof. *Sumcow* w artykule: „Istorycz. Oczerk. popytok wwesty w jużnuju i zapadnuju Rossiju grigor. kalendar“, Kijów 1888. w odbitce z „*Kijewskaja Staryna*“.

[2]) Dosłownie to samo powtarza Pociej w liście do ks. Ostrogskiego z r. 1598 (*Pamiatn. polemicz litierat* T. III. str. 996—8, w „Ἀντιῤῥήσις-ie“ (*Tamże* T. III. str. 493—4, 666, 692, w „Harmonii“ (*Tamże*. T. II. str. 171 i 213). Celem ostatniej broszury jest wykazać pełną zgodę w ceremoniach i obrzędach wschodniej cerkwi z zachodnim kościołem.

i obrzędy nabożeństwa „sprośnymi błędami i wymysłami ludzkimi“, które on chętnie zniszczyłby i wykorzenił[1]).

Zwraca także Pociej uwagę prawosławnych na tę okoliczność, że protestanci nie występują tak namiętnie przeciw prawosławnym, jak przeciw katolikom. „Bo też i ty, jako prostak nieuki nie tak im dokuczasz i nie tak ich kacerskie błędy wykazujesz, jak Rzymianie... Ty, biedny prostaku, nie tylko przeciwnika zganić, ale sam siebie obronić nie możesz, gdy ciebie prostakiem ruskim, głupiem bydłem, nieukiem nazywają“[2]). Protestanci, mając w Anglii za sobą króla, wszystką rzymską wiarę wykorzenili, a to samo zrobiliby z prawosławiem, gdyby się dostali do władzy[3]). Wreszcie kończy Pociej: Lepiej ogień gasić kiedy gorze u sąsiada, niż wtedy, gdy dojdzie do twego dachu. Nie pomoże tobie wtenczas to braterstwo, te spiski i bunty, jakie teraz z nimi podnosicie na swych ludzi, którzy tak o swoje, jak i waszych dusz zbawienie i o lepszy porządek w cerkwi bożej, niż był dotychczas, dbają, a co ważniejsza, „o zgodę, miłość i jedność, o co sami w cerkwiach naszych bez przestanku prosimy, starają się, byśmy po staremu, jak to za ojców naszych bywało, jednemi usty i jednem sercem mogli sławić prześwięte imię Ojca i Syna i Ducha świętego“[4]).

Po tym krótkim wstępie zaczyna Pociej mówić o antychryście, zapowiadając z góry, że cała obrona papieża nie jest jego pracą samoistną, gdyż korzystał on tutaj z „Kazania o Antychryście“, które wydali „Rzymianie“. Pociej przyznaje się otwarcie, że porównał tylko słowa Pisma św. i świadectwa Ojców, które są przytoczone w kazaniu, z oryginałami, a przekonawszy się, że są zupełnie zgodne, przetłómaczył „pewną część tego kazania“ na język ruski. Pod „Kazaniem o Antychryście“ musimy się domyśleć kazania znanego tłómacza biblii na język polski, Jakóba Wujka, p. t. „O Antychryście, synu zatraconym, ieśliże iuż przyszedł,

---

[1]) Dosłownie to samo czytamy w „Ἀντιῤῥήσις-ie“ (*Pamiatn. polem. litierat.* T. III. str. 976), w „Harmonii“ (*Tamże.* T. II. str. 171 i 216).

[2]) Te same zwroty powtarza Pociej w „Ἀντιῤῥήσις-ie“ (*Tamże.* T. II. str. 976).

[3]) Tak samo mówi Pociej o protestantach w „Ἀντιῤῥήσις-ie“ (*Tamże* T. III. str. 668) i w „Harmonii“ (*Tamże.* T. II. str.216).

[4]) Niezgodność dzieł z modlitwami wytyka Pociej prawosławnym dosłownie tak samo w „Ἀντιῤῥήσις-ie“ (*Tamże.* T. III. str. 916 i 954).

albo nie. A iż nie Papież iest Antychrystem, ale Ewangelikowie"[1]).

Cały artykuł Pocieja o antychryście jest z niektóremi opuszczeniami prawie dosłownem tłómaczeniem Kazania Wujka. Z przyczyny, że pytanie o antychryście wytworzyło dość znaczną literaturę i że argumenta, jakimi posługiwali się protestanci i prawosławni przeciw papieżowi, nazywając go antychrystem, są prawie jednakowe, pozwolę sobie podać wkrótce wątek myśli tego ustępu broszury Pocieja.

Pociej wykazuje za Wujkiem, że antychryst będzie jednym człowiekiem, jedną pewną osobą i wzmacnia swe wywody słowy pisma świętego i świadectwami Ojców greckich. Gdyby ktoś przyjął, że antychrystami, jak to twierdzą protestanci, są papieże, począwszy od Bonifacyusza III., to tym sposobem zaprzeczyłby słowom pisma świętego i Ojców cerkwi.

Na podstawie słów Jana Chryzostoma wykazuje dalej za Wujkiem Pociej, że antychryst przyjdzie wtenczas, kiedy cesarstwo rzymskie będzie zupełnie zniszczone. Gdyby św. Jan Chryzostom rozumiał pod antychrystem papieży, to byłby wyraźnie na nich wskazał. Jednak św. Chryzostom uznawał za głównego pasterza kościoła, papieża, gdyż udawał się do niego o pomoc, kiedy Teofil zrzucił go z patryarszej stolicy.

Antychryst wyniesie się ponad Boga, czego papież nie czyni, gdyż każe chwalić Boga i wszystkich Świętych Jego, a przez to samo nie może być antychrystem.

Antychryst ma zasiąść w świątyni jerozolimskiej i będzie Mesyaszem żydowskim, jak to twierdzą Ojcowie cerkwi, więc papież antychrystem być nie może. Gdybyśmy nawet poszli za myślą Ojców kościoła: Hieronima, Chryzostoma i Teodoreta, którzy twierdzą, że antychryst będzie miał siedzibę w prawdziwym kościele Chrystusa, to i wtenczas nie można rozumieć pod papieżem antychrysta,

---

[1]) „*Postilla catholica*. To iest kazania na Ewangelie Niedzielne y odświetne przez cały rok: według wykładu samego prawdziwego, Kościoła Ś. powszechnego. Teraz znowu przeyrzana y poprawiona. Przydane są niektóre nowe kazania: y Obrona tey Postylle, naprzeciw sprośnym wykrętom y potwarzom Postylle kacerskiey: y Regestr dwoiaki. Przez *D. Iakuba Wuyka z Wągrowca*, Theologa Societatis Jesu. Cum Gratia et Privil. S R. M. W Krakowie. W Drukarni Siebeneycherowej: R. P. 1584". Str. 515—528. Dobrze zachowany egzemplarz znajduje się w Bibliotece uniwers lwowskiego.

bo nie każdy, który zasiędzie w kościele bożym, jest antychrystem. Apostołowie i ich namiestnicy mieli siedzibę w kościele, a nie są antychrystami. Ten tylko będzie antychrystem, który zasiędzie w kościele bożym, jako Bóg. Tymczasem żaden papież nie zasiadał w kościele jako Bóg, ale jako sługa Boży, nazywając siebie „sługą sług“ bożych.

Antychryst, według słów proroków i Ojców cerkwi ma panować trzy i pół roku, a w protestanckich postyllach czytamy, że papieże stali się antychrystami albo od roku 607, lub 1150 po Chrystusie, a więc sami protestanci w tem między sobą się nie zgadzają. „Widzisz prostaku biedny, dodaje Pociej, któremuż teraz z nich wierzyć będziesz?“ Oprócz tego czytamy w „Apokalipsie“, że liczbą antychrysta jest 666. Jeśliż ty papieża zowiesz antychrystem, to powiedz, czy pod imieniem papieża może być rozumianą liczba 666. Niechaj protestanci wykażą tutaj swą mądrość.

Jezus Chrystus, Apostoł Paweł i Ojcowie cerkwi twierdzą, że antychrysta przyjmą żydzi za swego Mesyasza. Któregoż papieża przyjęli żydzi za swego Mesyasza?

Ojcowie cerkwi przyznają dalej, że antychryst urodzi się z pomiędzy żydów, z pokolenia Dan, czego nie dowiedziesz o żadnym papieżu. Św. Jan nazywa wszystkich heretyków antychrystami. Gdyby papież był antychrystem, to heretycy, którzy są poprzednikami antychrysta, nie występowaliby tak namiętnie przeciw papieżowi. Jednak przeciw papieżowi występują nie tylko protestanci, lecz także Turcy, Tatarzy i Żydzi, dlatego papież nie może być antychrystem.

Na tem kończy się obrona papieża. W dalszym ciągu podaje nam Pociej za Wujkiem wizerunek prawdziwego antychrysta na dowód, że protestanci są jego poprzednikami i sługami.

Antychryst ma bluźnić Bogu i Świętym, a to czynią heretycy, którzy występują przeciw Bóstwu św. Trójcy, znieważają Przenajświętszą Pannę i wszystkich Świętych.

Antychryst ma swą nazwę od tego, że przeciwi się Bogu i Chrystusowi. Dzisiejsi heretycy są wierną świtą antychrysta, gdyż przeciwią się Chrystusowi i Jego kościołowi.

Antychryst ma usunąć mszę; heretycy znieśli już ofiarę bezkrwawą, rujnują ołtarze, przez co stają się posłańcami antychrysta.

Antychryst ma zniszczyć Sakrament chrztu, a to robią heretycy, kiedy uczą, że dzieci rodziców chrześcijańskich nie potrzebują chrztu, lub kiedy twierdzą, że dla dzieci chrzest niepotrzebny, dla starszych niepożyteczny i że chrzest jest zbyteczną ceremonią.

Antychryst nie uważa na Boga ojców swych; tak samo nie patrzą heretycy na starożytność kościoła, na jedność we wierze, na następstwo pasterzy w kościele Chrystusa, papieży, patryarchów, biskupów.

Antychryst ma odmienić prawa i czasy; heretycy wzgardzili prawami kościelnemi i odmienili obrzędy kościelne.

Antychryst ma zniszczyć wszystkie znaki i pamiątki wiary chrześcijańskiej, a to mają na myśli i nad tem pracują heretycy, by wyrzucać ołtarze, poświęcone Bogu, wywracać cerkwie boże, palić i rozbijać obrazy, rabować klasztory i monastery, niszczyć szpitale, rozpędzać szkoły, deptać szczątki Świętych, niszczyć pamięć Świętych, otwierać groby umarłych, walić cmentarze, odrzucać wszystkie stare obrzędy, stroić śmiechy z Sakramentów świętych, odrzucać ofiarę mszy, deptać ciało Chrystusa. A czyż nie znaczy to przygotowywać drogę dla antychrysta?

Antychryst jest człowiekiem grzechu; takimi zaś są heretycy, którzy wierzą w to, co im się podoba, którzy myślą, że będą zbawieni jedną wiarą bez dobrych uczynków, którzy występują przeciw spowiedzi, chociaż ona ludzi od złych uczynków wstrzymuje.

Św. Jan nazwał antychrystami wszystkich, którzy odłączyli się od kościoła katolickiego, a że heretycy odstąpili od kościoła, przeto są małymi antychrystami, sługami przyszłego antychrysta.

Na tem kończy Pociej swą „Unię“.

Wspomnieliśmy, że Pociej oparł swą obronę papieża na kazaniu Wujka: „O Antychryście“. Tutaj dodamy, że Wujek, pisząc to kazanie, oparł je w znacznej części na utworze Bellarmina: „Disputationes“[1]). Siłę argumentacyi tej obrony

---

[1]) Porównaj: *R. Bellarmini:* Disputationes T. I. „De Rom. Pontifice“ lib. III. cap. II. str. 841.: „*Antichristum certum quemdam hominem futurum*“, dalej lib. III. cap XIII str. 885—93 „*De sede Antichristi*“, następnie twierdzenie, że antychryst będzie panował trzy i pół roku, lib. III. cap. VIII

papieża musimy już uznać, chociażby tylko z tego względu, że nam dzisiaj wydaje się śmiesznem, jak mogli występywać protestanci z podobnym nonsensem. A nonsens ten znalazł bardzo podatną i urodzajną glebę w piśmiennictwie protestanckiem. Antychrystem nazywali papieża: Luter, Kalwin, Melanchton, Illiryk, Chytraeus, Wolfgang Musculus, Teodor Beza, Teodor Bibliander, Henryk Pantaleon, Henryk Bullingerus i inni [1]).

Z rozwojem protestantyzmu w Polsce i na Rusi, spotykamy tę myśl, niejednokrotnie powtórzoną i opracowaną tak w polskiej, jak i ruskiej literaturze.

Antychrystem nazwany już papież w protestanckiej biblii Mikołaja Radziwiłła. W dedykacyi królowi Zygmuntowi Augustowi wyraża się Radziwiłł o papieżu temi słowy: „Lecz ieśliże, czego Panie Boże nie day, uwodząc się dłużey za światem, nie bacząc omylności iego, lękaiąc się ieszcze iakiey obłudy, a cienia, poydziem daley w tenże błąd, ktory wedle Danielowego proroctwa then niesromiezliwey twarzy Ksiądz Rzymskiey Bożnice Bałwan, zruszyciel dziś iawny pokoiu Krześciańskiego, rozsiewacz kąkolu, ktory w swey zaraźliwey winnicy hoynie zapłodził tho ziarno, iako własny prawdziwy Antykryst, za ktorym takowym iaszczorczego rodzaiu przewodnikiem ślepym, ieślibyś się W. K. M. wdawał aż do końca, y nas lud wierny Boży za sobą też prowadzić byś chciał, by Pan Bog dla odrzucenia prawdy swey, iż ią niektorzy chcąc prawie mieć wywroconą y zniszczoną nawszem iego Świętą Boską chwałę, nas za to z Waszą K. M. wszytkich na zesromocenie upadek, y na podłość, a na złamanie wieczne, ktore się iuż po części, niestetysz między nami zaczyna, przed oczyma innych narodow, iako przed tym z Grecyą dla Bałwochwalstwa uczynił w rzeczach pospolitych naszych nie udziałał, a potym y od wiecznego swego nieśmiertelnego wesela, ktore nam przez iednego Syna swego obiecał dać, nie odraził, y nie zamknął brony do chwalebnych przybytkow swych, iako przed onymi głupiemi dziewkami forte

str. 867—71, że żydzi przyjmą antychrysta za swego Mesyasza, lib. III. cap. II. str. 847—7, że antychryst urodzi się z żydów, lib. III. cap. 12, str. 881—85.

[1]) Porównaj *Bellarmina:* Op. cit. T. I. „De Rom. Pont.“ lib. III. cap. 1. str. 838—41.

zawarł, nie chcąc się więcey ku nam znać, iako ku kochankom rostuczonym w przysmakach a napoiach z kubka tey maszkary Babilońskiey, z onym swym sprawiedliwym, ale barzo straszliwym a srogim wyrokiem, od ktorego Apellacya nigdziey nie poydzie"[1]).

Nie długo trzeba było czekać, by wystąpił drugi pisarz, Marcin Krowicki ze swą broszurą p. t. „Wizerunek Antykrystow"[2]) który nie tylko, że powtórzył to, cośmy słyszeli o papieżu w „Biblii Radziwiłłowskiej", lecz starał się podać dowody w obronie tego nonsensu.

W kilkanaście lat później występuje protestant Marcin Czechowicz ze swem „Epistomium", gdzie cały rozdział poświęcony dowodom, że papież jest antychrystem[3]).

Po reformie kalendarza gregoryańskiego rozszerzyła się znowu ta myśl w Polsce i na Rusi pod wpływem protestantów, którzy proroctwo Daniela (7. 2.), że antychryst będzie zmieniał czasy, odnosili do papieża. Stwierdza nam to ks. Stanisław Grodzicki, który piętnuje te pogłoski, występując w obronie kalendarza i papieża[4]).

Jak dalece rozpowszechnionym był ten nonsens po r. 1583, świadczy nam najlepiej fakt, że Jakób Wujek, w kazaniu, poświęconem specyalnie temu przedmiotowi, musiał zbijać argumenta protestantów. Jednak kazanie Wujka nie położyło jeszcze kresu wydrwiwaniu papieża w protestanckiem piśmiennictwie.

W tym samym duchu, co jego poprzednicy, rzucił się na papieża protestant, Grzegorz Żarnowiec, wydając

---

[1]) *Biblia* święta, Tho iest Księgi Starego y Nowego Zakonu, właśnie z Żydowskiego, Greckiego y Łacinskiego, nowo na polski ięzyk z pilnością y wiernie wyłożone... Brześć litewski 1563.

[2]) Porównaj: *Łukaszewicz* „Dzieje kościołów wyznania Helweckiego na Litwie" T. II. str. 104—5., *Dr. Iwan Franko:* „Iwan Wyszeńskyj i jeho twory" Lwów 1895. str. 130.

[3]) *Marcin Czechowicz:* „Epistomivm Na Wędzidło Iego Miłości Xiędza Hieronima Powodowskiego, Kanonika Poznańskiego, ku okazaniu niesłusznego iego postępku przeciw niewinnym i ku zamknieniu vst, niesłusznie się na prawdę zbawienną targaiących..." r. 1583. III. księga str. 322—427. Egzemplarz znajduje się w bibliotece ks. Czartoryskich w Krakowie.

[4]) *Stanisław Grodzicki:* „O poprawie kalendarza kazań dwoje". Wilno 1587. str. 27—8.

swe „Postille“[1]), przeciw którym zwraca się ks. Stanisław Grodzicki, poświęcając obronie papieża cały traktat w swym utworze: „Prawidło wiary heretyckiej“[2]).

Śladem protestantów poszli także bardzo wcześnie Rusini. Pierwszym, który podniósł tę myśl w ruskiej literaturze, był niejaki Motowyło. Mieszkając na dworze ks. Ostrogskiego, zamierzył on wydać odpowiedź na utwór Skargi „O Jedności“, w której między innem udowadniał, że papież jest antychrystem. Sama odpowiedź Motowyły nie była nigdy drukowaną, jak zdaje się, pod wpływem ks. Andrzeja Kurbskiego, który otrzymawszy ją od ks. Ostrogskiego w rękopisie, tak się o niej wyraził: „Motowyło . nie mając przed oczyma strachu bożego, ...bezwstydnie tłómaczy i wykłada według swego upodobania, o czem świadczą jego słowa, w których nazywa rzymskich biskupów Antychrystowymi co jest śmiechu godne u ludzi ze zdrowym rozumem“[3]).

Podobnie, jak Motowyło, sądzi także o papieżu ruski pisarz polemiczny i asceta, Jan Wiszeński. On wierzy, że papieżowi pozostaje jeszcze zrobić jeden krok: bluźnić Boga... prawosławnych prześladować oraz męczyć i... urodzić antychrysta[4]).

Zbliżał się czas walki przeciw uniii. Ks. Ostrogski, który niegdyś usłuchał rady Kurbskiego i nie wydrukował pisma Motowyły, w liście, wystosowanym na zjazd protestantów do Torunia (1595) pisze o ruskich biskupach, że oni „artykuły (unii) kryiomkiem, odstępnie, na nas, bez nas ukowali, przywodząc nas pod sprawę nieprzyiaciela Syna

---

[1]) „Postilla“ *Żarnowca* Cz. I. i II. wyszła w r. 1556, część III. w r. 1582, część IV. w r. 1583., zaś „Obrona postille ewangelickiey“ w r. 1591. Porównaj bibliografię *Estreichera*. Samych „Postill“ nie miałem w ręku.

[2]) *Stanisław Grodzicki:* „Prawidło wiary heretyckiey. To iest okazanie, iż wodzowie Kacerscy nie pismo św , ale własny mózg swoy za Regułę, albo prawidło wiary sobie maią A przytym pierwsza centuria, albo stoiawnych fałszerstw w wierze z obrony Pastylle Kacerskiey od fałecznego proroka, Grzegorza Żarnowca wydaney, zebranych“ Wilno 1592. str. 104—236. Obrona papieża jest podobna do „Kazania o Antychryście“ Wujka. Egz. znajduje się w bibl. Czartoryskich.

[3]) *Ustriałow:* „Skazanija kn. Kurbskaho“ str. 249.

[4]) *Akty jużn. i zapadnoj Rossiji.* T. II. str. 264 w rękopiśmiennym utworze „Izwiszczenije kratkoje o łatynskich pretestach“, którego datę oznacza *Dr. Franko* w swej pracy o Wiszeńskim na rok 1589—90 (porównaj str. 104 i nast.).

Bożego, poddaiąc nas tesz pod sprawę antykrystową, wyłączaiąc nas od Krystusa Pana"[1]).

Że w walce przeciw biskupom, zamierzającym przeprowadzić unię, używano bardzo skutecznie tego argumentu dla odstraszenia prawosławnych od katolicyzmu, o tem świadczy nam najlepiej „Unia" Pocieja i traktat w niej umieszczony „O antychryście". Gdy jednak Pociej cieszył się w „Unii", że dotychczas między Rusinami „ani jeden taki nie pokazał się, któryby miał o tem pisać (drukować)", to jak słusznie zaznaczył prof. Brückner, wkrótce okazało się pismo ruskie, z paralelnem tłómaczeniem polskiem, które mogło zaćmić nawet wszystkie heretyckie książki[2]).

Mamy tutaj na myśli pismo Stefana Zyzaniego p. t. „Kazanie św. Cyryla, patr. jerozolim., o Antychryście y znakach iego z rozszyrzeniem nauki przeciw herezyam rożnym", wydane w Wilnie 1596. Rozrzucone po Rusi, wywoływało ono niezwykłe wrażenie, skoro o niem pisze Pociej: „A nasza prostota chwali je, przymuie y za Ewangelią chowa"[3]), lub na innem miejscu: „Zyzaniego książkom bałamutnym lepiej niż ewangeliu wierzą"[4]). A mogło ono przyćmić nawet protestanckie postille, chociażby z tego powodu, że Zyzani poszedł dalej od protestantów, bo gdy oni dość dowolnie tłómaczyli sobie pismo święte i według potrzeby zaprzeczali autentyczności niedogodnych dla nich świadectw Ojców greckich, Zyzani począł przekręcać, fałszować, lub opuszczać ustępy z kazania św. Cyryla, byle tylko dowieść, że papież jest antychrystem. Oparł zaś znaczną część swych wywodów na utworze protestanta, Sibranda Lubberta „De Papa Romano" (1594), którego dziesiąta księga poświęcona jest argumentom, że papież jest antychrystem[5]).

Antychrystem nazwano także papieża w „Apokrisisie" (1597 r.)[6]), przeciw czemu protestuje Pociej w swym „Ἀντιρρήσεις-ie"[7]).

---

[1]) *Pamiatn. polemicz. litierat.* T. III. str 650.

[2]) *Brückner:* „Spory o unię..." „Kwart. historyczny" rocznik X. 1896. zesz. III. str. 643.

[3]) *„Obrona Ś. Synodu Florenskiego"* str. 5.

[4]) W „Harmonii" *Pamiatn. polemicz. litierat.* T. II. str. 180.

[5]) Więcej o tem powiedziałem w mem studyum nad *„Perestoroh-ą"* str. 162—6.

[6]) *Pamiatn. polem. litierat.* T. II. str. 1183.

[7]) *Tamże.* T. III str. 770.

Nie został poza Zyzanim Jerzy Rohatyniec, autor „Perestoroh-i“, który pisał, że „papież, wiodąc wszystkich do swego poszłuszeństwa, przeklina, męczy, zabija, szle wojska, państwa i cerkwie zabiera, wszelkie wolności odejmuje, grozi, krzyczy, trąbi, ustawicznie wojny toczy, małych i wielkich gorsząc, mówi, że cerkiew powszechna, apostolska znajduje się w jego dworze, u niego w Rzymie, nowiny po świecie rozsypuje, kaznodziei nowych swych zakonów Jezuitów po całym świecie rozsyła, czasy i lata zmienia i liczbę od stworzenia świata zmienił i skrócił i antychrysta utaił“[1]).

Szczytem jednak całej polemiki prawosławnych przeciw papieżowi, był utwór Melecyusza Smotryckiego (Teofila Ortologa), pisany z ogromnym talentem i polemiczną swadą: „Θρῆνος to iest Lament wschodniey cerkwi...“ (1610). Również pod wpływem Sibranda Lubberta podnosi on tę myśl jeszcze raz, posługując się poezyami Petrarki, Mantuana, Bernarda Cluniacena oraz innych autorów[2]). W namiętnej walce prawosławnych z unią wystarczającym argumentem dla prawosławnych była poezya, tak jak wystarczała ona dla protestantów, którzy już bardzo wcześnie poczęli wydawać takie utwory przeciw papieżowi, jak n. p. utwór „Aviso Piacevole dato alla bella Italia da un nobili giovane Franzese“, którego dowody zbijał znakomicie Bellarmin w swym „Appendix ad libros de Summo Pontifice“[3]).

Z przytoczonych przykładów widzimy, że protestanci, a za nimi prawosławni wystąpili do walki przeciw katolicyzmowi z nienawiścią i namiętnością, nie dziw więc, że i katolicy odpłacali się im tą samą monetą. Tem da się wyjaśnić ton, jakim autor „Unii“ odzywa się do prawosławnych i protestantów.

Te uwagi nasunęły się nam na myśl przy rozbiorze najdrobniejszych nawet szczegółów utworu Pocieja p. t. „Unia“. Autor miał na celu przestrzedz w swym utworze

---

[1]) *Akty zapadnoj Rossiji*. T. IV. str. 228.

[2]) *Smotrycki: „Θρῆνος“* kartka 68 i dalsze. Porównaj studyum nad *„Perestoroh-ą“* str. 31.

[3]) W wydaniu Bellarmina z r. 1588, na które powoływałem się w ciągu mej pracy, tego traktatu niema. Nie jest on wydrukowany również w wydaniu z r. 1620. Natomiast znalazłem go w wydaniu z r. 1599 (Wenecya) T. II. str. 1—38 w dodatkach.

prawosławnych przed protestantami, a zarazem przekonać ich, że tylko trzy sprawy, a mianowicie dogmaty o pochodzeniu Ducha św., o czyśćcu i o zwierzchności papieża rzymskiego, dzielą prawosławnych od katolicyzmu, gdyż ani kalendarz, ani bezmyślna nauka o antychryście do artykułów wiary nie należą.

Pod historycznym względem ważny jest ten pamiętnik, gdyż w nim nakreślił nam autor nadzwyczaj wiernie obraz walki religijnej na Rusi przed wprowadzeniem unii, przyczem wskazał na oręż, jakim prawosławni wraz z protestantami zwalczali unię. Zaprzeczył także autor poglądom tych ludzi, którzy chcieliby uważać unię za akt zewnętrznego poddania cerkwi ruskiej pod władzę papieża.

Chociaż znaczna część polemiki oparta jest na utworze Bellarmina „Disputationes de controversiis fidei Christianae“ i na kazaniu Wujka „O Antychryście“, to jednak i tutaj nie obeszło się bez właściwości stylistycznych Pocieja, bogatych w barwność w opisie, żywość w opowiadaniu, w siłę słowa, nie wiązaną w formę etykiety.

Ważną dla nas jest „Unia“ Pocieja jako pierwsze polemiczne pismo, które wyszło ze strony unitów a zarazem jako pierwszy utwór literacki Pocieja, który zajął wybitne miejsce w piśmiennictwie polemicznem końca XVI. wieku i który może być dla nas tym probierczym kamieniem, po którym dadzą się rozpoznać prawie wszystkie inne jego utwory.

Przez „Unię“ zaznaczył Pociej swój pierwszy występ literacki, ciekawy dla charakterystyki samego autora, w którym widzimy nietylko człowieka bystrego poglądu i znawcę stosunków ruskich, lecz także człowieka gorąco oddanego idei wprowadzenia unii, nie lękającego się żadnych przeszkód, męża, który, mimo zbierających się zewsząd chmur, miał odwagę z całą otwartością stanąć w obronie tej cerkwi, dla której poświęcił swą dalszą działalność i siły. A cenić musimy tę odwagę tem więcej, że brakowało jej ludziom w godności biskupiej starszym, w przygotowaniach do unii bardziej zaangażowanym i stojącym na znacznie odpowiedzialniejszym stanowisku, niż Pociej.

IV.

(Ślady polemiki przeciw „Unii“ Pocieja).

Winniśmy jeszcze odpowiedzieć na jedno pytanie, na które dotychczas nie zwrócono uwagi, a mianowicie, czy ze strony prawosławnych nie wyszła odpowiedź na „Unię“ Pocieja?

Trudno przypuszczać, żeby ten utwór, który dotykał ważnych, bieżących spraw i odznaczał się niezwykłą żywością, wywołującą jeszcze dziś bardzo dodatnie wrażenie, miał przeminąć między prawosławnymi XVI. wieku bez śladu zainteresowania, by nie wyzwał on ówczesnych pisarzy do polemiki.

Że „Unia“ wywołała zainteresowanie, że w niej widziano poważnego wroga, o tem świadczy broszura Stefana Zyzaniego p. t. „Kazanie św. Cyryla o Antychryście“.

Pociej w „Unii“ staje w obronie papieża i jego zwierzchniej władzy, stara się zbić podejrzenie, rzucone przez protestantów, jakoby papież był antychrystem, — Zyzani podaje jedynaście znaków „Antichrystusowego nastawania“, odnosząc je i przystosowując do papieża.

Pociej w „Unii“ występuje w obronie katolickiego dogmatu o pochodzeniu Ducha świętego „i od Syna“, — Zyzani widzi w tej nauce siódmy znak „Antichrystusowego nastawania“ i dzieło antychrysta[1]).

Pociej broni dogmatu o czyśćcu, — Zyzani nazywa go herezyą Oryginesa[2]).

Pociej chwali kalendarz gregoryański, — Zyzani przestrzega przed nim prawosławnych, pisząc, że „heretykami są ci, którzy

---

[1]) *St. Zyzani:* „Kazanie...“ kartka 49—61. Korzystam z egzemplarza, odstąpionego mi łaskawie przez ks. A. K.

[2]) *Tamże.* (drugi rozdział: „Na czyściec nauka“)

mówią, że tego wedle Planet i słońca było potrzeba, aby Dni y święta odmienić"[1]).

Jak widzimy, Zyzani zwalczał to, czego bronił Pociej. Jednak Zyzani nie wspomniał ani jednem słowem o „Unii" Pocieja, chociaż wyszła, jak i jego utwór, we Wilnie, nie ruszył świadectw Ojców, przytoczonych w „Unii", nie polemizował z niemi, a w jedynastu znakach „Antichrystusowego nastawania" tylko w dwóch miejscach zwrócił się przeciw obronie papieża w „Unii" Pocieja, a mianowicie: w pierwszym znaku, w którym udowadniał, że papież nazwał siebie głową kościoła a przez to samo Chrystusem i Bogiem[2]), i w znaku dziewiątym, gdzie wykazywał, że cesarstwo rzymskie już zniszczone, co jest niezawodnym dowodem przyjścia na świat antychrysta w osobie papieża[3]).

Wobec tego twierdzić możemy, że utwór Zyzaniego był wyzwany przez broszurę Pocieja, że Zyzani chciał osłabić wrażenie, jakie ona wywoływała, wszakże odpowiedzi na „Unię", w ścisłem tego słowa znaczeniu, w kazaniu „O Antychryście" Zyzani nam nie dał.

Mamy jednak podstawę przypuszczać, że przeciw „Unii" wydał obóz prawosławny inne, specyalne pismo polemiczne, które, niestety, do naszych czasów nie dochowało się. Zatraciło się ono, jak wiele innych utworów polemicznych XVI. i XVII. wieku. Mamy prawo domyślać się, że autorem jego był młodziutki, 18 lub 19-letni Maksym, później w zakonie Melecyusz Smotrycki. Na te domysły naprowadza nas jego „Apologia". W niej wylicza Smotrycki swe utwory a na pierwszem miejscu stawi swoje „lucubracie naprzeciw scriptu Unia otytułowanego"[4]).

Gdy zważymy, że innego „scriptu" p. t. „Unia", oprócz Pociejowego, ani przy końcu XVI., ani w początku XVII. wieku nie znamy, to możemy podejrzywać, że właśnie przeciw niej zwrócił Smotrycki ostrze swego pióra. Młodociany wiek Smotryckiego nie stałby naszym przypuszczeniom na przeszkodzie, gdy mamy na uwadze jego wybitny talent. Zresztą sam Smotrycki świadczy, że w obronie cerkwi prawosławnej przeciw

---

[1]) *St Zyzani:* „Kazanie..." kartka 21.
[2]) *Tamże.* kartka 30.
[3]) *Tamże.* kartka 67—71.
[4]) „Apologia peregrynacyey..." (1628) str. 105.

unii pisali ludzie młodzi, dzieci, skoro pisze: „Naród ruski... ani nie wie, co mówi, ani zna, czego szuka. Ani rozumie, przy czem stoi y czego broni. Co ztąd się mu przytrafia, iż gra w sprawach zbawiennych, w rzeczach Boskich żartuie, serio nic nie obchodzi, ale wszytko odprawuie w porywczą. Wszytko robi przez smrody, przez dzietska, przez nieuki abo niedouki, czasem y przez Heretyki...“[1]).

Gdyby historycy zgodzili się z moim domysłem, to w takim razie pierwszy występ literacki Smotryckiego przypadłby nie na rok 1608 (Ἀντιγραφή), lecz o 13 lub 12 lat wstecz, a mianowicie na rok 1595 lub 1596.

Lwów, od 1/X. 1901—27/II. 1902 r.

---

[1]) „*Exactesis*...“ (1629) w „Przedmowie do czytelnika“ kartka 1.

LITERATURA[1]).

Akty archeogr. wilenskaho obszczestwa T. VIII., IX., XIX. i XXIII.

Akty jużnoj i zapadnoj Rossiji T. II.

Akty zapadnoj Rossiji T. III. i IV.

Archiwum Domu Sapiehów T. I.

Archiw. jugo-zapadn. Rossiji (wydanie komisyi archeogr. w Kijowie) Część I. Tom VI. (studyum Or. Lewickiego), T. VII. VIII. i IX. rozprawa Gołubiewa o Sakowiczu).

Antonowicz W. „Pany Chodyky“ („Kiewskaja Staryna“ T. I. r. 1882).

Apokrisis Filaleta (Krzysztofa Brońskiego), utwór polemiczny. Wilno 1597 r.

Bellarmini Rob. „Disputationes de controversiis fidei Christianae“. Ingolstadii. 1588. T. I.

---

[1]) Wszystkie druki XVI., XVII. i XVIII. wieku, o których w toku rozprawy nie zaznaczono wyraźnie, że były przedrukowane, lub że pochodzą z innych bibliotek, są własnością Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie

Bessarionis Cardin. ...Opusculum de processione Spiritus Sancti... Kraków 1602., polskie tłómaczenie ks. Jana Januszowskiego, Kraków 1605.

Brückner Aleks. „Spory o Unię w dawnej literaturze“ („Kwart. historyczny z r. 1596. zesz. III.).

Charlampowicz K. „Zapadno-russkija prawosławnyja szkoły XVI. i naczała XVII. wieka“. Kazań 1898 r.

Czechowicz Marcin „Epistomium na Wędzidło X. Hier. Powodowskiego...“ (1583 r.).

Cztenija w istor. obszczestwie Nestora letopisca. Kijów 1894. T. VIII. (artykuł Szczerbiny).

Cztenija w mosk. obszczestwie istoriji driewnostiej. Moskwa 1859. ks. III. (materyały Jak. Hołowackiego do procesu Hrekowicza).

Diplomata statutaria... Confrat. Stauropig. Lwów 1895. T. II.

Franko Iwan: „Iwan Wyszeńskyj i jeho twory“. Lwów 1895. — „Z dziejów synodu brzeskiego“ („Kwart. historyczny“ z r. 1895. zesz. I.).

Gawatowicz Jakób: „Supplement Dwom Traktacikom o kalendarzu starym“ Lwów 1665 r.

Gołubiew: „Piotr Mogiła“ T I. i II. Kijów 1883 i 1898.

Grodzicki Stanisław: „O poprawie kalendarza kazań dwoie“ Wilno 1582., — „Prawidło wiary heretyckiey...“ Wilno 1592 r.

Harasiewicz: „Annales Ecclesiae Ruthenae“.

Herbest Benedykt: „Wiary rzymskiego kościoła wywody“ Wilno 1586.

Jabłonowski: „Akademia Kijowsko-Mohilańska“. Kraków 1899—1900.

„*Jedność* św. cerkwie wschodniey y zachodniey“. Wilno 1632.

Kapterew: „Charakter otnoszenij Rossiji k prawosławnomu Wostoku w XVI.—XVII. w.“. Moskwa 1885.

Karatajew: „Opisanije sławiano-russkich knig“. Petersburg 1883.

Kiewskije eparch. wiedomosti za rok 1878.

Knyżyca... Ostrog 1598 r.

Kopysteński Zachariasz: „Palinodya“, utwór polemiczny z r. 1621—2.

Krukowski Józef: „Krytyczny rozbiór kazań i homilij Hipacyusza Pocieja...“.

Legrand Em.: „Pigas Meletius, Lettres, antérieures à sa promotion au patriarcat“. Paris 1902.

Lewicki Orest: „Kirił Terleckij“, — „Ipatij Potiej“. Petersburg 1885.

Likowski Ed.: „Unia Brzeska“. Poznań 1896.

Łukaszewicz: „O kościołach braci czeskich w dawnej Wielkopolsce“, — „Dzieje kościoła wyznania Helweckiego w Litwie“ T. I—II.

Makarij: „Istorija russkoj cerkwi“. Petersburg 1879. i 1881. T. IX. i X.

Małyszewskij J.: „Ałeksandrijskij patriarch, Meletij Pigas“. Kijów 1872. T. I. i II.

Monumenta Confrat. Stauropigianae... Lwów 1895. T. I.

Pamiatniki polemiczeskoj litieratury (wydanie archeogr. komisyi w Petersburgu) T. I., II. i III. Inny tytuł tegoż wydania: „Russkaja istoriczeskaja bibliotieka“ T. IV., VII. i XIX.

Pawłyk Mychajło: „Jakub Gawatowycz“, studyum w „Zapiskach“ tow. im. Szewczenki. T. XXXV i XXXVI.

Pelesch: „Geschichte der Union“. T. I. i II.

Petruszewicz: „Sobornoje posłanije russkaho duchowieństwa i mirian k Rymskomu Papi, Sikstu IV.“ Lwów 1870.

Pociej Hipacyusz: „Kazania y homilie...“, wydał Leon Kiszka, Suprasl 1714., oraz inne jego polemiczne utwory, wymienione na 23. i 24. str. naszej rozprawy.

Przegląd Poznański T. XXVII. „Poselstwo do Papieża Sykstusa IV.“.

Radziwiłł Mikołaj: „Biblia święta...“ Brześć litewski 1563.

Rohatyniec Jerzy: autor „Perestoroh-i“, utworu polemiczn. początku XVII. wieku.

Sacranus J.: „Elucidarius errorum ritus Ruthenici“ 1500.

Sakowicz Kasyan: „Problemata, abo pytania polskie o przyrodzeniu ludskiem“ (1620 r.), „Traktat o duszy“ (1625 r.), „Ἐπανορθωσις albo Perspectiva“ (1642 r.).

Sbornik lietopisej, otnosiaszczych sia k istorii jużnoj i zapadnoj Rossiji... Kijów 1888.

Scholarchae Gennadii: „Apologia quinque capitum Sinodi Florentini“ 1587.

Scriptores Rerum Polonicarum. T. XVII.

Skarga Piotr: „O Jedności“ (1577 r.), „Synod Brzeski“ (1597 r.), „Na Threny y Lament... przestroga“ (1610 r.).

Smotrycki (Smotrzyski) Melecyusz: „Ἀντιγραφη“ (1608 r.), „Θρηνος“ (1610 r.), „Apologia“ (1628 r.), „Exaetesis“ (1629 r.), „Paraenesis“ (1629 r.).

Studziński Cyryl: „Perestoroha“, studyum, Lwów 1595 r., „Pryczynky do istorii Unii“, Lwów 1895 r., „Chto buw autorom 'Αντιῤῥήσις-a?“, Lwów 1900 r.

Sumcow: „Istoricz. oczerk popytok wwesty w jużnuju i zapadn. Rossiju grigorianskij kalendar“ („Kiewsk. Staryna“ 1888 r.).

Susza Jac.: „Cursus vitae... Jos. Kuncevicii“. Paryż 1865 r.

Symonowicz (Steckowicz) Thimoteusz: „Próba werifikacyi“ (1621 r.).

Szaraniewicz Izydor: „Patryarchat wschodni“.

Theiner: „Vetera Monumenta Poloniae“. Rzym 1863. T. III.

Trypolskij N.: „Uniatskij mitropolit, Ipatij Potiej i jeho propowiedniczeskaja diejatelnost'“ w „Trudach“ kijowsk. duchown. akademii za r. 1877. i 1878.

Ustriałow N.: „Skazanija kn. Kurbskaho“. Petersburg 1868.

Ukazatiel, dopołnienija i primieczanija k VII. tomu „Russkoj istoriczeskoj bibliotieki“.

Wasilewskij: „Oczerk istorii goroda Wilny“. Petersburg 1872 r.

Wengerscii Andreae: „Slavoniae reformatae libri quatuor“. Amsterdami 1679.

Wuyka Jakuba z Węgrowca: „Postilla catholica“. Kraków 1854 r.

Zapiski imperat. akad. nauk w Petersburgu. T. XXIX. ks. I. r. 1877. (artykuł Hołowackiego o broszurze Pocieja, wydanej w sprawie kalendarza).

Zawitniewicz W.: „Palinodia Zach. Kopystenskaho i jeja miesto w istorii zapadno-russkoj polemiki XVI. i XVII. wieka“. Warszawa 1883.

Zubrzycki Dyonizy: „Kronika miasta Lwowa“. Lwów 1848.

Zyzani Stefan: „Kazanie św. Cyryla, patr. aleks. o Antychryście“. Wilno 1596.

Żochowski Cypryan: „Colloquium Lubelskie“. Lwów 1680.

Żukowicz P.: „Sejmowaja borba prawosławnaho zapadnorusskaho dworianstwa s cerkownoj uniej do 1609 goda“. Petersburg 1901 r.

TREŚĆ.

Str.

Wstęp. Przyczyny unii brzeskiej w świetle słów Smotryckiego. Role szlachty ruskiej, duchowieństwa prawosławnego, mieszczaństwa i prostego ludu wobec unii brzeskiej. Znaczenie Pocieja dla unii. Pociej autorem broszury p. t. „Unia“... 5

I. Dedykacya Skuminowi. Rola Skumina w sprawie unii brzeskiej, jego stosunek do Pocieja i pomoc użyczona Pociejowi w walce przeciw prawosławiu 26

II Przedmowa do czytelnika. Jej stosunek do innych utworów Pocieja. Polemika Pocieja przeciw patryarchom. Położenie biskupów unickich przed i po r. 1596. Obraz walki podjętej przez unickich biskupów przeciw prawosławnym. Pociej o godności senatorskiej. Pociej wobec działalności ruskich bractw i połączenia prawosławnych z protestantami przeciw unii. Skutki tego połączenia 32

III Część teologiczna. Artykuły o pochodzeniu Ducha św , o czyśćcu, o zwierzchności papieża i ich geneza. Pociej o kalendarzu gregoryańskim. Traktat o Antychryście i jego geneza. Broszury o Antychryście w polskiej i ruskiej literaturze 55

IV. Ślady polemiki przeciw „Unii“ Pocieja 74

Literatura 76

BIBLIOTEKA NARODOWA

В. Ка. Подоляк
27. IX. 47

Tegoż autora wyszły następujące prace pisane w języku polskim:

„Geneza poetycznych utworów Markiana Szaszkiewicza“ (Osobne odbicie z XXVII. tomu Rozpraw Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności) w Krakowie 1896 r. 8⁰ str. 46. Cena . . . . . 1 K. 20 h.

„Charakterystyka i geneza poetycznych utworów Ambrożego Metlińskiego“ (Osobne odbicie z XXVI. tomu Rozpraw Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie 1897 r.) 8⁰ str. 52. . . . . 1 „ 60 „

„Z za kulisów schizmatyckiej propagandy“ (Kraków 1899 r.) 8⁰ str. 43. . . . . 1 „ — „

„Pierwszy występ literacki Hipacyusza Pocieja“ Lwów 1902 r. . . . . 1 „ 40 „

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
186578